

**SOR zamknięty,
ratowali
strażacy**

str. 2

**Maseczki,
rękawiczki, żele
– gdzie kupić, za ile**

str. 3

**Mobilna
spowiedź**

str. 11

**Chcieli okroić
fundusz
sołecki**

str. 13

**KORONAWIRUS
NAJNOWSZE
INFORMACJE**



Nr 14 (1966)

cena **3,20 zł**

(w tym 5% VAT)

ISSN 0239-684X

Nr indeksu 379697

Zadzwoń do nas!

513 009 999

www.tygodniksiedlecki.com

tygodnik SIEDLECKI

Garwolin | Łosice | Łuków | Mińsk Mazowiecki | Siedlce | Sokołów | Węgrów

1-7.04.2020

**Pacjentka była chora,
choć test nie potwierdził zakażenia koronawirusem!**

A jak zabraknie lekarzy?

Test na koronawirusa u pacjentki z Siedlec dał wynik ujemny, ale tomografia płuc wzbudziła wątpliwości lekarzy. Ponownie pobrano materiał do badań. Sprawdzał się najgorszy scenariusz. Aż 17 pracowników służby zdrowia trafiło natychmiast na kwarantannę!



fot.: A. Król

Nasze życie zależy obecnie od sprawnie działającej służby zdrowia. Niestety, takie przypadki, jak ten, mogą mieć dla wszystkich tragiczne skutki!

47-letnia kobieta trafiła do szpitala miejskiego w Siedlcach w zeszłym tygodniu. Miała zapalenie płuc, co może być objawem koronawirusa. Natychmiast zrobiono jej test. Przyszedł wynik negatywny. W tej sytuacji pacjentkę przewieziono do szpitala wojewódzkiego. Tam wykonano jej

tomografię komputerową. Lekarze natychmiast stwierdzili, że zmiany w płucach są charakterystyczne dla zakażenia koronawirusem. Pacjentkę po godzinie odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie ponownie pobrano materiał do badań. Tym razem test dał wynik pozytywny.

Niestety, wszyscy medycy, którzy mieli kontakt z chora, musieli poddać się natychmiastowej kwarantannie: 13 pracowników szpitala wojewódz-

kiego i 4 szpitala miejskiego. Pracowali przy niej bez zabezpieczeń, jak przy osobie niezakażonej. W szpitalu miejskim są to dwie pielęgniarki, ratownik medyczny i osoba sprząająca, a w szpitalu wojewódzkim: lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni. Kwarantannie zostanie również poddana pacjentka, która w szpitalu wojewódzkim przebywała na tej samej sali z chora.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dalej tak żyć się nie da

– Mamy zerwane całe łańcuchy dostaw, łańcuchy usług. To bardzo poważna sytuacja, z której rząd, w moim przekonaniu, nie zdaje sobie sprawy. Oni myślą, że to

za chwilę minie – mówi Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców



Czytaj str. 11

Listonosze się boją

Listonosze są dzisiaj na pierwszej linii frontu. Codziennie dostarczają nam przesyłki i prenumerowaną prasę. Każdego dnia odwiedzają dziesiątki mieszkań. Jak sami mówią, jest to swego rodzaju loteria.

– Niestety, mamy problemy z uzyskaniem aktualnych informacji, kto jest objęty domową kwarantanną – mówi jeden z siedleckich pracowników poczty. – Dane docierają do nas z dużym opóźnieniem, co wynika prawdopodobnie z ochrony danych osobowych. Ja mam dzisiaj informację, że kwarantanna u jednego pana kończy się za 4 dni, a u drugiego za 3 dni. To znaczy, że przynajmniej

przez około 2 tygodnie nie mieliśmy w tej sprawie informacji i mogliśmy dostarczać pod te adresy korespondencję. To ryzykowne.

Nikt, tak jak listonosze, nie zna mieszkańców na siedleckich osiedlach. Mają oni swoje spostrzeżenia, dotyczące domowej kwarantanny.

– Jedna z osób objętych domową kwarantanną mieszka razem z rodziną. Nie zauważyłem, żeby wychodziła z mieszkania, ale domownicy to robią. A przecież w jednym mieszkaniu nie sposób uniknąć wzajemnych kontaktów, choćby przy korzystaniu z łazienki czy toalety. Czy to nie jest droga do roznoszenia się wirusa? (Z.J.)

Był nietrzeźwy

Wyjechał i wjechał



W niedzielę, 29 marca, tuż przed stacją paliw Orlen w Suchożebkach zdarzyły się dwa samochody osobowe.

30-letni mieszkaniec Mokobódów, kierujący mazdą 626, wyjeżdżając w lewo ze stacji paliw, przejechał kilkanaście metrów i ponownie skręcił w lewo, chcąc wjechać drugim wjazdem na stację. Został uderzony przez wyprzedzające go

volvo, którym kierował 27-letni mężczyzna z powiatu bialskiego. W wyniku zdarzenia 31-letni pasażer mazdy trafił z obrażeniami do Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego w Siedlcach. Jak powiedziała kom. **Agnieszka Świerczewska** z KMP w Siedlcach, kierowca mazdy był nietrzeźwy, miał ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. (ak)

DOMtel
Czas na zmianę!
Internet i Telewizja do testów **bez zobowiązań!**
Zamów usługę i sprawdź magię światłowodu!
www.domtel.com.pl
25 792 00 84

asfaltujemy utwardzamy
● wjazdy ● podwórka ● parkingi ● drogi dojazdowe
remonty cząstkowe
starych nawierzchni asfaltowych
● destruktem ● tłucznem
solidnie, szybko i tanio
indywidualne wyceny zleceń
tel. 605 611 912
wmarcin0@wp.pl

Foldruk MEDIA
Drukarnia > Reklama > Gadżety
Studio Grafiki > Fotografia
TWORZYMYP
dla Ciebie
OPAKOWANIA
Siedlce | Starzyńskiego 10 | 25 644 18 00
biuro@foldruk.media.pl | www.foldruk.media.pl

A jak zabraknie lekarzy?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Ta choroba jest ogromnym zagrożeniem również ze względu na to, że na początku testy mogą być ujemne, mimo że do zakażenia już doszło — mówi prezes szpitala wojewódzkiego **Marcin Kulicki**. — Cały personel poddany kwarantannie był na oddziale wewnętrznym, więc jest to dla nas spory problem. Po 7 dniach kwarantanny personel będzie miał przeprowadzone testy. Jeśli będą negatywne, ludzie wrócą do pracy.

Po tym przypadku obydwie szpitale uzgodniły, że w uzasadnionych przypadkach włączą do diagnostyki zakażenia koronawirusem tomografię płuc.

Odrębnym problemem jest zaopatrzenie szpitali w środki ochrony. Dyrektorzy placówek medycznych nie chcą wypowiadać się na ten temat, ale szeregowi pracownicy nie owijają niczego w bawełnę. Boją się o swoje zdrowie.

— Przecież brakuje środków ochrony! — irytuje się pielęgniarka, pracująca bezpośrednio z osobami zakażonymi. — Mamy ściśle wyznaczoną liczbę maseczek, jaką możemy zużyć. Jeśli ja zużyję więcej, to koleżanka na kolejnej zmianie dostanie o tyle mniej.

Lekarz ze szpitala miejskiego też uchyła rąbka tajemnicy.

— Musimy podpisywać jednorazowe maseczki i kombinezony, i zostawić je na gorsze czasy!

Jeszcze na początku zeszłego tygodnia władze szpitala miejskiego odcinały się od informacji o brakach

środków zabezpieczenia pracowników.

— To szczyt hipokryzji i obłudny — podsumowują pracownicy.

Ostatnio wojewoda mazowiecki przekazał szpitalowi miejskiemu 350 tys. zł na środki ochrony osobistej. Kwota wydaje się duża, ale...

— Jedna maseczka z filtrem kosztuje 60 zł — tłumaczy rzecznik prasowa Urzędu Miasta w Siedlcach **Aneta Krajewska**. — W poniedziałek miał się pojawić transport 6 tysięcy maseczek, co daje już kwotę 360 tys. zł. A kombinezony, płyny do dezynfekcji i maseczki jednorazowe, których w szpitalu codziennie zużywa się 500 sztuk?

Nic dziwnego, że pracownicy szpitala miejskiego sami zaapelowali do społeczeństwa o wpłaty na konto szpitala.

W szpitalu wojewódzkim też liczy się każdą maseczkę. Bezwzględnie zabezpieczenia wymagają pracownicy SOR, izby przyjęć, nocnej pomocy medycznej oraz radioterapii (tomografia płuc to jedna z najpewniejszych metod diagnozowania zakażenia koronawirusem). O skali potrzeb najlepiej powiedzą liczby — to minimum 300 osób dziennie, które powinny zmieniać maseczki co 2-3 godziny!

Medycy przestrzegają: nadrzędnym celem jest ochrona kadry medycznej! Bez lekarzy i pielęgniarek dojdzie do totalnej katastrofy. Wielu z nich zaopatruje się w środki ochrony we własnym zakresie: maseczki, okulary, przyłbice.

JUSTYNA JANUSZ

Nerwowo w Stadlerze

W zeszłym tygodniu okazało się, że dwóch pracowników firmy Stadler w Siedlcach jest zakażonych koronawirusem. Na innych padł blady strach.

Dwójka pracowników nie pochodzi z Siedlec. Najpierw badanie wykazało zakażenie u pracownicy z powiatu łukowskiego, potem u mężczyzny spoza Siedlec. Firma zdecydowała o wysłaniu ponad 40 pracowników na

kwarantannę. Sytuacja w firmie była napięta.

— Od razu większość chciała iść na urlopy — mówi jeden z pracowników. — Niektórzy ich nie dostali. Zaraz po stwierdzeniu zakażenia jeden z pracowników na hali wyglądał na chorego — kichał, prychał. Mało go tam nie pobili, bo nie chciał wyjść. Sytuacja jest naprawdę nerwowa. (jj)

Nie do śmiechu

Ten numer „Tygodnika Siedleckiego” ukazuje się 1 kwietnia. Zwykle tego dnia pozwalaliśmy sobie na primaaprilisowe żarty. W tym roku jednak nie ma wielu powodów do śmiechu.

Dzień powszedni, a ulice Siedlec wyglądają jak w niedzielne popołudnie. Ruch mały, przechodniów niewiele. Zamknięte drzwi, ciemne witryny. I niby dobrze, tak właśnie miało być. Internet za to hula, serwisy (www.tygodniksiedlecki.com jak najbardziej!) biją rekordy. Choć akurat tego na pierwszy rzut oka nie widać.

Codzienną bieganię ograniczyliśmy do minimum. Nasze sprawy, wizyty, spotkania, większe zakupy odkładamy na później. Przeczekujemy.

Ale nie dajmy się zwieść. To nie są wakacje, koronaferie, ani trochę wolnego, które wpadło ekstra. Ta cisza jest złowroga i zapowiada kłopoty. W najbliższych tygodniach, miesiącach, oby nie latach(!), przyjdzie nam za nią drogą zapłacić. Epidemia dopiero się rozkręca, a za nią — jak ostrzegają ekonomiści (czytaj rozmowę str. 11) — czai się ekonomiczny kryzys. Może równie poważny jak ten, który mieliśmy w latach 90. Ekonomiści często się mylą, przekonaliśmy się o tym wiele razy, więc może nie będzie aż tak źle.

Ale już nie jest dobrze. Restauracje nie mają gości, kina widzów, salony klientów, a wiele sklepów nabywców. Bo nas nie ma w mieście. Nie kupujemy, więc w kasie brakuje pieniędzy. Jak nie ma pieniędzy, to nie ma czym płacić. A skoro nie ma czym płacić, to trzeba będzie zwalniać. I tak biznes przestaje się kręcić.

Czym jest miasto, jeśli każdego dnia nie wypełnia go nasza powszednia krzątania? Pustym miejscem tylko. Pustym i biednym.

DARIUSZ KUZIAK

To było podpalenie?



fot. OSP Oleśnica

28 marca po godz. 22 w Oleśnicy zapaliła się drewniana stodoła, w której składowano siano i bele słomy.

Jak relacjonują strażacy z OSP w Oleśnicy, gdy dojechali na miejsce, budynek był już objęty ogniem. Akcja

gaszenia trwała do wczesnych godzin porannych.

— Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie, sprawę wyjaśnia policja — powiedział mł. bryg. **Paweł Kulicki**, rzecznik prasowy PSP w Siedlcach. (AK)

Garwolin

Gdy SOR był zamknięty...

Przed siedzibą Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Garwolinie rozegrały się dramatyczne sceny. W piątek, 27 marca, dochodziła godz. 15, pod wejście główne podjechał samochód. Kierowca podbiegł do drzwi i poprosił strażaków o ratunek dla swojego pasażera, który skarżył się na silne bóle w klatce piersiowej oraz trudności w oddychaniu. Strażak pełniący służbę zareagował natychmiast. Powiadomił pozostałych funkcjonariuszy i wezwał pogotowie ratunkowe.

— W komendzie było 4 strażaków, bo jeden zastęp wyjechał akurat do gaszenia pożaru traw — mówi oficer prasowy KP PSP w Garwolinie, st. kpt. **Tomasz Biernacki**. — Wszyscy zespołowo przystąpili do czynności ratowniczych. W naszej komendzie pracuje 4 ratowników medycznych, którzy jeżdżą także w pogotowiu, ale akurat żadnego z nich nie było w komendzie. Pozostali nasi druhowie mają jednak przeszkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

Początkowo mężczyzna, uskarżający się na poważne dolegliwości, mógł jeszcze rozmawiać ze strażakami. Potem stracił przytomność. Strażacy wynieśli go z samochodu. U mężczyzny stwierdzono brak funkcji życiowych.

— Strażacy zastosowali resuscytację krążeniowo-oddechową oraz użyli zewnętrznego automatycznego defibrylatora — informuje oficer prasowy. — Komenda dysponuje jednym takim urządzeniem, które jest na wyposażeniu samochodu. Na szczęście samochód był na miejscu. Mężczyzna odzyskał oddech. Powróciło także tętno. Gdy przyjechał zespół ratownictwa medycznego, przekazano mu mężczyznę.

Mężczyzna, któremu strażacy uratowali życie, ma 35 lat, a do Komendy Powiatowej PSP przywiózł go członek rodziny. Od północy z 26 na 27 marca — do godzin rannych 28 marca — SOR w Garwolinie był zamknięty z powodu podejrzenia, że jeden z jego pracowników jest zakażony koronawirusem. (Z.J.)

R E K L A M A

SIEĆ SKLEPÓW TOPAZ®

ZAKUPY NA TELEFON

798 910 325
lub
798 910 305

ZAMÓW Z DOWOZEM DO DOMU

ZAMOWIENIA poniedziałek - sobota w godz. 08:00-18:00

USŁUGA DOSTĘPNA W MIEŚCIE SIEDLCE

Szczegóły na www.topaz24.pl

TRZECIE

OKO

(rubryczka czasem satyryczna, redagowana na podstawie donosów prasowych i nie tylko; komentarze w niej zawarte nie zawsze odzwierciedlają poglądy zespołu redakcyjnego)

● O wiele za dużo, czyli ciężar edukacji

„Echo Katolickie” o tym, jak wygląda w czasach epidemii zdalne nauczanie: *Do tej pory nauczyciele, którzy również starają się odnaleźć w nowej sytuacji, przysyłali uczniom materiały do opracowania za pomocą Librusa. Zdaniem rodziców jest tego o wiele za dużo, o czym świadczą wpisy na internetowych forach. Narzekają zwłaszcza ci, którzy mają młodsze dzieci, pracę i mnóstwo innych obowiązków, podkreślając, że to na nich spada cały ciężar edukacji.*

No to przynajmniej wielu przekonało się na własnej skórze, że praca nauczyciela to ciężki kawałek chleba.

● Ideolo, ideolo...

Nie tylko koronawirus nam dziś zagraża, ale - jak przekonuje w rozmowie z „Echem Katolickim” dr Robert T. Ptaszek z KUL - także nowi marksiści, propagujący tzw. marksizm kulturowy: *Początkowo propagowali ideologię gender. Gdy jednak okazała się ona kłopotliwa (bo nie sposób przez dłuższy czas traktować poważnie kogoś, kto nie widzi różnicy między kobietą i mężczyzną), zaczęli bronić rzekomo dyskryminowanych mniejszości seksualnych (czyli przedstawicieli tak zwanej społeczności LGBT – lesbijek, gejów oraz osób biseksualnych i transpłciowych). Gdy jednak o swoje prawa zaczęli upominać się także zwolennicy bardziej kontrowersyjnych praktyk seksualnych (na przykład pedofile), marksiści zmuszeni byli znaleźć nowy obiekt do obrony. I tak powstała neomarksistowska ideologia ekologizmu.*

!!!

● Studzić czy ocieplać?

„Życie Siedleckie” o sytuacji epidemiologicznej w powiecie mińskim 23 marca: *4 osoby zakażone, 75 objętych nadzorem, 108 na kwarantannie domowej, 2 hospitalizowane. Jest też zdanie komentarza: „Mało optymistyczne nastroje stara się studzić miński Urząd Miasta.*

Studzić to można będzie przedwcześnie euforię, gdy liczba zakażonych zacznie spadać. Na razie atmosfera jest raczej lodowata.

● Perełka z Sejmu

Posł Anna Siarkowska w reporterskim skrócie na Twitterze: *Czwarta nad ranem, poseł x na sali sejmowej: - A śniadanie będzie? Marszałek Witek: - Jesteśmy w Wielkim Poście.*

!!!

Okulista Trzeci

Podczas ograniczenia aktywności i przymusowego siedzenia w domu można więcej usłyszeć i zobaczyć...

Co się dzieje za ścianą?

Czas spędzany razem? Nareszcie, czy... niestety? Przymusowe siedzenie w domu może obudzić demony.

— Bądźmy czujni. Reagujmy, gdy za ścianą usłyszymy awanturę, a w szczególności płacz dziecka — przestrzega kom. **Agnieszka Świerczewska**, rzecznik siedleckiej policji.

Policjanci nie wykluczają, że podczas kwarantanny i przymusowego siedzenia w domu może wzrosnąć fala przemocy domowej. Psycholodzy są wręcz tego pewni. Jak mamy się zachować, gdy będziemy przekonani, że za naszą ścianą rozgrywa się dramat?

— Możemy zadzwonić do dyżurnego policji lub do dzielnicowego i powiedzieć, co nas niepokoi. Zapewniamy anonimowość — mówi komisarz Świerczewska.

Dyrektor siedleckiego MOPR **Adam Kowalczyk** także obawia się wzrostu skali przemocy domowej. Ludzie zamknięci na małej powierzchni nie zawsze radzą sobie z emocjami. A tych z pewnością nie będzie brakować w najbliższych tygodniach. Do poczucia zamknięcia dochodzi przecież strach o pracę, o utratę środków do życia. Frustracja będzie rosła. Czy to przełoży się na rodzinne relacje?

— Z pewnością, ale trudno przewidzieć, w jakim stopniu. W tym trudnym czasie wolałbym widzieć raczej szansę na poprawę rodzinnych relacji. Przecież będzie czas na rozmowę, na zabawy z dziećmi, na bycie razem

— mówi Adam Kowalczyk.

W siedleckim MOPR w minionym roku założono 137 Niebieskich Kart (94 założone przez policję, 33 przez ośrodki pomocy społecznej, 5 przez placówki oświatowe, 3 przez komisje rozwiązywania problemów alkoholowych, 2 przez służbę zdrowia). To mniej niż rok wcześniej. Pocieszające jest to, że z rodzinami, w których występuje przemoc, pracuje się. Chodzi o to, by sprawcy przemocy uświadomili sobie, że mają problem. Bo przemoc ma różne oblicza. Powszechnie wyobrażamy sobie pijanego menela z nizin społecznych, który wtacza się do domu i roztawia po kątach dzieci i żonę.

— Tymczasem przemoc psychiczna i ekonomiczna jest równie bolesna, jak przemoc fizyczna. A spotykamy ją w każdym środowisku. Oto mąż zamyka

żonę na klucz, by nie mogła wychodzić z domu. Drugi nie daje pieniędzy na dom, a tylko on pracuje — wylicza dyrektor MOPR. — Niebieskie karty mają rodziny: prawników, lekarzy, biznesmenów. W tych środowiskach przemoc jest bardziej wyrafinowana.

Najczęściej sprawcami przemocy są mężczyźni, ale bywa, że i oni padają ofiarą. Na czym jeszcze polega praca ze sprawcą przemocy?

— Na uczeniu go rozpoznawania sygnałów ostrzegawczych, zapowiadających jego przemocowe zachowania, na opracowaniu „planu bezpieczeństwa”, by zapobiec użyciu siły i przemocy — wylicza dyrektor Kowalczyk. — Warto nauczyć się umiejętności rozwiązywania konfliktów i sporów w rodzinie bez użycia agresji. No i korzystania z pomocy innych.

O tym, jak narastają w nas negatywne emocje w czasie przymusowego ograniczenia aktywności, możemy się niestety przekonać, śledząc coraz bardziej niemiłe i wręcz agresywne komentarze w internecie. Jakbyśmy chcieli wskazać i złapać winnego. Winni są więc ci, którzy wyjeżdżali na narty za granicę, bo ściągnęli wirusa. Winni są obcokrajowcy, żyjący w Polsce od lat, bo wyglądają jak Chińczycy... Demony się budzą. Dlatego bądźmy uważni. I nie wahajmy się reagować w obliczu patologii — i tej oczywistej, gdy agresja wobec innych jest jawna, i tej w białych rękawiczkach, której może na pierwszy rzut oka nie widać, ale pewne symptomy mogą niepokoić. Patrzymy, słuchajmy i nie zostawiamy ofiar przemocy samych z cierpieniem i strachem. (MZ)

Płyn dezynfekujący z Orlenu jest jak yeti — wszyscy o nim słyszeli, niewielu widziało.

Środki ochrony wielokrotnie podróżowały

W Siedlcach można kupić jednorazowe rękawiczki, ale jest problem z płynem do dezynfekcji i z jednorazowymi maseczkami.

Rękawiczki można kupić m.in. w firmie Fil-Mag na ulicy Sokołowskiej, w Selgrosie, w sklepie Viola przy ul. Starowiejskiej, sklepie ogrodniczym przy ul. Janowskiej, w drogeriach Laboo i w Stokrotce.

Płyn do dezynfekcji znaleźliśmy w drogerii Laboo (59,90 zł/litr) i firmie Fil-Mag (był tylko do rąk za 95 zł/l, nie było do dezynfekcji przedmiotów). Z kolei w Stokrotce jest dostępny dezynfekujący żel w cenie 9,90 zł/100 ml, podobnie w Rossmannie. Niestety, nie do kupienia jest osławiony płyn, który miał produkować Orlen. Nie znaleźliśmy go na

żadnej stacji w Siedlcach i w Łukowie. Nasz Czytelnik próbował go kupić w Warszawie i na wszystkich stacjach w drodze do Siedlec.

— Wszyscy tylko kręcili głowami. Na jednej ze stacji powiedziano mi, że dostali 15 sztuk. I tylko raz. Pracownicy się śmiali, bo ten płyn jest jak yeti, czyli wszyscy o nim słyszeli, ale kto go widział?

Jednorazowe maseczki są w Drogerii Laboo (29,90 zł/5 sztuk). Ich cena wzrosła w ciągu dwóch tygodni. Podobnie wzrosły ceny maseczek chirurgicznych.

— Przed epidemią jedna kosztowała 9-10 groszy — mówił prezes Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego Marcin Kulicki. — Teraz w hurcie jedna kosztuje około 4 złotych.

Gdy na początku epidemii pytaliśmy o maseczki w jednej z siedleckich aptek, 5 sztuk można było kupić za 6,90 zł. W zeszłym tygodniu to był już koszt 7 zł za jedną sztukę (w tej samej aptece). — To nie nasza wina — mówią aptekarze. — W hurtowniach ceny poszły mocno w górę.

Na wzrost cen zwraca też uwagę właściciel Drogerii Laboo **Jarosław Oleszczuk**.

— Dwoimy się i troimy, żeby zapewnić dostawy, a spotykamy się z hejtem. Ludzie myślą, że na tym zarabiamy, nie wiadomo ile. Wszystko podróżowało kilkakrotnie. Czasami się zastanawiamy, czy kupować w hurtowniach, bo ludzie pomyślą, że to my windujemy ceny, a po prostu wszystko tyle kosztuje.

Jarosław Oleszczuk zwraca również uwagę na ogromne braki. Niektóre artykuły udaje się kupić tylko dlatego, że firma jest wieloletnim klientem hurtowni lub producentów.

— Gdyby nie to, w ogóle nie mielibyśmy jednorazowych maseczek. I tak źródło, które mieliśmy do tej pory, już maseczek nie ma, musieliśmy szukać nowego. Udało się sprowadzić, ale za dużo wyższą cenę. To nie są maseczki z Chin, czyli zgrzewane i robione w milionowych ilościach. Teraz na ich szycie przedstawiają się polskie zakłady, gdzie każda maseczka jest szyta przez krawcową, więc koszty pracy są wyższe.

W drogerii Laboo wprowadzono również specjalne warunki pracy. Pracowników podzielono na dwie dru-



fol. A. Król

żyny. Jedna pracuje do godz. 14.00 (w tym czasie następuje godzinna przerwa techniczna, podczas której dezynfekowane są koszyki i lady). Potem pracę zaczyna druga ekipa.

— Chodzi o to, żeby te dwie grupy nie spotykały się ze sobą, bo w razie gdy ktoś z jednej ekipy zachoruje, druga będzie mogła pracować.

JUSTYNA JANUSZ

Pacjentka, która jako pierwsza trafiła z koronawirusem do Siedlec, została wypisana do domu!

Dobra wiadomość ze szpitala zakaźnego

Pacjentka, która 20 marca z zakażeniem koronawirusem trafiła na oddział psychiatryczny szpitala miejskiego w Siedlcach, została wypisana do domu w niedzielę, 29 marca.

— Jej stan był stabilny, do leczenia w domu — mówią lekarze. — Dwie

kolejne próby analityczne dały wynik ujemny, podobnie tomografia płuc.

Kobieta w wieku 27 lat była pierwszą pacjentką szpitala miejskiego po przekształceniu go w zakaźny. Została przywieziona z Warszawy.

W poniedziałek, 30 marca, rano

w szpitalu miejskim znajdowało się czterech pacjentów z koronawirusem. Dwaj z nich byli w stanie dobrym, dwaj kolejni nie mieli gorączki, ale borykali się z niewydolnością oddechową. Okresowo podawano im tlen. (jj)

Siedlce Ile testów wykonano?

Od początku epidemii w Siedlcach pobrano próbki od 284 osób (do 29 marca rano), podejrzanych o zakażenie koronawirusem. Wszystkie testy wysłano do laboratoriów w Warszawie. Pozytywny wynik zakażenia miały 4 osoby. W poniedziałek, o godz. 7.00, na wynik testu czekały 43 osoby.

Testy nie są robione wszystkim chętnym, tylko tym, którzy mają objawy zakażenia koronawirusem. Część pacjentów na wyniki czeka w namiocie obok szpitala (ogrzewanym), a ci, którzy mają możliwość izolacji w domu, we własnych mieszkaniach.

W zeszłym tygodniu wydłużył się okres oczekiwania na wyniki do 48 godzin, ale zdarzało się, że był nawet dłuższy. (jj)

Przystanki zdezynfekowane



fol. A. Król

W piątek zdezynfekowano przystanki autobusowe w Siedlcach (te które posiadają wiaty). Dezynfekcję przeprowadziło PUK na zlecenie miasta. Wiceprezydent Siedlec **Robert**

Szczepanik zapowiada, że dezynfekcje będą prowadzone przynajmniej dwa razy w tygodniu. Miasto przygotowuje zapytanie ofertowe dla firm, które mogą świadczyć tę usługę. (ak)

SIEĆ SKLEPÓW TOPAZ 02-15.04.2020 *Wesołych Świąt Wielkanocnych*

	1⁵⁹ 100 g		6⁹⁹ szt.
	3⁶⁹ szt.		5⁷⁹ szt.
	2⁹⁹ szt.		10⁹⁹ op.

Produkty: KIELBASA BIAŁA SUROWA, MAJONEZ NAPOLEŃSKI 900 ml, MASŁO POLSKIE EKSTRA 200 g, TWARÓG SERNIKOWY 1 kg, NAPIÓJ 1,5 L COCA-COLA, FANTA, SPRITE, JAJA 30 szt. ROZMIAR L

Wirus w Siedlcach

Do 30 marca do siedleckiego szpitala przyszło 12 potwierdzeń zakażenia koronawirusem (w ciągu tygodnia!). Osoby zakażone są w różnym wieku. Oprócz 4-letniego dziecka, mają od 25 do 79 lat (przeważają osoby młode). Nie wszyscy z pozy-

tywnymi testami są hospitalizowani, niektórzy przebywają w domu. Kwarantanną domową objęto 274 osoby. Dodajmy, że potwierdził się przypadek zakażenia u pacjenta, o którym pisaliśmy w „TS” tydzień temu. (JJ)

W powiecie węgrowskim cztery osoby z potwierdzonym koronawirusem.

Zakażeni, ale bezobjawowo

Pierwszy przypadek koronawirusa wykryto 27 marca u mieszkanki Łochowa, pracownicy warszawskiego szpitala. – Z uwagi na bezobjawowy przebieg zakażenia, pozostaje ona w izolacji domowej, a jej stan zdrowia monitoruje inspekcja sanitarna. Osoby z kontaktu objęte są kwarantanną domową – wyjaśniają w węgrowskim Sanepidzie. Występowanie koronawirusa potwierdzono u trzech kolejnych osób (do 30 marca). Są to mieszkańcy gmin

Łochów i Stoczek. U nich także choroba przebiega bezobjawowo, więc pozostają w domach. Gdyby pojawiły się objawy chorobowe, wówczas przyjedzie po nich specjalna karetka i przewiezie na oddział zakaźny.

Z ostatnich dostępnych danych (na 30 marca) wynika, że w powiecie węgrowskim kwarantanną domową objętych jest 225 osób, a 9 kolejnych znajduje się pod nadzorem epidemiologicznym, zaś 3 zostały hospitalizowane z powodu podejrzenia COVID-19. (sej)

Łosice: Nie ma osób zakażonych

Według komunikatu inspekcji sanitarnej z 30 marca na terenie powiatu łosickiego nie ma osób zakażonych koronawirusem. Nie ma także osób hospitali-

zowanych. Objętych kwarantanną domową jest 68 osób (wzrost w skali tygodnia o 24). Pod nadzorem epidemiologicznym jest 88 osób (wzrost o 26 osób). (mc)

W powiecie garwolińskim

Bez potwierdzonych przypadków

Jak informuje garwoliński Sanepid, 30 marca (dane na godzinę 14.00) w powiecie garwolińskim kwarantanną domową było objętych 278 osób (w ciągu doby wzrost o 45), natomiast nadzorem epidemiologicz-

nym 67 osób (wzrost o 7). Z powodu podejrzenia zakażenia koronawirusem hospitalizowano 2 osoby (bez zmian). Dotychczas u nikogo nie potwierdzono występowania koronawirusa. (Z.J.)

Poród pod szpitalem

Dziecko urodziło się w samochodzie

Do nietypowego porodu doszło w czwartek, 26 marca, pod Mazowieckim Szpitalem Wojewódzkim w Siedlcach. Pod szpital zajechał samochód, w którym znajdowała się rodząca kobieta. Poród był na tyle zaawansowa-

ny, że już nie można jej było przenieść na szpitalny oddział.

Do kobiety zbiegli lekarz i położna. Odebrali dziecko w samochodzie. Dziecko i mama czują się dobrze. (jj)

Siedlce i Węgrów straciły połączenie.

Przewoźnik odwołuje wszystkie kursy

Od pewnego czasu busy firmy Jurbatom nie kursowały w soboty i niedziele, ale w pozostałe dni tygodnia obowiązywał rozkład sobotni. Niestety, firma poinformowała, że w związku z rozprzestrzeniającym się koronawirusem, od 28 marca do 11 kwietnia wszystkie kursy zostają odwołane. Zaznaczono, że ten termin może zostać przedłużony.

To fatalna wiadomość dla mieszkańców regionu, szczególnie tych, którzy pomimo wszystko muszą do-

jeżdżać do pracy. Busy Jurbatom były bowiem jedynym przewoźnikiem na linii Siedlce-Węgrów. W tej chwili te dwa miasta straciły jakiegokolwiek połączenie.

Poza tym Jurbatom obsługiwał kilka innych ważnych linii: Siedlce-Łuków, Siedlce-Międzyrzec Podlaski-Biała Podlaska, Siedlce-Mokobody-Świniary, Siedlce-Śmiary-Mroczy-Pluty-Gostchorz, Siedlce-Wisniew-Radomyśl i Siedlce-Niwiski-Wólka Proszewska. (Z.J.)

Maseczki, rękawiczki, odległości...

Pilnujemy się!

Mamy coraz większą świadomość, jak zachowywać się w dobie epidemii. Ludzie zwracają uwagę innym, by przestrzegali odległości w sklepach i zakładali rękawiczki.

Większość marketów spożywczych dba o zachowanie higieny zakupów: kasjerów odgradza od klientów ściana z pleksi, pracownicy noszą rękawiczki, są też wydzielone strefy, pomagające zachować odległość między klientami. Najślabszym ogniwem zabezpieczeń są jednak klienci.

– Nie zakładają rękawiczek i macają pieczywo! Grzebią w owocach! Trzeba im zwracać uwagę, żeby się odsunęli! – skarżą się jedni klienci na drugich. – A najgorsi są starsi ludzie. Nie respektują żadnych granic i chyba nie wiedzą, do czego służą jednorazowe rękawiczki.

Jeśli pracownicy marketu nie noszą rękawiczek, klienci skrupulatnie to rejestrują. Zamieszczają informacje w zamkniętych grupach w mediach społecznościowych, przestrzegając, do których sklepów lepiej nie iść.



fot. A Król

Na ulicach i w sklepach pojawia się coraz więcej ludzi w maseczkach na twarzy. To dobry trend. Przecież nie wiadomo, kto zaraża... Czas inkubacji choroby wynosi 5-8 dni, a w tym czasie można zakażać wirusem, nie mając objawów. Ludzie mogą nawet nie wiedzieć, że roznoszą wirusy. Poza

tym maseczki, nawet gdy nie chronią przed wnikiem wirusów (te bez specjalistycznych filtrów), pomagają kontrolować odruch dotykania twarzy. A to jest ważne, bo właśnie w ten sposób można się zakazić – dotykając rękami ust, nosa, oczu.

MARIOŁA ZACZYŃSKA

Nie wolno spacerować, ani łowić ryb!

Mandaty nad zalewem

Nad Zalewem Zimna Woda w tym sezonie się nie odpocznie. I to wcale nie przez ograniczenia z powodu koronawirusa.

Nad zalewem trwają roboty budowlane w ramach programu rewitalizacji zbiornika i jego otoczenia.

Pierwszy etap inwestycji ruszył jesienią przed trzema laty i zakończył się 1 lipca 2018 r. Jakiś czas trwały przygotowania do kolejnego etapu inwestycji. W minionym sezonie prowadzono prace w ograniczonym zakresie. Teraz cały teren na Zale-

wem Zimna Woda to plac budowy i nie wolno tam wchodzić osobom postronnym.

Na ul. Wypoczynkowej został ustawiony znak zakazu wjazdu na teren zalewu. Łamanie zakazu może skończyć się mandatem. (pgl)

Pierwsi wyleczeni w województwie lubelskim i...

Pierwsi z wirusem w powiecie łukowskim

Dwa potwierdzone zachorowania na kornowirusa w powiecie łukowskim. To kobieta i mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat.

Informację tę przekazała rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego, Agnieszka Strzępka.

– Kobieta i mężczyzna z powiatu łukowskiego, którzy 25 marca otrzymali pozytywne wyniki testów, są

w dobrym stanie zdrowia. Mieli styczność z chorymi, u których wcześniej już potwierdzono zakażenie koronawirusem.

Ale są też dobre wiadomości. Pięcioro pacjentów, przyjętych przed dwoma tygodniami do szpitali, w tym 4-osobowa rodzina pacjenta zero z Niedrzwicy, zostało wyleczonych i opuściło szpitala. A 30 marca ozdrowieńców było już czternaścioro.

– 30 marca na terenie województwa lubelskiego odnotowano 111 potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem. Spośród nich 3 osoby zmarły, 25 osób jest hospitalizowanych, a 7 572 osoby poddano kwarantannie. Obecnie 3 897 osób znajduje się pod nadzorem epidemiologicznym służb sanitarnych.

PIOTR GICZELA

Działkowcy, sprawdźcie, czy nie odwiedzili was złomiarze.

Zaworek ci ukradli

Często ekscytujemy się tym, jacy to już z nas Europejczycy. Życie jednak weryfikuje te aspiracje. Niedawno zadzwonił do mnie kolega z informacją, w którą nie bardzo chciałem uwierzyć. Myślałem, że mnie nabiera.

– Zaworek przy pompce ci wykręcili. Albo odcięli – mówił. – Widzę, że twoich sąsiadów też odwiedzili.

Sprawa wydała się pilna, bo na razie w Rodzinnych Ogrodach Działkowych „Złote Piaski” w Siedlcach wodociąg jest na zimę zamknięty. Kiedy jednak zostanie uruchomiony, to woda ze zniszczonego kranu (typowa w ogródkach metalowa rurka z kranikiem) będzie zalewała całą działkę.

I rzeczywiście, okazało się, że kraniku nie ma. Miał już pewnie z pół wieku i sam chciałem go wymienić, ale zardzewiały gwint ani drgnął. Okazało się jednak, że dla chcącego nie ma nic trudnego. Zaworek, w którym są jakieś elementy z metalu kolorowego, zapewne można sprzedać na złom, dosłownie za grosze, bo waży może z ćwierć kilograma. Ale sztuka do sztuki, i na jednym wypadzie na działki parę złotych się zarobi.

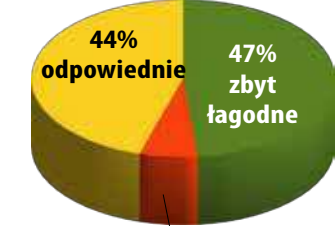
Łupem złomiarzy padło więcej metalowych urządzeń. Z informacji zarządu ogrodu wynika, że w ostatnim czasie skradziono około 30 zaworów, szczególnie w rejonie nowo budowanego wodociągu. Zarząd ogrodu prosi działkowców, aby sprawdzili, czy na ich działkach nie

doszło do kradzieży, a w przypadku jej stwierdzenia, żeby zgłaszali to na policji. I jak najszybciej montowali nowe zaworki, bo inaczej włączenie sieci wodociągowej może się opóźnić.

Kiedy byłem na rybach w Norwegii, cały wędkarski sprzęt i wędkę zabierałem z łodzi i na noc chowałem do domku, podobnie jak moi koledzy. Najwyraźniej zdziwiony naszym postępowaniem Norweg zapytał, po co zadajemy sobie tyle trudu. Przecież ten cały wędkarski majdan wygodniej zostawić na noc na łodzi, zacumowanej w porcie w centrum niewielkiej miejscowości. I nie bardzo mógł zrozumieć nasze wyjaśnienia, że przecież ukradną... Tyle że sobie pogadaliśmy, jak Europejczyk z Europejczykiem... (Z.J.)

Sonda „TS”

Rygor bezpieczeństwa wprowadzone w Polsce w związku z epidemią są twoim zdaniem...



Oddano głosów: 444

W tym tygodniu pytamy:

Czy zdalne nauczanie zmieni szkołę?

- tak stanie się nowocześniejsza
- nie, wszystko zostanie po staremu
- nie mam zdania

Głosować można na: tygodniksiedlecki.com

Pracownicy Centrum Integracji Społecznej proszą: Dajcie nam pracę!

Potrzebują materiałów na maseczki i... sponsorów

Centrum Integracji Społecznej w Siedlcach jest w dramatycznej sytuacji! Jeśli nikt im nie pomoże, pracownicy CIS mogą z dnia na dzień stracić zatrudnienie. Wszyscy są gotowi do pracy, więc proszą: Pomóżcie! Uszyjemy maseczki po najniższych kosztach!

CIS pomaga osobom, które są w trudnej sytuacji życiowej, ale próbują wrócić na rynek pracy. Działa tam wiele pracowni, w tym krawiecka. Ludzie nie zarabiają kokosów, ale robią, co mogą, by się utrzymać. Szyją pościel i maskotki, robią stroiki. Niestety, epidemii mocno ograniczyła ich działalność. Teraz, jeśli nie będą

pracować, nie wystarczy pieniędzy na ich pensje.

— Prosimy darczyńców o wsparcie w utrzymaniu funkcjonowania CIS — mówi kierownik **Agata Ługowska**. — Zajęcia w CIS zostały zawieszone. Dotacje z samorządów (miasto i gmina Siedlce) stanowią 55% naszych kosztów podstawowego funkcjonowania, pozostałe 45% wypracowujemy sami, prowadząc działalność handlowo-usługową. Obecnie nie ma takiej możliwości, co czyni Centrum niewypłacalnym, brakuje środków na pokrycie bieżących zobowiązań. Dlatego prosimy o pomoc w utrzymaniu funkcjonowania CIS. W

zamian będziemy szyc nieodpłatnie maseczki ochronne.

CIS nie będzie sprzedawało maseczek.

— To artykuł bardzo potrzebny, a w tej trudnej rzeczywistości musimy sobie bezinteresownie pomagać, dzieląc się tym, co mamy lub co potrafimy. Wierzimy, że dobro wraca! Potrzebujemy materiału, z którego moglibyśmy szyc maseczki. Może znajdzie się jakiś sponsor, który zechce zlecić nam zadania, a maseczki przekazać dla potrzebujących?

Kontakt z CIS: tel. 25 640 71 32, kom: 509 588 093, e-mail: cissiedlce@interia.pl. Pomóżmy! (jj)



fol. CIS

Budynek w samym centrum miasta zostanie wystawiony na sprzedaż.

Za bezcen nie sprzedamy!

Budynek Urzędu Miasta w Siedlcach przy ulicy Piłsudskiego 45 (na rogu Piłsudskiego i Armii Krajowej) zostanie wystawiony na sprzedaż. Jaka będzie cena wywoławcza? Tego na razie nie wiadomo, bo dopiero po podjęciu uchwały o sprzedaży zostanie sporządzona wycena rzeczoznawcy.

Budynek ma cztery kondygnacje. Prezydent **Andrzej Sitnik** zaplanował, że za pieniądze ze sprzedaży wyremontuje część budynku przy ulicy Prusa (po dawnej komendzie policji), do którego zostanie przeniesiony wydział gospodarki komunalnej.

— Może warto się zastanowić nad wynajmem tego budynku — mówił radny **Janusz Cabaj**. — Sprzedaje się tylko raz, a wynajmować można przez

dług czas.

Ten pomysł nie spodobał się prezydentowi, który stwierdził, że z wynajmu nie uzbiera się na remont pomieszczeń przy Prusa, więc to rozwiązanie nie wchodzi w grę. Wątpliwości zgłosił też radny **Maciej Drabio**.

— Będę głosował przeciw, ale dlatego, że w obecnej sytuacji rynkowej, związanej z epidemią, możemy uzyskać niską cenę.

Prezydent zapewniał, że cena wywoławcza będzie wynosiła tyle, ile wycena rzeczoznawcy.

— Za bezcen na pewno nie sprzedamy.

Za sprzedaż opowiedziało się 8 radnych, 6 było przeciw, a 4 wstrzymało się od głosu. (jj)

Bo granica blisko...



Gdy w Zbuczynie pojawiły się tablice z napisem: „Uwaga kontrola!!! Przejście graniczne!!!”, kierowcy zasympali nas pytaniami. „Czyżby granica Polski kończyła się teraz na Zbuczynie?”. Jak się okazuje, była to akcja informacyjna GDDiA.

— Takie tablice ustawialiśmy przy drogach międzynarodowych w całym

kraju, w związku ze wzmożonymi kontrolami granicznymi — wyjaśniła **Małgorzata Tarnowska**, rzecznik prasowy GDDKiA. — Na Mazowszu takich tablic było kilka. Miały za zadanie przypominać kierowcom, że zbliżają się do granicy państwa.

Tablice już zostały zdemontowane. (AK)

W Sarnakach, Starej Kornicy i w Łosicach zamknięto place zabaw i siłownie plenerowe

Wójt Sarnak **Grzegorz Arasymowicz**, jako pierwszy wójt gmin powiatu łosickiego — już 21 marca — podjął decyzję o zamknięciu placów zabaw.

— Pogoda poprawia się, co będzie zachęcało do wychodzenia z domu. Na placach zabaw pojawiało się wielu rodziców z pociechami, co — ze względu na epidemię — jest niewskazane — mówi Grzegorz Arasymowicz.

Wszędzie pojawiły się informacje o zakazie wstępu.

— Zachęcamy do spacerów i spędzania czasu we własnym ogrodzie. Ale nie zapraszamy sąsiadów czy innych członków rodziny, by nie powodować niepotrzebnego zagrożenia. Postępujemy rozważnie.

Za przykładem wójta Sarnak poszedł wójt Starej Kornicy **Kazimierz Hawryluk**. Place zabaw i siłownie

Podziały polityczne też robią swoje w tym chaosie — tłumaczy psycholog. — Im dłużej ludzie będą pozostawać bez pracy, tym strach będzie większy.

Jak bardzo się boimy? Na policję (i do redakcji) dzwonią ludzie, by poskarżyć się, że sąsiadka za często wychodzi z psem; że ktoś niedawno wrócił z zagranicy, więc może mieć wirusa; że kiedyś mieszcuchom śmierdziała wieś, a teraz wszyscy chcą na nią uciec, ale niedoczekanie — jeszcze wirusa ze sobą przywiozą.

— To, co da się zauważyć, to narastająca nienawiść w dyskusji. Nienawiść do wszystkich. Nawet do lekarzy, którym niedawno biliśmy brawo, ale przecież teraz trudno dostać się na konieczną wizytę. Wypowiedzi się ra-

dykalizują, zdania są oceniane, w większości negatywnie — wyliczają psycholog. — Na początku kwarantanny internet zalewały filmy z domowymi treningami, domową aktywnością. Po tym humorystycznym podejściu do nowej sytuacji niewiele już zostaje. A przecież dystans do świata i do siebie jest bardzo ważny.

Na szczęście dobro też się manifestuje. Powstają grupy wzajemnej pomocy, wsparcia, internetowe „kąciki kawowe”. Ludzie udzielają sobie porad, jak przeżyć kwarantannę i nie zwariować.

Życie przenosi się do internetu. Od nas zależy, jaki powstanie tam świat. Czarny i zły, czy kolorowy i, mimo wszystko, dobry. (MZ)

Nie tylko place zabaw zamknięte



plenerowe zostały zamknięte 23 marca. Z kolei burmistrz Łosic **Mariusz Kuciewicz** na taki krok zdecydował się 26 marca. Burmistrz postanowił zamknąć też dostęp do boisk. Miejsca

z zakazem wstępu zostały ogrodzone.

Wójtowie: Platerowa, Huszlewa i Olszanki nie wystosowali komunikatów o zamknięciu miejsc rekreacji na terenie swoich gmin. (mc)

R	E	K	L	A	M	A
Dzierżawa Sprzętu Medycznego						
			tel. 668 155 190 tel. 606 714 977			
Stabilizatory, ortozy, kule, balkoniki, wózki inwalidzkie, łóżka rehabilitacyjne, koncentratory tlenu, szyny CMP, materace przeciwoślizgowe						

Ogłoszenie MIEJSKIEGO OŚRODKA POMOCY RODZINIE

Informujemy, że z dniem 1 kwietnia 2020 r.

zostaną zlikwidowane kasy funkcjonujące w Ośrodku.

Wpłaty świadczeń będą dokonywane na konta bankowe, wskazane przez Wnioskodawców.

Wpłat należności należy dokonywać na konto: ING Bank Śląski SA 97 1050 1953 1000 0023 4842 1484 ze wskazaniem tytułu wpłaty i kogo dotyczy, po uprzednim skontaktowaniu się z pracownikami Ośrodka:

• w przypadku wpłat należności z tytułu odpłatności za usługi opiekuńcze, wpłat z tytułu odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, zwrotów z tytułu nienależnie pobranych świadczeń - kontakt pod nr. tel. 25 794 30 18,

• w przypadku wpłat przez dłużników alimentacyjnych należności z tytułu funduszu alimentacyjnego - kontakt pod nr. tel. 25 794 31 63.

Zwracamy się do Państwa z prośbą o jak najszybsze dostarczenie do Ośrodka dyspozycji przekazywania świadczeń na konta bankowe.

Jaka będzie ta Wielkanoc?



INGA MYSZKA
właścicielka
Dworku Pandero-
sa, „Bistro UPH”,
„Kuchni Ogińskiej”



JUSTYNA KOWAL
właścicielka
pracowni
cukierniczej
„Nie będę tego jeść”



JADWIGA JÓŻWIK
mieszkanca
Bytrzycy w powie-
cie łukowskim



**MAGDALENA
KUBISZEWSKA**
siedlczanka

— Koronawirus zmieni nasze świętowanie. Nie będziemy brać udziału w liturgiach Wielkiego Tygodnia i w święceniu pokarmów. Planujemy święta w rodzinnym gronie — tylko my i dzieci. Nie wybieramy się do teściów, żeby ich nie narażać na niebezpieczeństwo zakażenia. Kilka tygodni temu planowaliśmy, że może w tym czasie wyjedziemy na odpoczynek. Teraz jest to już nierealne. Koronawirus uderzył bardzo w branżę gastronomiczną. Wszystkie firmy, które co roku organizowały spotkania wielkanocne dla pracowników, odwołały je. Część osób rezygnuje również z wielkanocnego cateringu lub mocno go ogranicza. Na pewno każdy będzie ciął wydatki w domowym budżecie. Nie będzie również dużego rodzinnego świętowania. Koronawirus niestety zmiecie z rynku część przedsiębiorców z branży gastronomicznej. Przetrwają tylko ci, którzy mieli rezerwy na gorsze czasy. Nikt teraz w tej branży nie zarabia. Prowadzimy działalność tylko po to, żeby utrzymać pracowników.

— Święta spędzimy w małym rodzinnym gronie. Staramy się umilić je choć trochę naszym klientom, oferując małe słodkie boxy z bezkontaktową dostawą tuż przed świętami. Wielkiego świętowania chyba nie będzie, wszystkie duże zamówienia, związane z rodzinnymi uroczystościami, zostały anulowane albo przeniesione na inne terminy. Obiektywnie rzecz biorąc, cieszy, że ludzie stosują się do obowiązującego prawa i nie narażają nikogo na niebezpieczeństwo, jednak dla wielu firm z różnych branż jest to po prostu martwy okres. Oczywiście, z klientami nie widzimy się wcale, albo machamy sobie przez okno, bo bezpieczeństwo jest teraz najważniejsze!

— Z dziećmi i wnukami kontaktujemy się tylko przez internet. Mam 4 dzieci, zapowiedziałam im, że nie spotkamy się w święta. Musimy się zastosować do przykazania, mówiącego „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego” i robić wszystko, by jak najmniej narażać innych ludzi na wirusa. Dlatego nie rozumiem tych, którzy wybierają się na zakupy, kiedy nie muszą. Ja sama co roku wysyłałam około 30 kartek świątecznych do rodziny i znajomych. Teraz nie wyślę ani jednej. Dla mnie to co prawda jedno wyjście na pocztę, ale myślę o listonoszach, którzy musieliby dostarczyć te kartki do odbiorców. Nie chcę ich narażać! Myślę, że te święta zweryfikują, czy naprawdę wierzymy w Boga, czy też chodzimy do kościoła z przyzwyczajenia. Ci, którzy wierzą, mogą oglądać transmisje mszy w internecie. Jest ich mnóstwo: od rana do nocy. Można się również pomodlić w domu. Te święta będą inne, ale udane. Dla ludzi wierzących będzie to okazja na spotkanie z Bogiem.

— To będą święta w zupełnej izolacji. Mój synek Staś ma poważną wadę serca i dla niego każde przeziębienie to zagrożenie życia. Pod koniec kwietnia mieliśmy jechać z nim na operację serca do Niemiec, ale w tej sytuacji nie wiem, jak będzie... Codziennie drzę o niego. Jeszcze jakiś czas temu wychodziliśmy na spacer do lasu. Teraz nie chodzimy nigdzie, bo boję się, że kłatką w bloku mógł iść ktoś zakażony. Pozostaje nam jedynie balkon. Święta do tej pory były duże, rodzinne. Teraz spędzimy je sami, tylko przez internet, łącząc się z innymi członkami rodziny. Nawet zakupów nie będę robiła dużych, bo boję się czegokolwiek planować. Zresztą po zakupy jeździ mój mąż raz w tygodniu przed godziną 7 rano, zawsze w masce i rękawiczkach. Po przyjeździe do domu dezynfekuje wszystkie produkty. O myciu rąk już nie wspomnę. Bardzo boję się o Stasia... Tymczasem pod balkonem słyszę rozmowy starszych ludzi, którzy mówią, że oni już się nie boją, bo swoje przeżyli. Niech więc pomyślą o takich dzieciach jak Staś i o innych ludziach. My mamy po co i dla kogo żyć! (jj)



Józefa Wysokińska z Dziadkowskich-Folwarku (gm. Huszlew)...

Skończyła 100 lat

Pani Józefa urodziła się 19 marca 1920 r. w Krzywośnitach (gm. Huszlew).

Była jedyną dziewczynką spośród czworga rodzeństwa. W wieku 21 lat wyszła za mąż i przeprowadziła się do Dziadkowskich-Folwark. Z mężem Wacławem mieli trzech synów. Najstarszy zmarł, gdy miał 4 lata. Dwaj synowie żyją do dziś, a pani Józefa doczekała się dwóch wnuczek i czworga prawnucząt. Przez całe życie mieszkała na wsi, pracując z mężem i dziećmi w gospodarstwie. W 2002 roku została wdową.

Stulotka, mimo wielu życiowych zakrętów i ciężkiej pracy, cieszy się dobrym zdrowiem, pogodą ducha i świetną pamięcią. Lubi słuchać radia, przy nim spędza niemal całe dnie. Poza tym często się modli.

— Składamy jubilatce najserdecz-



niejsze życzenia. Niech dobro, troska i miłość, którą otoczyła najbliższych, wraca do niej ze zdwojoną siłą, dając poczucie bezpieczeństwa i szczęścia — składa życzenia pani **Józefie**

Donata Daniluk, kierownik USC w Huszlewie.

Redakcja „Tygodnika Siedleckiego” dołącza do życzeń. Dużo zdrowia, pani Józefo! (**mc**)

Oszukują „na żołnierza”

W ramach walki z pandemią koronawirusa żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej wspierają kombatan-
tów, osoby starsze i przebywające na kwarantannie. Zadania terytorialsów w operacji „Odporna wiosna” obejmują między innymi dostawę żywności i leków oraz zakupy. To postanowili wykorzystać oszuści, którzy próbowali podszyć się pod żołnierza OT.

Informujemy, żaden żołnierz WOT nie może brać pieniędzy od osób, które nie są w systemie pomocowym i nie są pod opieką brygad OT. Wszyscy seniorzy, do których terytorialsi dostarczają żywność, zakupy czy leki, otrzymują

ulotki, w których znajduje się informacja o tym, że osoby, które nie zgłosiły się wcześniej do systemu pomocowego WOT, nie powinny przekazywać pieniędzy i wpuszczać do domu osób, podających się za żołnierza. Ulotki takie zostały również zamieszczone na tablicach informacyjnych w: blokach, skrzynkach pocztowych i w innych miejscach — mówi **Aneta Szczepaniak** — rzecznik prasowy 5MBOT.

Od kilku dni Wojska Obrony Terytorialnej prowadzą pierwszą w historii ogólnopolską operację przeciwniebezpieczeństwa pod kryptonimem „Odporna wiosna”, której celem jest łagodzenie

KGW reaktywacja

Jeszcze 2 lata temu w gminie Zbuczyn nie było ani jednego koła gospodyń wiejskich. W tej chwili jest ich aż 17, a chęć ich stworzenia deklarują kolejne miejscowości. Skąd taka nagła ich obfitość?

— Zapewne wpłynął na to fakt, że KGW mogą korzystać z dotacji w wysokości 5 tys. zł z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa — uważa wójt gminy Zbuczyn, **Tomasz**

Hapunowicz. — Samo wsparcie finansowe to jednak za mało. Koła muszą mieć warunki do działalności, czyli bazę lokalową. A my o taką bazę dbamy. W naszej gminie jest aż 28 świetlic wiejskich, które służą także KGW. Zdecydowana większość została w ostatnich latach wyremontowana.

W tej chwili trwa remont kolejnej świetlicy, w Starym Krzesku. Inwestycja, której koszt wyniesie około 750 tys. zł, została wsparta z funduszy Pro-

gramu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

— Remont świetlicy jest kompleksowy — dodaje wójt. — Obejmuje nie tylko pomieszczenia, ale także elewację zewnętrzną oraz wymianę dachu. Poza tym na budynku zostanie zamontowana instalacja fotowoltaiczna, która znacznie zmniejszy koszty eksploatacji świetlicy.

Jak zapewnia wójt, wszystkie prace remontowe powinny się zakończyć jeszcze w kwietniu tego roku. (**Z.J.**)

Uważajcie na lasy!

W tym samym czasie, 29 marca, strażacy musieli wyjechać do pożarów lasu w Żeliszewie Dużym i Marysinie. Miejscowości znajdują się w niewielkiej odległości od siebie, płonęło poszycie leśne na powierzchni ok. 20 ha. Ze względu na rozległy teren objęty ogniem potrzebne było dostarczenie dużej ilości wody. Zostało uruchomione stanowisko

czerpania wody na rzece Kostrzyń. Woda była również dostarczana z hydrantów. Jak powiedział mł. bryg. **Paweł Kulicki** z PSP w Siedlcach, akcja gaśnicza była zakrojona na szeroką skalę. Trwała 8 godzin, brało w niej udział kilkanaście zastępów strażaków. Prawdopodobną przyczyną było nieumyślne zaproszenie ognia. (**ak**)



Tygodnikowy kącik z książką

Zwycięzcy konkursu: **Patrycja Bańkowska** z Rakowca — „Jak wynaleźć wszystko” Ryana Northa i „Liczy, ich dzieje, rodzaje, własności” Alfreda Posamentiera i Brenda Thallera; **Henryk Olszewski** z Siedlec — „Amnezja” Federico Axata; **Joanna Mucha** z Łosic — „Amnezja” Federico Axata; **Irena Chodowiec** z Wielgorza — „Pamięci pamięci” Marii Stiepanowej; **Marzena Tymińska** z Siedlec — „Jak wynaleźć wszystko” Ryana Northa i „Liczy, ich dzieje, rodzaje, własności” Alfreda Posamentiera i Brenda Thallera, **Konrad Chwędczuk** z Siedlec — „Pamięci pamięci” Marii Stiepanowej.

Gratulujemy! Miłego czytania! (**MZ**)

Biorąc udział w konkursie, wyrażacie zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby konkursu, w tym na publikację nazwisk osób wygrywających.

To tytaniczna praca na wiele lat, ale...

Pałac w Mordach odzyska świetność

Wielu straciło już nadzieję, że to jeszcze możliwe. A jednak. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku ruszą prace przy odbudowie pałacu w Mordach.

Prób ratowania pałacu było wiele. Siedlecka uczelnia, która przez pewien czas była właścicielem obiektu, podjęła prace remontowe, ale szybko z nich zrezygnowano. Pałac zamierzano także adaptować na internat, ale i tego nie doprowadzono do końca, dewastując przy okazji oryginalną formę obiektu podczas dzielenia pomieszczeń na sale sypialne i toalety. Z każdym rokiem zabytek popadał w ruinę, był okradany ze wszystkiego, co mogło się jeszcze komuś przydać. Nie ma już nawet śladu po kaflowych piecach i pięknych kominkach, które mieszkańcy Mordów pamiętają jeszcze z lat 70. XX w.

Na ratowanie pałacu jest już ostatni moment. Na szczęście pojawiła się realna szansa na ocalenie. Po latach zabiegów pałac wrócił do rodziny Przewłockich, w której posiadaniu był w latach 1912-1944. W księdze wieczystej jest już zapisany na reprezentanta rodziny **Michała Przewłockiego**. Uregulowanie spraw własnościowych daje szansę na podjęcie działań. Jak deklaruje Michał Przewłocki, pierwsze prace remontowe zaczną się jeszcze w tym roku. Dzieło odbudowy nie będzie łatwe.

— Jednym z największych problemów przy rewitalizacji jest brak jakichkolwiek planów i dokumentacji pałacu — mówi Michał Przewłocki. — Teraz trwa ich odtwarzanie. Jest

to warunek przystąpienia do prac budowlanych. Wykonaliśmy już fotogrametrię wewnątrz pałacu, czyli skanowanie w 3D, które pozwoliło na stworzenie trójwymiarowego modelu. To z kolei umożliwia odtworzenie podstawowych planów pałacu. Teraz przed nami kolejne zadanie, czyli wykonanie projektu rewitalizacji.

Użycie nowoczesnych technologii pozwala na odbycie wirtualnej podróży po pałacowych wnętrzach. Taka prezentacja odbyła się niedawno w ośrodku kultury w Mordach.

— W pałacu pierwszy raz byłem kilka lat temu. Nie wiem więc, jak wyglądał wcześniej. Ale może państwo wiedzą — zwrócił się Michał Przewłocki do publiczności. — Jeśli tak, to bardzo proszę o uwagi i informacje. Wszystko może się okazać cenne.

Wirtualna podróż po pałacowych wnętrzach zaczyna się od murowanej klatki schodowej, zachowanej w oryginalnym kształcie. To jeden z najcenniejszych elementów pałacu. Ale potem widać współczesne gołe mury. Duże sale są podzielone na małe pomieszczenia, prawdopodobnie pokoje sypialne i toalety. To efekt przebudowy z lat 70., kiedy w pałacu miała powstać szkoła i internat. Są bruzdy po instalacjach, które zostały oczywiście rozkradzione. Bezpowrotnie utracono wszystkie piece.



fot. ZBJ

Michał Przewłocki

Po chwili wędrówki klimat zmienia się całkowicie. Jesteśmy w kolejnych pomieszczeniach. Michał Przewłocki omawia kolejne pomieszczenia.

— Część z nich zachowała się w pierwotnym kształcie. Tu są stare ściany, a to miejsce po kominku... Tu mamy amfiladę, także bez śladów ingerencji. Co ciekawe, zachowało się dużo oryginalnej stolarki okiennej i drzwiowej, nadającej się do renowacji. Są też elementy wystroju, które da się uratować. A tu przed wojną było duże pomieszczenie kuchenne, teraz całkowicie puste. Zostały tylko fundamenty po olbrzymiej kuchni węglowej. Teraz widzimy fragment podłogi, niewielki, ale dzięki niemu

cała podłoga jest do odtworzenia. Proszę spojrzeć na stropy — część jest murowana, a część drewniana. Świadczy to o tym, że budynek rósł przez długi czas i zmieniały się techniki budowy.

W dalszej podróży widać miejsce, gdzie był marmurowy kominek z czarną obudową. Zachowały się jego przedwojenne zdjęcia.

— Mamy element kominka, co ułatwi jego odtworzenie. Cały metalowy ruszt ktoś wyrwał. A w tym miejscu widać, że ktoś usiłował rozpaść ognisko...

Wirtualny spacer krok po kroku doprowadza do współczesnych pomieszczeń z szarymi, topornymi ścianami. To najprawdopodobniej także sypialnie niedosłego internatu. Aż serce się ściska, kiedy się pomyśli, że tak bezmyślnie zniszczono piękne pałacowe wnętrza. Na szczęście sporo jeszcze ocalało. Na przykład elementy sztukaterii, wykonanej rzadko stosowaną metodą — na matach słomianych. Zachowały się też dwie piękne kolumny. Najprawdopodobniej to właśnie tutaj, na piętrze, znajdowała się reprezentacyjna jadalnia. Codzienna była na parterze.

— A tu są drzwi donikąd, czyli na balkon, którego dzisiaj już nie ma — wyjaśnia właściciel pałacu. — Teraz weszliśmy do sali bez podłogi. Ocalały jednak belki rozporowe, zresztą w bardzo dobrym stanie. Nadają się do zachowania. A na koniec wisienka na torcie, czyli sala balowa. To pomieszczenie zachowało się w pier-

wotnym kształcie z całą ornamentyką. Tylko po piecu kaflowym nie ma śladu. Posadzka była odtwarzana w latach 50. XX w, może 60. Zrobiliśmy jednak niewielką odkrywkę i natrafiliśmy na starą posadzkę z początku XX wieku. Wygląda na to, że uda się ją odsłonić i uratować.

Wirtualną podróż po pałacu rozpała wyobraźnię, ale jednocześnie uświadamia, jaki ogrom prac należy wykonać, aby odrestaurować obiekt. A czasu na to nie ma zbyt wiele.

— Wprawdzie wcześniejsze remonty zniszczyły pierwotny wygląd części pałacu, ale dzięki wykonaniu nowego dachu uratowano całą strukturę budynku — mówi Michał Przewłocki. — Niestety, ściany piwnicy w centralnej części pałacu ciągną wodę, która nie może odparować. To powoduje kruszenie się murów. Uporanie się z tym problemem należy do najpilniejszych zadań. Prace ratunkowe zacznijemy w tym roku. Poza piwnicami najbliższe plany dotyczą remontu oficyny. Chcemy tu ulokować siedzibę organizacji, zajmujących się restauracją zabytku. Myślę, że to kwestia 1-3 lat. Restauracja całego obiektu to robota na lata. Będziemy ją robić kawałek po kawałku...

Michał Przewłocki przekazał pałac na cele publiczne. Jego restauracją i gromadzeniem na to funduszy zajmą się Fundacja Ośrodka Karta i Fundacja „Domu Polskiego”. O tym wielkim przedsięwzięciu będziemy jeszcze informować.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Groźny wypadek Traktorzysta w ciężkim stanie

Od Łukowa w kierunku Wojcieszkowa pędziło audi. Za Świdrami z impetem wpadło na wolno poruszający się traktor.



fot. arch. KPP w Łukowie

— Tak wyglądał traktor, w którego z impetem uderzyło rozpędzone audi.

Uderzenie było tak duże, że od ciągnika urwało się koło, a maszyna wylądowała w przydrożnym rowie. Traktorzystę w ciężkim stanie przewieziono śmigłowcem do specjalistycznego szpitala.

Wypadek wydarzył się tuż po południu we wtorek, 24 marca. Ciągnikiem marki Ursus kierował 55-letni rolnik z gminy Wojcieszów. Policja poinformowała, że autem osobowym kierował 25-latek z powiatu lubartowskiego. W samochodzie razem z nim podróżowała 24-letnia pasażerka. Ona i kierowca odnieśli obrażenia

i zostali przewiezieni do szpitala. Po badaniach lekarskich okazało się, że ich zdrowiu i życiu nic nie zagraża, a odniesione urazy nie są groźne.

Ze wstępnych ustaleń drogówki wynika, że kierowca audi nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył jadącego przed nim ciągnika rolniczego. Siła uderzenia była tak duża, że urwane tylne koło ursusa upadło kilkanaście metrów od traktora. Wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

Trwa dochodzenie, by jednoznacznie określić, kto ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku. (pgl)

Osoby czekające na rentę mają poważny problem. Zostajemy bez środków do życia

— Kończy mi się renta z ZUS, w kwietniu powinienem stanąć na komisję, żeby mi przedłużyli świadczenie. Tymczasem komisje są odwołane z powodu koronawirusa. W pewnym momencie zostanę bez środków do życia — martwi się nasz

Czytelnik.

Rzecznik ZUS **Piotr Olewiński**, przyznaje, że część osób jest w trudnej sytuacji.

— Jeśli ktoś ma zgromadzoną dokumentację medyczną, to lekarz orzecznik będzie orzekał na jej pod-

stawie. Prosimy jednak ludzi, żeby nie chodzili teraz po szpitalach i poradniach, by tę dokumentację odbierać, żeby nie narażali się dodatkowo. Jak wszyscy, mamy nadzieję, że ta sytuacja wkrótce się uspokoi.

JUSTYNA JANUSZ

Wypadek mieszkańców powiatu łukowskiego w powiecie garwolińskim Zginęli na miejscu

W Zwoli Poduchownej (powiat garwoliński) w wypadku drogowym zginęli 24-latek z powiatu łukowskiego i podróżująca z nim kobieta. Do tragedii doszło wczesnym rankiem 24 marca.

Służby ratunkowe otrzymały

alarmujące wezwanie tuż po godz. 5 rano. Funkcjonariusze z garwolińskiej Komendy Powiatowej Policji, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia, stwierdzili, że mieszkani powiatu łukowskiego podróżowali land roverem. Z niewyjaśnionych po-

wodów zjechał do rowu, a następnie w las. Samochód uderzył w drzewo. Na miejscu zginęli podróżujący samochodem 24-letni kierowca oraz jego 53-letnia pasażerka. Prokuratura Rejonowa w Garwolinie prowadzi śledztwo w sprawie tego wypadku. (pgl)

Pytania do nadleśnictwa

Czy zamknięto podłukowskie lasy?

W lasach Nadleśnictwa Łuków nie zaparkujecie samochodu. Zamknięto wszystkie parkingi leśne, wiaty piknikowe i miejsca odpoczynku oraz ścieżki edukacyjne.

— Nasze działania mają zapobiec gromadzeniu się ludzi w większych skupiskach — wyjaśnia **Grzegorz Uss**, łukowski nadleśniczy.

W niektórych mediach przekręcono jednak informacje nadleśnictwa,

bądź je w niewłaściwy sposób zinterpretowano. Zaczęto podawać do wiadomości, że nadleśnictwo zamknęło lasy. A to nieprawda. Nadleśnictwo zamieściło więc na profilu facebookowym szczegółowe wyjaśnienia.

— Nie zamykamy lasu, nie ma zakazu wstępu do lasu! Trudną decyzją było zamknięcie parkingów, miejsc postoju, wiat leśnych i ścieżek edukacyjnych w Jacie, ale to są miejsca

potencjalnej koncentracji ludzi. A ta sprzyja rozprzestrzenianiu się wirusa. Na indywidualny spacer po lesie, na rowerowe przejażdżki czy marsze z kijkami gorąco zapraszamy. Można korzystać bez ograniczeń. Wejścia do lasu nie trzeba nikomu zgłaszać. Lasy są otwarte. W tym szalonym czasie dają ukojenie nam wszystkim — informują leśnicy.

PIOTR GICZELA

Zdalne nauczanie

Pierwszego dnia obowiązkowej zdalnej nauki padł Librus, czyli elektroniczny dziennik. Polska oświata nie była przygotowana na lekcje on-line. Pod każdym względem. W rodzinach wielodzietnych jest kłopot z dostępem do komputera, a i nie wszyscy nauczyciele posiadają wiedzę i sprzęt, by nawiązać wirtualny kontakt z uczniami.

— Codziennie siadam do komputera z trzęsącymi się rękami i wyrzutami sumienia — mówi nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej z siedleckiej szkoły podstawowej. — Wyrzuty sumienia będę miała również, gdy dostanę 100% pensji za ten miesiąc. Bo jak mam od 7-letniego dziecka wymagać, by sobie poradziło z przesyłanym przeze mnie materiałem? I jak je z tego rozliczać? Bardzo mi się nie podoba ten system. I naprawdę robię tylko to, co muszę, bo wiem, że nad tym siedzą rodzice.

Nauczycielka nie prowadzi lekcji on-line.

— Z małymi dziećmi jest to po prostu niemożliwe. Nie mogę wymagać od 7-latka, żeby zalogował się na

portalu, włączył kamerkę i słuchał. Rodzic musiałby siedzieć przy uczniu. Małe dzieci muszą mieć cały czas nowe bodźce. Nie mogę powiedzieć: 45 minut siedzimy. W klasie co jakiś czas wstajemy, robimy nowe rzeczy. W klasie wiem, w jakim tempie kto pracuje, komu mogę dać dodatkowe zadanie, a kogo przypilnować bardziej. Przez kamerkę jest to niemożliwe. Zrobiłam prezentację multimedialną. Ile dzieci ją obejrzało? Dwoje! Większość dzieci ma rodzeństwo lub rodziców, którzy pracują zdalnie.

Nauczycielka przyznaje, że konflikt rodzice-nauczyciele wręcz wisi w powietrzu. Komputery mają w domach praktycznie wszyscy, ale drukarek już nie. Rodziny musiały je kupić, żeby drukować materiały dla dzieci.

— Widzę, co robią moje koleżanki i też mnie to przeraża. Niektóre wysyłają dzieciom tyle materiału, że w czasie normalnych lekcji by tego nie przerobiły. Nie wiem, czy to przerost ambicji, czy chęć zabłyśnięcia. Nie dziwię się jednak rodzicom, że się denerwują.

Nauczycielka ograniczyła przesyłany materiał. Przekazuje minimum tego, co powinna. Sama ma dzieci w starszych klasach. Tam nauczanie on-line działa świetnie.

— Moje dziecko w szóstej klasie siada z rana do komputera i ma lekcje w czasie rzeczywistym. Widzi nauczyciela przez kamerkę. To bardzo motywuje.

Problemem był jednak komputer. W domu był jeden, trzeba więc było kupić drugi.

Nauczycielka klas szóstych z kolei prowadzi lekcję przez kamerkę. Jej uczniowie nie mają problemu z połączeniem się na wizji.

— Tylko jedna uczennica nie miała odpowiedniego urządzenia, ale poszukałam po znajomych i jej pomogłam.

Lekcje nie trwają 45 minut.

— Czasem im coś zadaje, rozłączamy się, oni robią i po pewnym czasie uczymy się znowu. Prowadzę lekcje przez messenger, a tam jednocześnie na czacie może być 8 osób, więc podzieliłam klasę na trzy grupy.



fol. A Król

Wiem, że są jednak nauczyciele, którzy twardo siedzą 45 minut. Moja praca trwa cały dzień, bo non stop w komputerze coś mi pika. Uczniom jest trudno, bo to, co do tej pory mieli podane na tacy, muszą zdobywać sami. Za normalną pracą tęsknimy już wszyscy.

Nie we wszystkich szkołach prowadzenie lekcji on-line, czyli przez kamerki, jest normą. Nie ma tego m.in. w SP nr 1 (uczeń klasy 5, z którym rozmawialiśmy, nie ma ani jednej lekcji on-line, uczeń klasy 7 — tylko matematykę) i w SP nr 11 (uczeń pierwszej klasy ma jedną lekcję on-line, były też skargi, że nauczycielka spóźniła się z lekcją 40 minut, bo

gotowała obiad, a uczennice dwóch klas piątych nie miały żadnych wirtualnych lekcji). W SP nr 4 część lekcji jest prowadzona przez kamerkę, część nie, w SP nr 12 uczniowie klas 5 i 7 nie mieli żadnych lekcji on-line. W SP nr 12 on-line były lekcje angielskiego. System świetnie działa w Katolickiej Szkole Podstawowej, gdzie większość lekcji jest on-line, również w SP nr 3 nauczyciele zmobilizowali się szybko. W SP nr 7 jedne klasy mają naukę on-line, inne nie, i tylko z niektórych przedmiotów. Większego problemu nie ma w szkołach ponadpodstawowych, gdzie lekcje on-line są już niemal normą.

JUSTYNA JANUSZ

Rozmowa z wieloletnią pedagożką, nauczycielką prywatnej szkoły języka niemieckiego, matką dziecka w wieku szkolnym.

Dlaczego tyle problemów?

■ **Pierwszy dzień zdalnego nauczania pokazał, że nie wszyscy nauczyciele są do tego przygotowani...**

— To pokazuje, co się dzieje z naszą edukacją, gdy staje się coś nieoczekiwane. Wszystko wypada z rąk, nauczyciele są zagubieni, kręcimy się wszyscy jak bączki!

Nauczyciele przez lata przyzwyczaili się do frontalnej pozycji, ale to świetny czas, by nauczyć się dialogu z uczniami. Wiele lekcji wygląda jak 50 lat temu. Nauczyciele prowadzą zajęcia bezpiecznie, w strefie komfortu.

Korzystają z materiałów, z wydawnictw. Gotowych. Narzędzia on-line są dla nich nowe. To wynika z nieznamośności tematu, nie z lenistwa. To, co mam za złe mojej grupie zawodowej, to brak chęci inspirowania się dobrymi praktykami i brak wiary, że z naszymi dziećmi też można tak pracować.

■ **Może nauczyciele nie są przygotowani? Nikt ich chyba tego nie uczył.**

— Dobry nauczyciel szuka kreatywnych rozwiązań, uczy krytycznego myślenia i refleksyjnego podejścia

do procesu nauczania. Nauczyciele powinni wykazywać inicjatywę własną, ale też powinni pracować zespołowo. Wtedy mogliby wspólnie rozwijać proces nauczania, inspirować się nawzajem, uczyć na swoich błędach, nie powielając ich. Ale to wymaga przyznania się, że czegoś nie umiem, że potrzebuję pomocy. A my ulepiliśmy nauczycieli na ludzi, którzy mają posiadać wszechstronną wiedzę i świecić przykładem. Zamiast zwoływać rady przed przymusową przerwą, można było przeszkolić z informatyką nauczycieli z komu-

nikacji on-line. Umówić się, z jakich narzędzi będziemy korzystać, tak, by było to spójne i nie wprowadzało w domach totalnego chaosu.

■ **Prywatne szkoły językowe od razu podjęły rękawicę i już w zeszłym tygodniu prowadziły lekcje przez kamery. Dlaczego w zwykłych szkołach jest to niemożliwe?**

— Językowcy to najsprawniej działająca grupa nauczycieli, oni są najbardziej poszukujący i dostosowujący się do zmian.

Ludzie w szkołach językowych

to mali przedsiębiorcy, sami sterują swoim biznesem i swoją przyszłością. Nie stawiają ocen, nie odpowiadają przed kuratorium. Są opłacani przez rodziców, to krótka linka zależności.

Ale sama kamerka to nie wszystko, ma sens tylko wtedy, kiedy jesteśmy z jednej strony rzetelnie przygotowani do tego, jak spędzony przed nią czas ma wyglądać, a z drugiej gotowi na wszelkie niespodzianki — pamiętając, że nie jesteśmy już w bezpiecznej przestrzeni szkolnej.

Rozmawiała
JUSTYNA JANUSZ

Czy zaczyna się polowanie na czarownice?

Rozmowa z psycholog Joanną Stachowicz

■ **Czy czas epidemii to gorący okres dla psychologa?**

— Pomocy szukają przede wszystkim rodzice, którzy chcą wiedzieć, jak tę sytuację wytłumaczyć dziecku.

■ **To jak tłumaczyć?**

— Dzieci muszą wiedzieć, że lęk jest nieunikniony. W sytuacji zagrożenia zawsze reagujemy strachem. Dzieciom trzeba dozować informacje, nie pozwalając na siedzenie w internecie i czytanie wszystkich fake newsów. Ważne, żeby od nas dostawały rzetelne informacje. I przede wszystkim trzeba tłumaczyć, że wiele od nich zależy, czyli, że mają myć ręce, dezynfekować je i nie wychodzić na spotkania ze znajomymi. Niech robią to, na co mają wpływ.

■ **Pilnować, tłumaczyć... Większość rodziców pracuje teraz zdalnie. Jak to pogodzić?**

— To nowa sytuacja i, nie oszukujemy się, nie ma żadnej rodziny, która jakoś ekstra by sobie z tym radziła.

Musimy nauczyć się organizacji czasu, dzieciom wyznaczać zadania. Młodszym dzieciom można mówić: teraz godzina dla mnie, ale kolejną godzinę spędzimy razem. Dzieci uwielbiają spędzać czas z rodzicami, więc to powinno podzielać. Nie oszukujemy się jednak, łatwo nie jest.

■ **Ministerstwo zdrowia opublikowało komunikat, że na czas pracy zdalnej dziecko powinno siedzieć cichutko i pobawić się zabawkami. Ja się zastanawiam, czy pisał to ktoś, kto ma dzieci.**

— (Śmiech) Każdy, kto ma dziecko, wie, jak to wygląda. Możemy tylko minimalizować skutki tej sytuacji. Czasem pomaga np. posadzenie dziecka obok i zabawa, że ono korzysta ze swojego laptopa i pracuje. Udawanie dorosłego jest fajne.

■ **I zaklinanie rzeczywistości, żeby nasz rozmówca nie usłyszał w słuchawce „Maaamo, kuuupa!”**

— Ewidentnie hasło: „mama pra-

cuje/muszę zadzwonić/to bardzo ważna sprawa”, uruchamia u dziecka przycisk: „trwaj przy niej, choćby potop!”. Jego potrzeba wyznania tu i teraz miłości, groźby śmierci głodowej, czy też innych potrzeb fizjologicznych jest tak autentyczna i silna, że osoba po drugiej stronie słuchawki zastanawia się, jaki jest numer do kuratora rodzinnego...o ile sam nie ma dziecka. Myślę, że czasem po prostu trzeba podejść do tego z humorem i tyle.

■ **Dorośli też próbują sobie radzić śmiechem. Głównym tematem memów jest teraz koronawirus.**

— Lęk przed utratą życia i zdrowia to najsilniejsze uczucie. Jedni reagują nieracjonalnie i wykupują cały papier toaletowy ze sklepów, inni panikują, a kolejni się śmieją. To racjonalizowanie lęku. Śmiech to najlepszy bezpłatny lek na stres. W czasie śmiechu produkowane są limfocyty T, które walczą z wirusami, i endorfiny, czyli hormony szczęścia. Żeby nie zwario-

wać, pewne rzeczy trzeba obśmiać!

■ **A jeśli ktoś nie potrafi się śmiać? Będziemy mieli więcej ludzi z depresją?**

— To prawdopodobne, bo czynnik zagrożenia uruchamia u ludzi mechanizmy, wpływające na obniżenie nastroju.

■ **Da się temu zapobiec?**

— Tak. Przede wszystkim, mimo izolacji, nie zostawiać ludzi samych. Jesteśmy istotami stadnymi i potrzebujemy kontaktu z innymi ludźmi. Trzeba dzwonić do babci i dziadka, rozmawiać z nimi! I nie szukać w internecie tylko negatywnych informacji. Lepiej zrezygnować z oglądania telewizji informacyjnej od rana do nocy, a zająć się czymś pożytecznym. Mamy w końcu mnóstwo czasu.

■ **Chyba na te święta wielkanocne będziemy mieli świetnie wysprzątane domy.**

— Oj tak. W tej dziedzinie sama nie zostaję w tyle.



fol. A Król

■ **Informacja o pacjencie z koronawirusem, przewiezionym z Warszawy do szpitala w Siedlcach, wywołała agresję u wielu osób. Ludzie boją się też tych, którzy wracają z zagranicy. Czy zaczyna się polowania na czarownice?**

— Na pewno tak. Ludzie patrzą na innych podejrzliwym wzorkiem, bo się boją. Próbowujemy przenieść winę na kogoś innego, bo tak jest łatwiej. Zaczniemy jednak od tego, co możemy zrobić sami: myć ręce, unikać skupisk ludzkich, nie wychodzić z domu. Bądźmy odpowiedzialni sami za siebie.

JUSTYNA JANUSZ

WYGRAJ DOFINANSOWANIE I POMÓŻ MŁODYM!

Kto może startować?

- agencje zatrudnienia
- NGO'S

ZŁÓŻ WNIOSEK OD 30 MARCA DO 20 KWIETNIA!

Co zyskasz?

- doświadczenie przy unijnym projekcie
- renomę i rozpoznawalność

Co musisz zrobić?

- zaplanować karierę młodym
- zapewnić staże, szkolenia
- pomóc w znalezieniu pracy

Komu pomożesz?

- osobom młodym do 29 roku życia, którzy chcą zdobyć doświadczenie zawodowe i pierwszą pracę

**ZYSKAJ DOFINANSOWANIE I ZREALIZUJ
SWÓJ AUTORSKI POMYSŁ!**

**Więcej informacji o konkursie Wojewódzkiego
Urzędu Pracy w Warszawie na:**

- 🌐 power-wupwarszawa.praca.gov.pl
- 👍 www.facebook.com/AktywniNaMazowszu/
- ☎ (0-22) 578-44-34
- ✉ punktinformacyjnyefs@wup.mazowsze.pl
- 📍 ul. Młynarska 16, Warszawa,
pon. – pt. 8.00 - 16.00, II piętro, pok. 34



Ogłoszenie współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Świat musi wrócić do normalnego funkcjonowania, bo...

Dalej tak żyć się nie da

Rozmowa z Cezarym Kaźmierczakiem, prezesem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców

■ **Kryzys, spowodowany koronawirusem, zaszkodzi polskiej gospodarce...**

- Zaszkodzi i to bardzo. Dużo ludzi nie uświadamia sobie, że to coś niespotykanego od II wojny światowej, kiedy mieliśmy kryzys podażowy. Dziś to nie jest kryzys zadłużeniowy, kiedy wystarczało dosypać pieniędzy (wirtualnych w dużej mierze), by uspokoić sytuację. Teraz jest kryzys realnej gospodarki. Mamy zerwane łańcuchy dostaw, łańcuchy usług. To bardzo poważna sytuacja, z której rząd, w moim przekonaniu, nie zdaje sobie sprawy. Oni myślą, że to za chwilę minie.

■ **Jakie kroki trzeba podjąć, by opanować sytuację i uchronić przed upadkiem polskie firmy, zwłaszcza małe i średnie?**

- W sprawach medycznych ufam ministrowi zdrowia Łukaszowi Szumowskiemu. Natomiast jeśli chodzi o gospodarkę, trzeba jak najszybciej przywrócić firmom płynność finansową.

■ **Jak to zrobić?**

- Wydaje mi się, że jest dobry niemiecki sposób, czyli linie kredytowe dla firm na finansowanie kosztów stałych i rozliczanie tego później. U nas natomiast mamy do czynienia z jakimś absurdem! Kraj płonie, a tu jakiś pan staje i mówi, że w sprawie gaszenia pożaru trzeba jakieś wnioski wypełniać. I będą rozpatrywane w ciągu 30 dni.

■ **Rozumiem, że chodzi o działania rządzących. Uważa je pan**

za niewystarczające, spóźnione i obciążone ciężarem biurokracji...

- Pierwsze posunięcia, przywrócenie płynności najstarszym uczestnikom rynku, czyli mikrofirmom, to jest OK. Ale teraz trzeba realnemu biznesowi dać możliwość szybkiego korzystania ze środków finansowych. I tu nie ma co wymyślać. Trzeba popatrzyć, co robią: Niemcy, Amerykanie, Francuzi, itd. Nasz rząd tego nie robi.

■ **Co takiego robią Niemcy czy Amerykanie?**

- Dają płynność finansową firmom. Oczywiście, to wszystkiego nie załatwi, ale bardzo dużo pomoże. Gdyby u nas zostało to zrobione, kilkaset tysięcy miejsc pracy można by uratować.

■ **W ochronie gospodarki ma pomoc tzw. tarcza antykryzysowa. Jak pan ocenia rozwiązania, zawarte w tym dokumencie?**

- Rozwiązania przewidziane dla mikrofirm są do przyjęcia. O to zresztą zabiegaliśmy jako Związek Przedsiębiorców i Pracodawców. Tylko jeśli polski rząd uważa, że to wszystkie działania, potrzebne na ten niesłychany kryzys, to gruba pomyłka.

■ **Dlaczego?**

- Gospodarka jako całość nie funkcjonuje normalnie. Zostały całkowicie zerwane łańcuchy dostaw. Trzeba próbować je przywrócić. Oczywiście nie ma co opowiadać, że rząd wszystko może i zatrzyma kryzys. Wszystkiego nie może. Natomiast tym firmom, które wierzą w swój biznes i w to, że

po tym kryzysie się odrodzą (bo to tylko nadzieja i wiara), rząd może na dobrych warunkach pożyczyć pieniądze.

■ **Rozmawiałem z właścicielem rodzinnej firmy, która zatrudnia kilkanaście osób. W marcu jej obroty spadły o ponad 90 proc. Zapytałem, czy właściciel skorzysta z rozwiązań rządowych. Powiedział, że tak, jeśli zasady będą proste. Ale jeśli będzie musiał brnąć w pisanie kolejnych wniosków i sprawozdań, woli zwolnić część załogi i ograniczyć działalność, a w skrajnym przypadku zlikwidować firmę. Podziela pan taki pogląd?**

- Jak najbardziej. W Wielkiej Brytanii, jeśli przedsiębiorca spełnia określone kryteria, dostaje pomoc, jeśli nie spełnia – nie dostaje. Wszystko jest niejako z automatu. Żadnych wniosków nie trzeba składać.

■ **Ile firm ten kryzys wykośli z polskiego rynku? Ilu ludzi straci pracę?**

- Moim zdaniem rząd się obudzi, gdy będą 3 miliony bezrobotnych i 50 proc. spadków wpływów do budżetu państwa. To może być już w przyszłym tygodniu.

■ **Które z przedsiębiorstw pierwsze odczują skutki kryzysu?**

- Te, które żyją z bieżącej gotówki. W branżach usługowych będą masowe zwolnienia. Nie ma co się łudzić. Ale nie można mieć pretensji do przedsiębiorcy, który będzie zamykał swoją działalność, bo nie wie, co go czeka.

■ **Napisał pan na swoim profilu w mediach społecznościowych, że niedługo Niemcy przyjadą do nas na tanie zakupy, m.in. polskich firm. Ale Niemcy mają też u siebie poważny kryzys...**

- I co z tego. Oni przez swój państwowy bank uruchamiają nie-limitowaną linię kredytową. Nic im się nie stanie. A u nas trzeba pisać wnioski, który będzie rozpatrywany do 30 dni. Przyjadą więc do nas na „tanie zakupy”. Może nawet wykupią czempionów naszej gospodarki. Zresztą ciekawe, ile ci czempioni po tym kryzysie będą wari.

■ **Czy uda się odbudować polską gospodarkę i ile to będzie trwało?**

- Nie wiem. Sądzę, że na to pytanie nikt dziś nie udzieli dobrej odpowiedzi.

■ **Która branża najszybciej wyjdzie z kryzysu?**

- Wydaje się, że usługowa. Ludzie muszą coś jeść, gdzie się strzyc... Ale czy wszystkie firmy usługowe odzyskają utracone pozycje? Nie wiem.

■ **Może niektórych branż kryzys wcale nie dotknie?**

- Też tak myślałem. Do czasu,



fot. arch.

Cezary Kaźmierczak przez wiele lat był związany z Siedlcami. W latach 80. działacz opozycji demokratycznej, wydawca, publicysta i dziennikarz. W latach 90. założył własną działalność gospodarczą. Od 10 lat jest prezesem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

kiedy od znajomego, który jest dyrektorem państwowej instytucji kulturalnej usłyszałem, że znacznej części załogi wręczył wypowiedzenia. Pytam, dlaczego to zrobił, skoro instytucja należy do tzw. budżetówki. A on odpowiada, że 40 proc. dochodów jego firmy to wpływy ze sprzedaży biletów. Zwolnienia były nieuniknione, bo nie ma z czego ludziom płacić.

■ **Kiedy ta nienormalna sytuacja minie?**

- Nie wiem. Minister Szumowski mówi, że przełom w walce z koronawirusem nastąpi po Wielkanocy. Myślę, że sytuacja może być w miarę zażegnana, jak powstanie szczepionka. Niebawem świat musi wrócić do w miarę normalnego funkcjonowania, bo dalej tak żyć się nie da.

■ **Dziękuję za rozmowę.**
STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Zwolnienia z podatków w Sokołowie Podlaskim Będzie lawina

- Sokołowscy przedsiębiorcy podeszli do epidemii bardzo rozsądnie - mówi burmistrz Bogusław Karakula. Zaczynają się już jednak pojawiać prośby o umorzenie podatków.

Jak biznesmeni z terenu miasta reagują na sytuację, związaną z koronawirusem? - Na pewno nie zwracają się do nas osobiście - podkreśla zastępca burmistrza **Krzysztof Dąbrowski**. - To konsekwencja tego, że Urząd Miasta wstrzymał obsługę interesantów. Wszystkie sprawy staramy się załatwiać mailowo lub za pośrednictwem poczty. Wystawiliśmy też urnę na wrzucanie: podań, wniosków czy innych dokumentów.

CHCĄ ZAOSZCZĘDZIĆ

Sam Krzysztof Dąbrowski kontaktuje się z biznesmenami telefonicznie. - Mówią o niepewności jutra, bo nikt nie wie, jak i w jakim kierunku rozwinie się epidemia - zaznacza. - Najbardziej skutki kryzysu odczuwa branża usługowa, choćby zakłady fryzjerskie czy kosmetyczne, ale też część między narodowych usług transportowych. Oczekują głównie przesunięcia terminów płatności podatków lub opłat lokalnych, rozłożenia zaległych płatności i umorzenia odsetek. Najczęściej chcą po prostu, żeby ich zwolnić z całego podatku,

choć nie dołączają konkretnych dokumentów, które potwierdzałyby ich sytuację - dodaje.

Okazuje się, że część przedsiębiorców występuje o umorzenie podatków już za luty, kiedy nie było jeszcze epidemii, a zakłady pracy funkcjonowały normalnie. Zastępca burmistrza podejrzewa, że chcą w ten sposób zaoszczędzić pieniądze w związku z marcowym brakiem przychodów. Domyśla się też, iż już niedługo zaczną się pojawiać podania w sprawie ulg w czynszu.

Jak zauważa Krzysztof Dąbrowski, wnioski na razie nie wpływają masowo, choć jest ich więcej niż zwykle. Faktycznie - w sokołowskim magistracie dowiedzieliśmy się, że od 13 do 27 marca osoby prawne 2-krotnie zwracały się o umorzenie podatku od nieruchomości i tyle samo razy o odroczenie terminu płatności podatku. Dużo większą aktywność w tym okresie wykazały osoby fizyczne: 7 razy wnioskowały o umorzenie podatku, 3 o umorzenie łącznych zobowiązań pieniężnych i 3 o umorzenie podatku transportowego.

- Szczerze mówiąc, już spodziewamy się lawiny pism z prośbami przedsiębiorców o umorzenie i odroczenie. I nie cieszy nas to, bo w ten sposób uciekają nam wpływy

dające siłę do działania - komentuje zastępca burmistrza.

Jego obawy potwierdzają urzędnicy magistratu. Jak mówią, każdego roku kumulacja wniosków o umorzenie lub odroczenie podatku następuje w 2. i 3. kwartale.

NIEPOKÓJ, ALE NIE PANIKA

Burmistrz **Bogusław Karakula** uważa, że sokołowscy przedsiębiorcy podeszli do zaistniałej sytuacji bardzo rozsądnie. - Niepokój czują jednak wszyscy, nie tylko przedsiębiorcy. Ale w naszym lokalnym biznesie nie ma paniki i ulegania emocjom - mówi.

Niektórzy właściciele firm z terenu miasta już kontaktowali się z nim telefonicznie.

- Rozmawialiśmy nie tylko o podatkach czy czynszach - informuje Bogusław Karakula. - Często pytali, czy zamykać firmy. Ponieważ sam przez wiele lat byłem związany z biznesem, odpowiadałem, że każdy przedsiębiorca musi być przygotowany na wahnięcia gospodarki. Tam, gdzie nie ma obecnie szans na funkcjonowanie, doradzałem zawieszanie albo chwilowe zamknięcie interesu. Na szczęście nie słyszałem też o firmach z Sokołowa, które już upadają z powodu epidemii - kończy burmistrz. (BS)



W Węgrowie

Mobilny konfesjonał

Księża z parafii św. Ojca Pio w Węgrowie ruszyli z akcją „Mobilny Konfesjonał”. Ma ona ułatwić parafianom dostęp do sakramentu spowiedzi.

Staraniem parafii został przygotowany bezpieczny bus, który w czasie epidemii koronawirusa będzie pełnił rolę konfesjonału. Podczas spowiedzi w „Mobilnym Konfesjonale” kapłan i osoba, która się spowiada, nie mają ze sobą bezpośredniej styczności. Kapłan będzie siedział w szoferce busa, a penitent będzie klęczał na klęczniku, ustawionym w części ładunkowej auta. Szoferkę od części ładunkowej oddzielają ściana i szyba z plastiku.

- Zorganizowaliśmy tę akcję na potrzeby naszej parafii. Nie chcemy z tego robić jakiejś sensacji. Po prostu udostępniamy naszym parafianom możliwość spowiedzi w jak najbardziej bezpieczny sposób - mówi proboszcz ks. **Andrzej Falkowski**.

Bus stoi przed kościołem św. Ojca Pio w Węgrowie przy ul. ks. Popiełuszki 2. Na spowiedź trzeba umówić się indywidualnie, dzwoniąc pod następujące numery telefonów: ks. Andrzej - 600 036 218, ks. Jacek - 604 162 567. W razie potrzeby, bus dojedzie do osoby, która będzie chciała się wyspowiadać.

Czy „Mobilny Konfesjonał” będzie służył również wiernym z innych węgrowskich parafii? Zdaniem ks. Andrzeja Falkowskiego, nikt, kto potrzebuje spowiedzi, nie będzie pozostawiony sam sobie. Każdy z wiernych powinien się w tej sprawie w pierwszej kolejności zwrócić do swojego proboszcza. (sej)



fot. Sej

Węgrów: Radny Andrzej Grabek twierdzi, że przynależność do niektórych organizacji nie przynosi miastu korzyści.

Wystąpienie odroczone

Te projekty uchwał rodziły się długo i z komplikacjami. A gdy już znalazły się w porządku obrad Rady Miejskiej w Węgrowie, szybko zostały z niego wycofane.

Mowa o uchwałach o wystąpieniu miasta z Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, Nadbużańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej oraz Lokalnej Grupy Działania „Bądźmy Razem”. Zabiegała o to komisja rolnictwa, a konkretnie jej przewodniczący **Andrzej Grabek**.

Radny Grabek już od lat stawiał tezę, że z przynależności do niektórych stowarzyszeń miasto nie ma korzyści. A składki płacić trzeba. Gdy wreszcie w tej kadencji radnemu udało się przekuć swe wnioski na projekty uchwał, na drodze stanęli mu koledzy klubowi (PiS). Przewodnicząca klubu **Beata Gashi** poprosiła o wycofanie uchwał z porządku obrad. I większość radnych się zgodziła.

TYLKO OPŁATY

Miasto należy do sześciu organizacji i stowarzyszeń, w związku z tym płaci składki - kilkanaście tysięcy zł rocznie. Już w poprzedniej kadencji Andrzej Grabek mówił o wycofaniu się z niektórych stowarzyszeń, lecz jako „jednoosobowa opozycja” nie miał szans na przeforsowanie swych pomysłów. Ale sytuacja się zmieniła. Radny zasiada w 10-osobowym klubie PiS, który praktycznie może przegłosować wszystko, co zechce. Na dodatek Andrzej Grabek został

przewodniczącym komisji rolnictwa.

Już we wrześniu ubiegłego roku, kiedy rada wybierała przedstawiciela do Nadbużańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej, Andrzej Grabek mówił, że nie ma zastrzeżeń do kandydującego radnego **Macieja Robaka**, ale ma je do sensu członkostwa w NLOT. I pytał: - Co niektóre organizacje miastu przynoszą? Odpowiedź, której sobie udzielił, brzmiała: - W większości przynoszą tylko opłaty. Radny dodał, że w 2013 r. powiat węgrowski wystąpił z NLOT, bo musiał płacić 6,5 tys. zł składki, a korzyści były znikome.

Przewodnicząca rady **Zofia Paczóska** zwróciła wtedy uwagę, że dobrym czasem na dyskusję będzie listopad, gdy rada zajmie się sprawozdaniem ze współpracy miasta z organizacjami zrzeszającymi samorządy.

WNIOSKI KOMISJI ROLNICTWA

Na listopadową sesję radny Grabek dobrze się przygotował. Jako przewodniczący komisji rolnictwa przekonał większość skupionych w niej radnych, że trzeba wystąpić z NLOT, MROT i LGD „Bądźmy Razem”. Mógł więc przedstawić ten wniosek nie jako swój, ale całej komisji. Tak też zrobił. Zaznaczył, że wycofanie się z tych organizacji dałoby miastu oszczędności (ok. 13 tys. zł rocznie).

- Wiosną umówiliśmy się, że będziemy obserwować, jakie korzyści ma miasto z przynależności do organizacji. Jeżeli radni uznają, że nie rekompensują one składek, trzeba podjąć decyzję o wystąpieniu - mówiła w listopadzie przewodnicząca rady **Zofia Paczóska**. Dodała, że decyzja zapadnie w grudniu.

KOMISJA PRZYPOMINA

Jednak w grudniu radni zajmowali się budżetem... Ale Andrzej Grabek nie ustąpił. W styczniu poprosił pisemnie przewodniczącą o nadanie biegu wnioskowi.

- Komisja przyjęła wniosek, a dal-
sze procedowanie, czyli ostateczna decyzja jest możliwa po przygotowaniu projektu uchwały - stwierdziła **Zofia Paczóska**. I poprosiła, żeby odpowiedni projekt radny przygotował wspólnie z prawnikiem.

Mecenas **Stanisław Cieciera** zaznaczył, że komisje mają inicjatywę uchwałodawczą, dlatego wniosek, wraz z projektem uchwały, trzeba dostarczyć przewodniczącej rady, a ona umieści go w porządku następnej sesji. Dodał, że każda z organizacji ma inny statut, a uchwały o przystąpieniu do nich zapadały oddzielnie, więc te o wystąpieniu też muszą być odrębne.

Radny Andrzej Grabek dziwił się, dlaczego od listopada nikt nie zainteresował się wnioskami komisji, ale obiecał, że projekty postara się złożyć jak najszybciej.

Wiceprzewodnicząca rady Be-



Andrzej Grabek

fot. Sej



Beata Gashi

fot. Sej

ata Gashi wyjaśniła, że sprawą zajmowała się nie tylko komisja rolnictwa, ale również oświaty. A podczas głosowania wniosku komisji rolnictwa 90 proc. członków komisji oświaty sprzeciwiło się występowaniu miasta z organizacji. Padły nawet argumenty, że opuszczenie przez Węgrów LGD „Bądźmy Razem” może spowodować, że ci mieszkańcy, którzy zdobyli za pośrednictwem LGD fundusze unijne, będą musieli zwracać pieniądze.

Andrzej Grabek odparł, że na komisji oświaty sprawa nie została ostatecznie przedyskutowana. A ostateczna decyzja powinna zapadnąć na sesji rady.

ZDEJMUJEMY I DO ŁAMUSA?

W porządku obrad lutowej sesji znalazł się wniosek komisji rolnictwa, „ubrany” w trzy projekty uchwał. Ale już na początku obrad **Beata Gashi** poprosiła o ich wycofanie, zaznaczając, że za ich odrzuceniem opowiedzieli się, pod-

czas długiej debaty, wszyscy radni z komisji bezpieczeństwa.

- Pojawily się argumenty, które pozwalają sądzić, że wystąpienie z tych organizacji byłoby ze szkodą dla interesów naszego miasta i jego mieszkańców. W związku z tym, że na kolejnych komisjach wniosków ten (o wycofanie projektów uchwał - przyp. red.) był przedstawiany i też uzyskał aprobatę, wnoszę o zdjęcie projektów z dzisiejszego porządku obrad - powiedziała radna **Gashi**.

Poparło ją 10 radnych, 1 był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Andrzej Grabek nie komentował tej decyzji. Czyżby „odpuścić”?

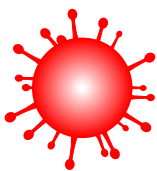
■■■■

Dodajmy, że z formalnego punktu widzenia projekty uchwał nie zostały odrzucone, więc istnieje możliwość, by do nich wrócić. Choć większość radnych uważa temat za zakończony, można się zastanawiać, czy mają rację.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

W Urzędzie Miasta i Gminy w Mrozach praca rotacyjna na dwie zmiany.

Czy burmistrz zwolni z podatków?



Do poniedziałku (30 marca) w Mrozach i gminie nie potwierdzono przypadku zachorowania na koronawirusa. - Sześć osób zostało objętych kwarantanną. Jesteśmy w kontakcie z ich rodzinami - informował nas w ubiegłym tygodniu **Dariusz Jaszczuk**, burmistrz Mrozów.

URZĄD KONTRA ZARAZA

Od półtora tygodnia obowiązują ograniczenia przy wejściu do Urzędu Gminy. Załatwiane są tylko sprawy najpilniejsze, i to po wcześniejszym kontakcie z pracownikiem. Petenci i urzędnicy muszą dostosować się do ustalonych obostrzeń (dezynfekcja, maski, rękawiczki). 25 marca w urzędzie wprowadzono system rotacyjny. Dwa zespoły pracują na zmianę, co drugi dzień. **Dariusz Jaszczuk** tłumaczy, że takie rozwiązanie ma kilka zalet. Najważniejsze to zmniejszenie kontaktów między pracownikami. Poza tym, gdyby jeden z nich musiał być poddany kwarantannie - co w praktyce eliminuje z pracy wszystkie osoby z nim współpracujące - sytuację ratuje drugi zespół.

Ostatnio Urząd Gminy podał na swoim facebookowym profilu nume-

ry kont bankowych, na które należy wpłacać podatki i opłaty za śmieci. Mieszkańcy przypomnieli, że z związku z epidemią wiele osób traci pracę i nie wiadomo, kiedy znajdą nową. Opłata za wywóz nieczystości jest więc teraz ich najmniejszym zmartwieniem. - Czy ze względu na panujące okoliczności w naszej gminie nie ma zwolnień i odroczenia podatków? - pytał internauta.

Dariusz Jaszczuk odpowiadał, że nie wyklucza takiej możliwości. - Ale wcześniej musimy zobaczyć, jaki będzie rządowy pakiet wsparcia, o którym mówi premier. Czyli, inaczej mówiąc, kto poniesie koszty strat, wynikające z pandemii: rezerwy państwa czy samorządy? - wyjaśniał.

WYDŁUŻYĆ ROK SZKOLNY

Zakład Gospodarki Komunalnej w Mrozach normalnie realizuje zadania. Jedynie odczyty wodomierzy nie są dokonywane przez inkasentów. Zakład poprosił mieszkańców o dokonanie odczytów i przekazanie ich telefonicznie lub mailowo. Osobom, które tego nie robią, zostaną wystawione faktury ze średniego zużycia wody.

Kontynuowane są inwestycje, szczególnie kanalizacyjne i drogowe. Odbiory będą w ustalonych terminach.

Po wprowadzeniu zdalnego nauczania sytuacja jest trudna szczególnie dla uczniów klas maturalnych i kończących szkołę podstawową. - Uważam, że jest to kolejny niepotrzebny eksperyment w oświacie. Zamiast zdalnego nauczania, należało przerwać naukę w szkołach w kwietniu, a rok szkolny przedłużyć do końca lipca - mówi **Dariusz Jaszczuk**.

Z GCK PRZED MONITOREM

Gminne Centrum Kultury przygotowuje dla mieszkańców ofertę interaktywną. „Zaczniemy dziś dzień aktywnie! Razem z Joanną Pomarańską i naszymi zumbowiczkami. Nie możemy wyjść, to poćwiczmy zumbę przed monitorem!” - zachęcał facebookowy profil Centrum.

Ogłoszono także konkurs „Mazurek Wielkanocny”. Organizatorzy zachęcali, by wysłać im zdjęcie przygotowanego przez siebie ciasta. 1 kwietnia w godzinach przedpołudniowych rozpocznie się głosowanie na Facebooku.

TOMASZ MARKIEWICZ

W Węgrowie szyją maseczki

W związku z epidemią koronawirusa Urząd Miejski w Węgrowie zainicjował akcję szycia maseczek ochronnych. Podobną akcję zorganizował odrębnie były radny miejski **Mariusz Witkowski**.

Od środy 25 marca maseczki szyją pracownicy miejskich szkół, przedszkoli i żłobka. Maseczki uszyte ze specjalnej włókniny poliestrowej zostaną przekazane pracownikom węgrowskich instytucji.

- Trafiają do pracowników naszych jednostek podległych, m.in. Centrum Pomocy Społecznej, Spółdzielni Socjalnej czy PGK. Jeśli maseczek wystarczy, dostaną je ci, którzy będą ich w danej chwili potrzebowali - mówi wiceburmistrz **Halina Ulińska**. Kto zainicjował tę akcję? - Pan burmistrz **Paweł Marchela** - odpowiada **Halina Ulińska**.

Do akcji zainicjowanej przez byłego radnego **Mariusz Witkowski** włączyło się bardzo wiele osób i organizacji, m.in.: **Monika Wrzosek-Tulwin** i **Rafał Biernat** z Fundacji By The Way, **Lena Myszkowska** ze Środowiskowego

Domu Samopomocy w Miedznej oraz **Zofia Paczóska** ze Stowarzyszenia Edukacyjnego Ziemi Węgrowskiej. Na początek zakupiono kilka bel materiału, z którego udało się wykroić około 6 tys. maseczek. Zakup sponzorowało wiele osób, m.in. pomysłodawca akcji oraz senator **Maria Koc**.

- W szycie zaangażowało się około 40 osób. Uszyliśmy około 4 tys. maseczek. Myślę, że w tym tygodniu zostaną uszyte wszystkie. Przekażemy je bezpłatnie tam, gdzie są najbardziej potrzebne, czyli do szpitala, pogotowia i przychodni. Dostaną je też strażacy - mówi **Mariusz Witkowski**.

Pomysłodawca nie chce przestać na 6 tys. maseczek. Trzeba wykorzystać energię społeczną, więc **Mariusz Witkowski** i jego krawiecka drużyna chcą uszyć jeszcze przynajmniej 4 tys. maseczek. Ale potrzebny jest materiał. Jeśli ktoś chciałby pomóc w jego pozyskaniu, jest proszony o kontakt z panem **Mariuszem** (tel. 793 555 565). Warto wesprzeć tak szlachetną akcję. (**sej**)

Radny z Mrozów udzielił wóldarzom gminy lekcji patriotyzmu. Jak mówiono na sesji, dzieje się to mniej więcej raz na kwartał.

Czy ktoś za tym stał?

- Nie ten, kto niesie większą flagę i głośniej krzyczy, jest większym patriotą... - mówi Dariusz Jaszczuk, burmistrz Mrozów.

Radny **Wojciech Wańko** był zbulwersowany tym, że 1 marca - kiedy przypadał Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych - na budynkach użyteczności publicznej w gminie Mrozy nie wywieszono flag. Napisał w tej sprawie do urzędu miasta i gminy. Kopie listu trafiły również do Wydziału Polityki Społecznej Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego oraz siedleckiej delegatury Kuratorium Oświaty.

MICKIEWICZ I TRAUGUTT NA NAS PATRZA

„Wyrażam głębokie ubolewanie z powodu niegodnego potraktowania tego dnia przez niewywieśnienie flag narodowych” - napisał



Dariusz Jaszczuk fot. Aga Król

radny. Jego zdaniem, powinny one zostać umieszczone nie tylko na urzędzie, ale także w szkołach (im. Romualda Traugutta i Adama Mickiewicza), na budynkach OHP (w Mrozach i Grodzisku) oraz placówkach kultury. „Jak tak będziemy

uczyć nasze dzieci i młodzież historii i patriotyzmu, to nie mamy co marzyć o prawidłowym wychowaniu przyszłych pokoleń. Adam Mickiewicz i Romuald Traugutt patrzą na nas z góry i pewnie są zdziwieni i oburzeni taką postawą” - kończy swój list radny Wojciech Wańko. I chce się dowiedzieć, „dlaczego flagi nie zostały wywieszone” i „Czy nie daj Boże ktoś za tym stał?”.

Burmistrz Dariusz Jaszczuk tłumaczył na sesji, że w tym dniu flagami został ozdobiony pomnik walk narodowowyzwoleńczych. Natomiast jeśli chodzi o budynek gminy, to rzeczywiście pracownik, który zajmuje się tym na co dzień, był na zwolnieniu i nie przekazał swych obowiązków komu innemu. - 1 marca to święto państwowe (mimo że nie jest to dzień wolny od pracy), a więc flagi powinny się znaleźć na państwowych urządach. Jeśli ktoś się czuje z tego powodu urażony, przepraszam. To zwykłe przeoczenie, a nie celowe działanie. I tak to należy odebrać

- zaznaczył burmistrz.

RAZ NA KWARTAŁ

Podczas sesji mówiono, że to nie pierwszy raz radny Wańko udziela wóldarzom gminy lekcji patriotyzmu. Dzieje się tak mniej więcej raz na kwartał. Ale skoro ten temat znowu wypłynął, burmistrz Jaszczuk postanowił również dodać swoje trzy grosze: - Nie organizujemy z tej okazji jakichś formalnych gminnych uroczystości, ponieważ obchody Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych stały się osią sporu politycznego. Budzą kontrowersje. Żyjemy w wolnym kraju, każdy świętuje, jak się komuś podoba.

Burmistrz zwrócił uwagę, że jako społeczeństwo bardzo się podzieliłiśmy. Również w tej kwestii. - Nie ten, kto niesie większą flagę i głośniej krzyczy, jest większym patriotą. Ja się z taką narracją nie zgadzam - dodał. Zdaniem burmistrza, historia jest bardzo złożona i wymaga ciągle rzetelnej oceny fachowców. - Bo w okresie powojennym było

wielu patriotów, którzy robili wiele pożytecznego, ale były także czarne owce. Szkoda, że nie do końca wyjaśniono, kto był, a kto nie był bohaterem - dodał.

PÓŁGODZINNA DYSKUSJA O PRZEOCZENIU

Po wójcie głos zabrał przewodniczący rady **Marek Rudka**, który stwierdził, że ma mieszane uczucia. - Od pół godziny dyskutujemy publicznie na temat przeoczenia. Zostały o tym poinformowane Urząd Wojewódzki i Kuratorium Oświaty. To nie było potrzebne, to psuje wizerunek miasta i gminy. A przecież w ciągu roku nasi mieszkańcy kilkakrotnie uczestniczyli w przepięknych dużych uroczystościach patriotycznych - powiedział. Przypomniał też o kilkudniowym powiatowym przeglądzie patriotycznym, w którym bierze udział co roku ponad tysiąc uczestników.

TOMASZ MARKIEWICZ

Zmniejszyć fundusz sołecki bez obecności sołtysów?

Demokracja przemówiła

Na ostatniej sesji Rady Gminy Siedlce było tylko 9 radnych, ale temperatura obrad urosła do poziomu, który omal nie doprowadził do zerwania posiedzenia.

Punktem spornym stał się projekt uchwały, zakładający, że fundusz sołecki wróci do poziomu z 2014 roku, czyli zmniejszy się o połowę. Na jeden rok.

- Z uwagi na to, że na dzisiejszej sesji nie ma sołtysów i radnych także jest mało, składam wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku obrad - stwierdził radny **Roman Chojecki**. - Procedowanie tej sprawy bez sołtysów, niedanie im możliwości wypowiedzenia się, uważam za przejaw arogancji.

Trzeba wyjaśnić, że pieniądze, które udałoby się zaoszczędzić na zmniejszeniu funduszu sołeckiego (ok. 900 tys. zł) wójt Henryk Brodowski zamierza przeznaczyć na doposażenie Zakładu Komunalnego, który powinien rozpocząć działalność w sierpniu tego roku. Do jego podstawowych zadań należy odbiór odpadów od mieszkańców gminy. Własny zakład ma być panaceum na powstrzymanie wzrostu kosztów za odbiór odpadów. Henryk Brodowski zdecydowanie bronił swojej koncepcji.

- Uchwałę o przekazaniu części funduszu sołeckiego na doposażenie ZK musimy podjąć najpóźniej do 31 marca. Po tym terminie uchwała mogłaby wejść w życie dopiero w 2022 roku - tłumaczył wójt.

Wyjaśnił też, że planując powołanie zakładu, informował radnych i sołtysów, że część funduszu sołeckiego zamierza przeznaczyć na jego działanie.

WYCHODZIMY!

Wniosek Romana Chojeckiego



Roman Chojecki: Panie przewodniczący, wychodzimy!

go o zdjęcie uchwały z porządku obrad poddano głosowaniu. Przeszedł większością jednego głosu. Powstało jednak zamieszanie, dotyczące głosowania, więc przewodniczący rady gminy **Andrzej Rymuza** zarządził jego powtórzenie. Tym razem wniosek radnego Chojeckiego nie zyskał już większości.

- No to wniosek nie przeszedł - skomentowała wyraźnie zawiedziona radna **Aneta Olszak**, a Andrzej Rymuza formalnie to potwierdził. I w tym momencie doszło do sytuacji zupełnie nieoczekiwanej.

- Panie przewodniczący, wychodzimy! - oświadczył Roman Chojecki wstając zza stołu i szykując się do opuszczenia sali obrad. - Nie będzie quorum. Sesja się nie odbędzie.

- Panie radny, właśnie ustalamy porządek obrad i proponuję zająć miejsce - zareagował przewodni-

czący Rymuza. - Wszystko rozstrzygniemy w uchwale.

- Nie - odparł krótko Roman Chojecki.

- Rozstrzygniemy w uchwale - powtórzył z naciskiem Andrzej Rymuza. - Bardzo pana do tego przekonuję. Jeżeli na chwilę zachowa pan chłód myślenia, to pan zrozumie, że ta uchwała ma dużą szansę, żeby nie być podjęta... Widać to po tym wyniku głosowania. Więcej nic nie będę mówił.

- Czy to jest instruktaż? - zapytał przewodniczącego radny Mikołaj Walo.

- Żaden instruktaż - zaprzeczył Andrzej Rymuza. - Nie chcę storpedowania sesji i przekonuję radnego, żeby pozostał na sesji, skoro zebrałiśmy się tu w poczuciu obowiązku.

Roman Chojecki usiadł za stołem. A **Henryk Brodowski** wykladał swoje racje.

- Mieszkańcy większych miejscowości dołożą do ZK więcej, a mniejszych mniej - mówił wójt. - Ta uchwała pozwala równomiernie rozłożyć na wszystkich mieszkańców wpłaty z funduszu sołeckiego i późniejsze korzyści, wynikające z utworzenia zakładu. Skorzystają wszyscy mieszkańcy.

Wójt zaznaczył, że uchwała ma obowiązywać tylko przez rok. Potem zostanie podjęta druga uchwała, przywracająca wyższy fundusz sołecki.

- We wrześniu musimy ogłosić przetarg na odbiór odpadów - informował wójt. - Nie chcę nikogo straszyć, ale obecne stawki wzrosną nawet o 6 zł. A ja gwarantuję, że jeżeli dożyję i nie weźmie mnie koronawirus, to na pewno nie zapomnę, aby w przyszłym roku złożyć projekt uchwały o zwiększeniu funduszu sołeckiego.

ZABRAĆ ŁATWO, TRUDNIEJ ODDAĆ

Zdecydowanym przeciwnikiem zmniejszania funduszu sołeckiego była radna Aneta Olszak. Nie dowierzała deklaracjom wójta.

- Bardzo łatwo jest coś zabrać, ale oddać będzie bardzo trudno. Chojecki ma rację. Powinniśmy zapytać sołtysów i mieszkańców, jakie jest ich zdanie. Dla niektórych miejscowości fundusz sołecki to szansa na to, aby we wsiach coś zrobić.

Radna Olszak wypomniała wójtowi deklaracje, iż dzięki parkowi handlowemu w Białkach do budżetu gminy wpłynie 5 mln zł podatków.

- Jaki problem, żeby milion złotych przeznaczyć na zakład komunalny? - pytała.

- Pani szanowna, te pieniądze już są zaplanowane na rozbudowę szkoły w Strzale, na przedszkole w Stoku Lackim, na salę językową w Białkach. Mógłbym nic nie robić w sprawie funduszu sołeckiego, tylko zmniejszyć inwestycje o milion złotych. Ale ja chcę, żeby inwestycji było jak najwięcej i żeby gmina piękniała. I nie mówcie, że chcemy coś zabierać. Ja chcę ludziom dać, żeby nie płacili więcej za śmieci. Gmina Zbuczyn ma swój zakład i tam stawki za odbiór śmieci są najniższe w powiecie.

TOŻSAMOŚĆ OJCA CHRZESTNEGO

Kolejni radni wyrażali jednak swój sceptycyzm wobec planów zmniejszenia funduszu sołeckiego, szczególnie pod nieobecność sołtysów. W tym kontekście głos radnego Mikołaja Walo, którego do popleczników wójta z pewnością nie można zaliczyć, mógł zaskakiwać.

- Doceniam rolę sołtysów, ale to jednak my, radni, musimy podjąć decyzję, bo kilkudziesięciu sołectw nie



fot. Aga Król

Henryk Brodowski: Jak mnie nie weźmie koronawirus, to nie zapomnę o zwiększeniu funduszu sołeckiego.

da się zebrać do kupy. A co będzie, jeśli tylko jedno nie wyrazi zgody na zmniejszenie funduszu? Wiem, że to niepopularne, ale jestem za tym, aby przeznaczyć część funduszu na rzecz gospodarki komunalnej.

- Panie radny Walo, ja nie wiem! Co pan mówi? - zbulwersowała się Aneta Olszak. - Pan utracił tożsamość. Był pan ojcem chrzestnym pomysłu tworzenia funduszu sołeckiego i nagle pan mówi, że to nie mieszkańcy i sołtysi podejmują decyzję. To dla mnie niepojęte.

- Czy ja straciłem tożsamość? - zareagował radny Walo. - Nie, ja mam wyobraźnię. Tożsamość traci się wówczas, kiedy człowiek nie może spokojnie spojrzeć w lustro. Ja patrzę w nie codziennie i nie mam sobie nic do zarzucenia.

Doszło do głosowania. Projekt uchwały o zmniejszeniu funduszu sołeckiego został odrzucony stosunkiem głosów 5 do 4.

- Demokracja przemówiła - podsumował Andrzej Rymuza.

Co w tej sytuacji zamierza zrobić Henryk Brodowski?

- W sprawie funduszu sołeckiego mam plan B, który będzie optymalny dla wszystkich mieszkańców gminy - skomentował tajemniczo wójt.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Ostatni żołnierz AK z Łukowa odszedł na wieczną wartę.

Porucznik „Okuń”

16 marca na wieczną wartę odszedł **Bolesław Skwara** ps. „Okuń”, ostatni żyjący w Łukowie żołnierz Armii Krajowej. Na jego pogrzeb 18 marca w kościele św. Brata Alberta i na łukowskim cmentarzu przyszło wielu łukowian oraz członkowie Koła Łuków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W związku z zagrożeniem epidemicznym pilnowano, by w kościele nie przebywało jednocześnie więcej niż 50 osób.

Bolesław Skwara, rocznik 1928, jakiś czas temu mianowany na stopień porucznika Wojska Polskiego, pochodził z miejscowości Sobole. Szkołę powszechną ukończył już w czasie okupacji. W 1941 r. zaczął uczyć się krawiectwa w zakładzie Józefa Kołaczyńskiego w rodzinnej miejscowości. Jednocześnie był łącz-

nikiem w Armii Krajowej w Placówce Sobole, w I Rejonie Obwodu Łuków. Przysięgę złożył na ręce komendanta Rejonu I w 1942 r.

Brał udział w akcjach niszczenia dokumentów rejestracyjnych na wywózkę na roboty do Niemiec, dokumentów kontyngentowych w Urzędzie Gminy Ulan, później w niszczeniu linii telefonicznych i w spalaniu budynku mieszkalnego żandarmerii niemieckiej. Był członkiem grupy osłonowej w czasie wysadzenia pociągu na linii Łuków-Dęblin. Współpracował z żołnierzami, zgrupowanymi w podłukowskiej Jacie. Podczas akcji „Burza” został zmobilizowany do 9. Podlaskiej Dywizji Piechoty AK. Jego oddział otrzymał rozkaz koncentracji w okolicach Radoryża.

Po wkroczeniu na teren powia-

tu łukowskiego czerwonoarmistów i 1 Armii Wojska Polskiego dowódcy rozestali żołnierzy AK do domów, unikając poniżającego rozbrojenia. Bolesław Skwara, jeszcze nastolatek, ukrywał się przed UB i NKWD, a po kapitulacji III Rzeszy wyjechał do Świdwina na Ziemie Zachodnie.

W rodzinne strony wrócił w 1949 r. W Ulanie wziął ślub z Marianną Przybysz. Młodzi małżonkowie zamieszkali w Łukowie, gdzie Bolesław pracował w Spółdzielni Inwalidów. Po pewnym czasie otworzył własny zakład krawiecki i wstąpił do łukowskiego Cechu Rzemiosł Różnych. Początkowe lata życia w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla byłego żołnierza AK nie należały do spokojnych. Wielokrotnie był represjonowany – rewidowano

mu dom i zakład, UB, a później MO wzywało go na przesłuchania.

W 1989 r. był współorganizatorem zwołanego w jego krawieckiej pracowni zebrania założycielskiego Koła byłych żołnierzy AK. Do końca swych dni por. „Okuń” udzielał się społecznie w ŚZZAK. Był m.in. członkiem Zarządu Koła Łuków. Jego pieczy powierzono związkowy sztandar. Jako jego chorąży uczestniczył w uroczystościach państwowych i kombatanckich.

Już w czasach Polski demokratycznej otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki, medal „PRO PATRIA”. W 2018 r. prezydent RP odznaczył Bolesława Skwarę Krzyżem



Fot. KŁ ŚZZAK

Śp. por. Bolesław Skwara

Orderu Krzyża Niepodległości.

Byłego żołnierza AK w ostatniej drodze żegnali: rodzina, znajomi i łukowscy społecznicy ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Po nabożeństwie odczytano wspomnienie, napisane przez prezesa koła Łuków ŚZZAK. (PGL)

Nasze nazwiska (350)

Kaptejna – nie podaje K. Rymut w „Nazwiskach Polaków”, od kiedy jest znane. Nie ma tego miana w pracy „Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku” pod redakcją A. Cieślikowej. Są w niej nazwiska Kapta, zapisane po raz pierwszy w źródłach w 1534 r. w Wielkopolsce, Kaptun w 1697 r. na Kresach północnych i Kaptoń w roku 1711 na Śląsku. Nazwiska z rdzeniem „Kapt-” wywodzi Rymut od spotykanego dawniej, choć rzadko, słowa kapt, pojęcie, zrozumienie, wyobrażenie oraz czasownika kaptować. Znaczył on zjednywać (sobie), ujmować, niewolić („Wojewoda kaptował sobie bracię szlachtę przed sejmikiem sutemi biesiadami i serdeczną poufałością”, „Palestrancik, którego ona sobie kaptuje, jutro wywiezie panienkę i ślub z nią weźmie”). Kaptacją zwano dawniej poczęstunek; kaptan w gwarze mówiono na kaftan. W wojsku litewskim do kapitana lejtnanta zwracano się kaptelejtnant. Nazwisko mogło jednak powstać także jako złożenie słów kap, w gwarze kropla i teina, alkaloid występujący w herbacie. W tym wypadku Kaptejną mógł zostać nazwany ten, kto w formie kropel zażywał lek z teiną, stosowany, aby pobudzić czynność serca i aktywność psychofizyczną. Herbata zawitała do Polski w II poł. XVII wieku. Traktowano ją początkowo jako napój leczniczy. Jak podaje SNWPU, nazwiskiem Kaptejna w 1990 r. posługiwało się w Polsce 35 osób, z czego w dawnym woj. płockim – 8, toruńskim – 7, wrocławskim – 6 oraz siedleckim – 5. Nazwisko Kaptejna nosiło wówczas 51 osób, Kaptejny 11, z czego w siedleckim – 8 i koszalińskim – 3.

Pachnik – według K. Rymuta znane jest od 1411 r. Wywodzi je ten językoznawca od nazwiska Pach lub słów pachnieć, pachno. Nazwisko Pach powstawało, zdaniem Rymuta, od imion Paweł i Pakosław albo od słów pacha, pachać, czynić, działać, w gwarze wachać. Pachnieć znaczyło wydawać z siebie przyjemną woń, także mieć zapach, wonieć. „Pachnie mu to” znaczyło nęci go, uśmiecha mu się, ma na to coś ochotę, jest łakomy na coś. Słowo pachno oznaczało: woń, zapach, pachnidło (olejek, później perfumy). Stąd nazwiska Pachno i Pachna.

Od nich lub tylko jednego z nich formie odojcowskiej mogło powstać nazwisko Pachnik. Przyrostek „-ik” w nazwiskach charakterystyczny był dawniej dla mieszkańców centrum i Małopolski. Forma Pachnik była jednak w średniowieczu także jednym ze zdrobnień imienia Paweł. Jak podaje W. Taszycki w „Słowniku staropolskich nazw osobowych”, została ona zapisana w źródłach w 1411 r. jako imię a nie jako nazwanie. W tym roku zapisany został Pachnik Błozeyewsky czyli Błozejewski (B. Ulanowski, „Wybór zapisów sądowych kaliskich z lat 1409-1416”. Forma Pachnik jako nazwisko znana była co najmniej od początku XVII wieku. W 1600 r. jako mieszkaniec Bydgoszczy zapisany został „providius” przewidujący, przezorny, rozsądny Paulus Pachnik. Według SNWPU, w 1990 roku nazwisko Pachnik nosiło w Polsce 657 osób. Najwięcej w dawnym woj. warszawskim – 215 i siedleckim – 99 osób.

Andrzej Karlikowski



ODESZLI...



USC w Garwolinie

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 23 do 29 marca

Janusz Czubrzyński, 71 lat
Stefan Mikulski, 65 lat
Leszek Kot, 73 lata
Marianna Jakubik, 89 lat
Tadeusz Głasek, 91 lat
Stanisław Gardziński, 80 lat
Aneta Jasnowska, 43 lata
Jan Kot, 80 lat
Piotr Fidala, 57 lat
Jadwiga Podlaska, 54 lata
Eugenia Przybysz, 81 lat
Artur Dąbrówka, 45 lat
Ewa Rzepka, 63 lata
Marianna Skorupa, 80 lat
Tadeusz Momot, 74 lata

USC w Łosicach

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 23 do 29 marca

Tadeusz Siwko, 93 lata
Jerzy Hawryluk, 79 lat

Łuków

osoby z powiatu łukowskiego, zmarłe od 23 do 29 marca

Zbigniew Niebrzegowski, 62 lata
Wacław Niedziółka, 92 lata
Helena Dworniak, 97 lat
Zbigniew Celoch, 64 lata
Krzysztof Uziębło, 50 lat

USC w Siedlcach

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 23 do 27 marca

Włodzimierz Kaliszuk, 79 lat
Marian Sobieski, 77 lat
Franciszek Węglowski, 94 lata
Brygida Andrzejewska, 84 lata
Wanda Ciołek, 80 lat
Grzegorz Wysokiński, 39 lat
Elżbieta Świętońska, 62 lata
Apolonia Komorek, 82 lata
Piotr Markowski, 51 lat
Waldemar Piórczyński, 72 lata
Eugeniusz Wierzbicki, 91 lat
Dariusz Karpierz, 50 lat
Aleksandra Proczka, 92 lata

Walentyna Budzyńska, 94 lata
Julianna Świderska, 91
Marian Gałęcki

USC w Sokołowie Podlaskim
osoby, których akt zgonu został sporządzony od 20 do 26 marca

Sławomir Bądarczuk, 54 lata
Zofia Krajewska, 86 lat
Maciej Steć, 56 lat
Maria Pytlak, 73 lata
Stanisława Ostrowska, 84 lata
Salezy Pisański, 80 lat
Anna Kurowicka, 62 lata
Stanisława Bardadyn, 87 lat

BIURO OGŁOSZEŃ
www.tygodniksiedlecki.com

SIEDLCE
ul. Armii Krajowej 11
tel. 25 633 05 05

ZAPRASZAMY:
pon.-pt. godz. 8.00-17.00
sobota 8.00-13.00

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”
Ks. Jan Twardowski

Panu
Andrzejowi Ługowskiemu

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
po śmierci

MATKI

składają
Zarząd i Pracownicy
Centrum Medyczno-Diagnostycznego Sp. z o.o.
w Siedlcach.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BETANIA



1991

Siedlce



ul. Bpa Świrskiego 53
(obok Katedry)
tel. 25 632 45 76

ul. Starowiejska 12
(naprzeciwko szpitala miejskiego)
tel. 25 644 81 94

tel. 601 299 390, 697 614 660
www.betania-siedlce.pl

*Pamięć o tych, którzy odchodzą,
nigdy nie umiera...*

HADES **TANIE**
POGRZEBY

Łuków, ul. 700-lecia 15
tel. 502 259 861, 25 798 37 75

Ludzie ziemi garwolińskiej

Pozytywista i romantyk

Jest jedną z barwniejszych postaci ziemi garwolińskiej. Artysta o szerokich zainteresowaniach Eugeniusz Ochnio, bo o nim mowa, urodził się 18 maja 1948 roku w Kalinowie k. Żelechowa.

Ochniowie mieszkali wówczas, wraz z trzema innymi rodzinami, na wielkiej polanie w otoczeniu lasu Kruszyna. Stąd prawdopodobnie wzięło się zamiłowanie Eugeniusza do przyrody. Talent artystyczny małego Gienia odkryła nauczycielka języka polskiego.

- W 1957 roku przeprowadziliśmy się do Oziemkówki – wspomina Eugeniusz. - Tam też chodziłem do szkoły podstawowej. Psociłem ogromnie, ale uczyłem się dobrze. Nigdy nie miałem trudności z rysowaniem, malowaniem czy lepieniem figurek. Nie uważałem, że jest to coś szczególnego. Inne go zdania była natomiast moja polonistka. To ona dostrzegła, że mam trochę talentu i namówiła rodziców do wysłania mnie do szkoły plastycznej.

Wybór padł na Liceum Technik Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem. Młody 14-letni Gienek samodzielnie pojechał na egzamin wstępny. Z Warszawy podróżował pociągiem, stojąc na buforach między wagonami.

Egzaminatorzy dostrzegli zdolności chłopaka spod Garwolina, przyjmując go w poczet uczniów. Pod Giewontem uczył się



5 lat, a jednym z jego nauczycieli był znany rzeźbiarz Władysław Hasior.

- Mimo że Zakopane jest atrakcyjnym turystycznie miastem, cały czas tęskniłem za rodzinnymi stronami – mówi Eugeniusz Ochnio. - Gdy wyjeżdżałem do domu, byłem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Poznałem góry, po trzech latach nauki opanowałem sztukę jazdy na nartach, ale w sercu zawsze na pierwszym miejscu pozostawała ziemia garwolińska.

Po zakopiańskiej edukacji przy-

szedł czas na Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Eugeniusz studiował: rzeźbę, malarstwo, grafikę. Poznawał też tajniki medalierstwa, filmu animowanego, fotografii.

- Miałem pięcioro rodzeństwa – opowiada artysta. - Gospodarstwo nie było duże, nie miałem więc po co wracać. Musiałem dobrze przygotować się do samodzielnego życia. Chłonałem naukę, chodząc na różne obowiązkowe i nieobowiązkowe zajęcia. Wszystko chciałem poznać od podstaw. Byłem wtedy człowiekiem zapracowanym, ale jednocześnie aktywnym towarzyszko. Mieszkałem w słynnej „Dziekance” razem z Ewą Ziętek, Krzyskiem Kolbergerem, Piotrem Palecznym i innymi znakomitymi ludźmi świata kultury i sztuki.

Artystyczna wrażliwość nie pozbawiła Eugeniusza Ochni wyniesionego z rodzinnego domu pragmatyzmu. Dość szybko doszedł do wniosku, że pasję trzeba pogodzić z szarą codziennością zarobkowania. Był więc nauczycielem w garwolińskim Liceum Ogólnokształcącym, a w latach 1977-96 instruktorem i dyrektorem Centrum Kultury i Sztuki w Garwolinie, przekształconym później na Garwoliński Ośrodek Kultury. To chyba z tamtego okresu bierze się jego awersja do partii politycznych.

- Działacze PZPR uważali, że jestem wtyką „Solidarności” - nie ukrywa. - A „Solidarność” uważała mnie za człowieka partii. Zbierałem więc cięgi z obu stron. Nie ufam politykom. Wielu z nich to zwykli dranie. Nie należałem do żadnej partii i do żadnej się już nie zapiszę.

Pan Eugeniusz pracował jeszcze w Zespole Szkół Rolniczych w Miętnem, ale nie to i nie wcześniej pełnione funkcje wyróżniają go spośród tysięcy zjadaczy chleba. Podziw budzą jego wszechstronne dokonania artystyczne. Jest ich zresztą tak dużo, że sam nie wie, ile namalował obrazów oraz ile zaprojektował: pomników, rzeźb, statuetek, medali, kapliczek. Jego autorstwa są pomniki: Władysława Sikorskiego w Siedlcach, Jana Pawła II w Rykach i w Garwo-



Eugeniusz Ochnio

linie; rzeźby plenerowe: jelenia św. Huberta w Górkach i łosia w Siedlcach, rzeźby edukacyjne naturalnej wielkości: jelenia, łosia, wilka, sarny, dzika w Centrum Edukacji Leśnej w Hajnówce, herby Kałuszy na i Mordów. Zaprojektował i urządził ogród przy rezydencji nuncjusza papieskiego, Grotę św. Huberta przy Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Górkach, ścieżkę przyrodniczo-edukacyjną w Hucie Garwolińskiej, Muzeum ks. J. Popiełuszki w Górsku k. Torunia. Wiele jego prac trafiło do prywatnych kolekcji w: Polsce, USA i Francji. Obecnie, będąc już na emeryturze, nadrabia zaległości malarskie. Jest entuzjastą twórczości: Józefa Chełmońskiego, Aleksandra i Maksymiliana Gierzyńskich, Juliana Fałata i urodzonego w Hucie Miastkowskiej Leona Wyczółkowskiego. Mieszka w Wilchcie w gminie Borowie. Ma wiele odznaczeń, a wśród nich Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Jako jeden z dwóch artystów dostąpił zaszczytu przynależności do Zakonu Kawalerów Złotego Jelenia w Brzegu. Na spotkaniach często mówi młodym ludziom: - Jeśli już jesteś w lesie, nie śpiesz się, przytul się do drzewa, posłuchaj, co mówią liście.

Z pewnością można powiedzieć, że Eugeniusz Ochnio łączy cechy pozytywistyczne z odrobiną artystycznego romantyzmu.

MIROŚLAW BUCZEK
zdjęcia ze zbiorów E. Ochni



„Jesienny świt na gliniankach w Głoskowie”, olej 100x70 cm, 2019

Stulatek z Łuczniczy

Gdy ogląda się zdjęcia z uroczystości 100-lecia **Jana Niuka** z Łuczniczy (gmina Pilawa), trudno uwierzyć, że rozpoczął on drugi wiek życia. Bujnych włosów może mu pozazdrościć wielu trzydziesto- i czterdziestolatków. Siwizna zaś dodaje tylko doświadczenia.

Jubilat godził pracę w rodzinnym gospodarstwie rolnym z pracą w Spółdzielni Mieszkaniowej w Otwocku, gdzie był palaczem centralnego ogrzewania. 26 lutego 1951 roku towarzyszką życia pana Jana została Helena z domu Kurowska. Ślub odbył się w Osiecku. Z tego związku urodziła im się

córka Krystyna. Państwo Niukowie doczekali się: 6 wnuków, 13 prawnuków i 2 praprawnuków.

Z okazji jubileuszu Jana Niuka odwiedzili: burmistrz Pilawy **Albina Łubian**, zastępca kierownika USC **Monika Śniegućka**, kierownik Inspektoratu ZUS w Garwolinie **Ignacy Kozak** i sołtys Łuczniczy **Karolina Wawer**. Dostojny gość otrzymał: gratulacje, kwiaty, upominek i decyzję o przyznaniu świadectwa honorowego. Nie zabrakło też tortu i lampki szampana. Jubilat cieszy się dobrym zdrowiem, ma świetną pamięć, regularnie czyta prasę katolicką. **(MB)**



fol. Mariusz Barcikowski

Jan Niuk i Helena Niuk, córka Krystyna Kowalska z lewej



■ TO SOBIE NAGRABIŁ...

W Wilchcie (gm. Borowie) 31-letni mieszkaniec powiatu garwolińskiego, kierując oplem, zjechał do przydrożnego rowu. Jak się okazało mężczyzna miał ponad 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W dodatku miał również sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Mężczyzna odpowie za swój czyn przed sądem.

■ POSIEDZI ZA NARKOTYKI

Na 3 miesiące trafił do aresztu 24-letni mężczyzna, podejrzany o narkotykową działalność. Garwolińscy policjanci zatrzymali 24-latkę, podejrzanego o posiadanie i udzielanie innym osobom środków odurzających. W chwili zatrzymania znaleziono przy nim ponad 200 gramów amfetaminy i marihuany. Prokurator przedstawił mu zarzuty, a sąd aresztował. 24-latkowi grozi teraz do 10 lat pozbawienia wolności. Zajmujący się sprawą policjanci ustalają kolejne fakty oraz inne osoby, będące klientami podejrzanego i nie wykluczają kolejnych zatrzymań. **(oprac. jj)**

Party na balkonie

W niedzielę (29 marca) wieczorem przy ul. Mickiewicza w Garwolinie zorganizowano „koronawirus party”. DJ Refresh puszczał ze swojego balkonu muzykę dla sąsiadów. Impreza przypominała te organizowane we Włoszech. Sąsiedzi pozytywnie zareagowali na inicjatywę didżeja. Wychodzili na swoje balkony, tańczyli i śpiewali. Ktoś wezwał jednak policję.

- Zgłoszenie dotyczyło nielegalnego w obecnej sytuacji zgromadzenia powyżej dwóch osób. Patrol, który pojawił się na miejscu, nie potwierdził złamania zasad - informuje oficer prasowy KPP w Garwolinie, asp. szt. **Marek Kapusta**. - Balkony są częścią mieszkań. Wychodzenie na nie nie jest zabronione. W tym przypadku nie otrzymaliśmy też żadnego zgłoszenia, które wskazywałoby, że komuś głośna muzyka przeszkadzała. **(PŚ)**

Konkurs papieski

W stulecie urodzin Karola Wojtyły wójt gminy Górzno **Waldemar Sabak** i Gminna Biblioteka Publiczna w Górznie organizują konkurs poświęcony postaci papieża Jana Pawła II. Finał konkursu i wręczenie nagród zaplanowano na 17 maja. Oprócz wójta konkursowi patronują: przewodniczący rady gminy **Krzysztof Skwarek**, proboszcz parafii Górzno ks. prałat **Jerzy Kalinka** i proboszcz parafii Unin ks. **Andrzej Siedlanowski**. **(MB)**

0 powiecie garwolińskim
czytaj też 
na str. 2, 4, 7, 10

BIURA OGŁOSZEŃ

Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2, Garwolin
(na terenie dworca PKS)

APTEKI

1-5 kwietnia – ul. Kościuszki 49 L
6-12 kwietnia – ul. Kościuszki 19



NIETRZEŻWY ROWERZYSTA

23 marca w **Huszwelwie** policjanci ruchu drogowego zatrzymali do kontroli kierującego rowerem 49-letniego mieszkańca gminy Huszlew. Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad promil alkoholu w organizmie. Policja w Łosicach prowadzi czynności wyjaśniające w tej sprawie.

NIETRZEŻWA KOBIETA ZA KÓŁKIEM

24 marca w **Niemojkach (gm. Łosice)** 32-letnia kobieta kierowała samochodem osobowym marki Rover, będąc w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 0,73 promila alkoholu w organizmie.

SARNA WYBIEGŁA NA DROGĘ

29 marca w **Łosicach** na ul. Międzyrzeckiej poza obszarem zabudowanym wbiegła sarna pod nadjeżdżającego opla. W wyniku zderzenia zwierzę padło. Kierująca samochodem 22-letnia mieszkanka gminy Olszanka nie odniosła obrażeń. W miejscu, w którym doszło do zdarzenia, nie było znaku, informującego o dzikich zwierzętach.

998

STRAŻACY NA MIEJSCU KOLIZJI

21 marca przed godz. 18 na drodze wojewódzkiej 698 w miejscowości Biernaty Średnie (gm. Łosice) doszło do kolizji trzech samochodów osobowych. Osoby biorące udział w kolizji nie potrzebowały opieki medycznej. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia była nieostrożna jazda. Straty oszacowano na ok. 30 tys. zł. W działaniach brały udział zastępy JRG Łosice i OSP Łosice. (mc)

0 powiecie łosickim
czytaj też na str.
4, 5, 6

APTEKI

1-5 kwietnia
– ul. Rynek 1, tel. 83 359 03 73
6 kwietnia
– ul. Rynek 10, tel. 83 359 03 20
7 kwietnia
– ul. Rynek 1, tel. 83 359 03 73

BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury,
ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 83 359 05 09
Centrum Finansowe ul. Rynek 29,
wejście od podwórka,
tel. 83 357 35 70
Epaka.pl ul. 1 Maja 2, pn.-pt.
8.00-16.00, **tel. 504 221 153**

Zlikwidować placówki szkolne jest o wiele prościej, niż zagospodarować po nich mienie.

Niewielu chętnych na stare szkoły

Przed starą drewnianą szkołą w Czuchlebach (gm. Łosice) pojawia się szansa na odzyskanie świetności. Gorzej z pozostałym mieniem. Budynki stoją puste i niszczeją.

W Czuchlebach są dwa budynki szkolne: jeden drewniany z 1865 r., a drugi murowany. Murowany budynek opustoszał cztery lata temu, gdy rada MiG Łosice zdecydowała o likwidacji placówki. Drewniany natomiast od dawna stał pusty i niszczał. Chce go teraz kupić pewien przedsiębiorca.

– Wpłynęło pismo w sprawie chęci zakupu drewnianego budynku byłej szkoły wraz z działką – poinformował miesiąc temu na sesji nadzwyczajnej burmistrz **Mariusz Kucewicz** i dodał, że to radni decydują o tym, czy sprzedawać nieruchomość, czy nie. – Ale nie wiem, czy jest się nad czym zastanawiać. Przedsiębiorca z Czuchlebach chce reanimować budynek, bo był uczniem tej szkoły.

Zdaniem burmistrza, sprzedaż budynku z działką to dobra okazja dla samorządu. Jeśli radni się zgodzą,

nieruchomość można będzie przeznaczyć do sprzedaży w przetargu. Radny **Marek Kalicki** od razu podchwycił temat i namawiał innych, by nie blokować inicjatywy przedsiębiorcy.

– Nie ma co utrudniać i przeciągać, bo jeszcze człowiek się rozmyśli – apelował.

Poparł go radny **Roman Kasprówicz**, który przyznał, że budynek jest w tragicznym stanie.

– Trzeba go jak najszybciej sprzedać, aby dalej nie niszczał – mówił.

W połowie marca podjęto stosowną uchwałę. Kolejnym krokiem będzie ogłoszenie przetargu. Jeśli gminie uda się sprzedać starą szkołę, będzie to pierwsza taka transakcja.

NIE BYŁO CHĘTNYCH

Łosicki samorząd ma jeszcze budynki po: szkołach w Patkowie



Stara drewniana szkoła ma szansę trafić w nowe ręce.

(zlikwidowana w 2001r.), Chotyczach (likwidacja w 2016 r.) i murowany budynek w Czuchlebach (likwidowana w 2016 r.) Do tego dochodzi jeszcze budynek na ul. Międzyrzeckiej w Łosicach, który miał być przeznaczony na szkołę (wybudowany w latach 90 XX w.). Samorząd ogłaszał już przetargi, chcąc sprzedać te nieruchomości, ale bez powodzenia. Ostatni odbył się w 2016 r.

Burmistrz **Mariusz Kucewicz** próbował zagospodarować budynek przy Międzyrzeckiej. W 2017 r. chciał stworzyć tam żłobek i dom seniora. Poprzedni burmistrzowie **Mirosław Miechowiecki** i **Janusz Kobylński** przestrzegali, że remont się nie opłaca, ale **Mariusz Kucewicz** upierał się, że „da radę”. Nie dał. Wiadomo już, że dofinansowanie, na które gmina liczyła, przepadło.

– Podejmowaliśmy próby, ale z racji obciążeń finansowych i prowadzonych inwestycji nie daliśmy rady. Oferta przerosła kosztorys (samorządowi brakowało 1,5 mln zł – od red.). Nie było z czego brakujących funduszy wygospodarować – przyznał na jednej z ostatnich sesji **Mariusz Kucewicz**. – Cały czas myślimy, aby wykorzystać ten budynek na cele społeczne. Nie jest to łatwe.

NAJLEPIEJ ODDAĆ KOMUŚ...

Burmistrz przyznał też, że w murowanym budynku w Czuchlebach nauka nie będzie wznowiona.



Marek Kalicki:
Nie ma co utrudniać i przeciągać, bo jeszcze człowiek się rozmyśli.

– Szanse są znikome. Liczba uczniów przez ostatnich 12 lat spadła o połowę. Demografia się zatrzymała i raczej nie będzie rosła. Od samego początku były rozmowy, by ten obiekt sprzedać, ale był duży opór mieszkańców. Minął jakiś czas i możemy do rozmów wrócić.

Mariusz Kucewicz dodał, że zastanawia się nad tym, by w Czuchlebach utworzyć ośrodek, który świadczyłby wsparcie dla osób starszych. Ale...

– Dobrze by było, gdyby jakaś osoba zewnętrzna się tym zainteresowała. Dla samorządu byłoby to trudne. Niestety, starostwo nie podjęło uchwały o utworzeniu warsztatów terapii zajęciowej, które mogłyby odbywać się właśnie w byłej szkole w Czuchlebach. Zajęcia miał prowadzić Caritas.

Samorządów nie stać na inwestowanie w puste budynki, a ich dzierżawa też nie jest prosta. Gdy gmina chciała wynająć budynek po szkole w Chotyczach, nie zgłosił się nikt. A gdy ogłoszono w 2016 r. przetarg na sprzedaż szkoły w Patkowie, zainteresowania także nie było. Jak jest teraz?

– Doszło do kilku rozmów w sprawie szkoły w Patkowie, prowadzimy kolejne. Jest potencjalny kupiec, ale zobaczymy, co z tego wyjdzie. Zgłaszała się też fundacja, która chciała się zająć budynkami. Chętnie oddałbym je na cele społeczne, bo wtedy są miejsca pracy i jest korzyść społeczna. Trzeba oddać to w czyjeś ręce, aby ktoś tym zarządzał, a budynki nie niszczały. Jednak są to procesy długotrwałe – przyznał **Mariusz Kucewicz**.

Tekst i zdjęcia
MILENA CELIŃSKA

Ważne jest to, czego chcą mieszkańcy

„Kultura dla każdego” to autorski projekt Łosickiego Domu Kultury. Dzięki niemu mieszkańcy Łosic i okolicznych miejscowości będą mogli otrzymać fundusze na własne inicjatywy.

– Komisja konkursowa wybierze od trzech do siedmiu inicjatyw, a dom kultury pomoże w ich realizacji. W sumie na wszystkie pomysły naszych mieszkańców mamy do rozdysonowania ponad 22 tys. zł – mówi **Dorota Kozłowska**, dyrektor ŁDK.

ŁDK jest jednym z 50 beneficjentów, którzy otrzymają dofinansowanie na inicjatywy obywatelskie. Jak zdobyć te fundusze? Na co dokładnie można je otrzymać? Tego na razie nie wiadomo. Czy to tajemnica?

– Nie – śmieje się **Dorota Kozłowska**. – Zgodnie z założeniami programu „Dom Kultury+”, najpierw musimy zrobić diagnozę potrzeb mieszkańców.

Potem przystąpimy do dalszych działań: napisanie regulaminu konkursu i na koniec wyłonienie zwycięskich pomysłów.

Diagnozy mają się odbyć do końca czerwca w formie ankiet i rozmów z mieszkańcami MiG Łosice.

– Jesteśmy zmuszeni przeprowadzić ankiety przez internet oraz telefonicznie. Nie otrzymaliśmy zgody na przełożenie terminu projektu. Musi on zostać zrobiony w trakcie tego roku budżetowego. Obecnie opracowujemy strategię działania i ankiety – tłumaczy **Dorota Kozłowska**.

Dyrektor ŁDK dodaje, że pierwszym etapem „Kultury dla każdego” było spotkanie informacyjne, dotyczące programu i możliwości zdobycia dotacji na inicjatywy kulturalne.



Dorota Kozłowska

– Chcieliśmy przedstawić mieszkańcom cały program, posłuchać ich pomysłów, ale – ze względu na panującą sytuację – na spotkanie przyszła naprawdę garstka ludzi. To był czas, gdy zaraz na drugi dzień zapadła decyzja o zamknięciu szkół – wyjaśnia

Dorota Kozłowska.

ŁDK jednak nie poddaje się. Ma nadzieję, że mieszkańcy się zmobilizują i wypełnią ankiety on-line. Wkrótce pojawią się na profilu społecznościowym ŁDK oraz na stronie internetowej.

– Już dzisiaj proszę o ich wypełnienie. Bo na podstawie tych ankiet będziemy wiedzieli, czego brakuje w naszej ofercie kulturalnej. Im

więcej będziemy wiedzieli, tym lepszy stworzymy regulamin. Potem wyłonimy najlepsze pomysły w konkursie. Ten program przypomina budżet obywatelski, ale fundusze są przeznaczane na działania, związane z kulturą.

Warto zauważyć, że chodzi o tzw. wyższą kulturę. Fundusze nie mogą być przeznaczone na zorganizowanie festynu czy zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej.

– Program ma na celu inicjowanie działań społeczeństwa i rozwijanie potencjału kulturalnego naszych mieszkańców. Chodzi o nawiązywanie stałych relacji z mieszkańcami, odkrywanie talentów i wzmacnianie ich potencjału. A efektem tego będzie stworzenie wspólnych projektów na rzecz społeczności lokalnej – podsumowuje **Dorota Kozłowska**.

Tekst i zdjęcie
MILENA CELIŃSKA

R E K L A M A

MITROPOL STACJA KONTROLI POJAZDÓW **ZAKRZE 111 (k. Łosic)**
tel. 660 770 570, 796 970 681

Radni przeciwko wójt Agnieszce Cieślak

Likwidować czy nie?

Gminie Wojcieszków brakuje pieniędzy w budżecie. Wielkim obciążeniem finansowym są małe szkoły, które wbrew wszelkim zasadom ekonomii funkcjonują w niektórych miejscowościach. Ostatnio wójt gminy Wojcieszków Agnieszka Cieślak zaproponowała likwidację dwóch takich placówek. Radni nie zgodzili się.

Wójt przygotowała projekt uchwały o zamiarze likwidacji Szkoły Podstawowej w Hermanowie i Szkoły Podstawowej w Siedliskach. W pierwszej uczę się 28 dzieci, w drugiej 35. Przy tak niewielkiej liczbie uczniów nie wystarczy pieniędzy z subwencji nawet na płace nauczycielskie.

— Na 6 mln zł, które dokładamy do oświaty z naszego budżetu, ponad milion idzie na płace — wyjaśnia **Agnieszka Cieślak**. — I tego miliona zaczyna już brakować. Dopóki nie zamkniemy tak deficytowych szkół, dopóty gminy nie będzie stać na inwestycje. Dyskusja o likwidacji



Agnieszka Cieślak

Fot. PGL

małych szkół powinna odbyć się już 20 lat temu.

Chociaż wójt zapewniała, że dzieci będą dowożone do innych szkół, nauczyciele znajdą zatrud-

nienie, a budynki się nie zmarnują (bo w Hermanowie planuje utworzyć placówkę kultury, a w Siedliskach dom dla seniorów i spółdzielnię socjalną), radni nie przystali na likwidację. Na sesji było obecnych 11 radnych. Za likwidację szkoły w Siedliskach opowiedziała się 1 osoba, a za likwidacją placówki w Hermanowie dwóch radnych.

— Te placówki za rok czy dwa i tak zostaną zamknięte. Kłopot w tym, że obecnie jeszcze byłoby do pozyskania fundusze na ich zagospodarowanie na inne cele. Później może już ich nie być — tak wójt komentowała decyzję radnych. (pgl)

■■■■

Za sposobem sprawowania władzy przez wójt Agnieszkę Cieślak, zaiste, nadsz懿 trudno. Nie można jej odmówić społecznikowskiego zacięcia i samorządowego doświadczenia. Przez ładnych parę lat była w opozycji do poprzedniego wójty Janusza Wylotka. I, trzeba przyznać, że jako gminna opozycjonistka sprawdzała się. Jeśli jej wystąpienia na sesjach nie zmuszały wójty do galopu, to przynajmniej o różnych sprawach miała okazję dowiedzieć

się opinia publiczna. Ale w opinii obserwatorów życia społecznego po wyborach samorządowych gdzie zginęła tamta Agnieszka Cieślak. Po pierwsze zbrała się z PiS, co w „lewicowo” do tej pory zarządzanej gminie z marszu zrodziło sporo konfliktów w radzie gminy. Ale pal sześć politykę. Ta w lokalnym samorządzie powinna być nieistotna, bo ścieki, chodniki, drogi czy szkoły nie są ani czerwone, ani zielone, ani czarne. Wójt nie ma politykować, tylko jak najlepiej zarządzać gminą.

Agnieszka Cieślak nie politykuje, bo w PiS jest szarym działaczem. Ale z zarządzaniem gminą ma kłopoty. Trudno się z nią skontaktować, bo albo jej nie ma w urzędzie, albo nie odbiera telefonów, a jeśli już, to z przedstawicielami mediów rozmawia z wielką niechęcią i z groźną miną. Jest apodyktyczna, czasem wręcz opryskliwa. Wiemy, że podlegli jej ludzie boją się jej. W dodatku pani wójt zatrudniła się w Szkole Podstawowej w Siedliskach jako nauczycielka historii. Moim zdaniem jest to brak etyki i... instynktu samozachowawczego, bo przecież szkoła jej podlega.

Nie ma się co dziwić, że trudno jej nawiązać współpracę z innymi w lepszym zarządzaniu gminą... Szkoda gminy Wojcieszków...

PIOTR GICZELA



WYRĄBAŁ BEZPRAWNIE

24 marca z działki leśnej w Świdrach ktoś ukradł 8 drzew. Właściciel lasu oszacował poniesioną stratę na ok. 1000 zł. Policja poszukuje je złodzieja.

ZDERZENIE Z ROWERZYSTĄ

Tego samego dnia policjanci interweniowali w Łukowie przy ul. Jana Pawła II. Doszło tam do wypadku z udziałem rowerzysty. Funkcjonariusze drogówki ustalili, że kierujący samochodem marki Nissan 32-latek z gminy Radzyń Podlaski zjechał drogę kierującemu rowerem 45-letniemu łukowianinowi. Rowerzysta spadł z roweru na asfalt. Do rannego wezwano karetkę pogotowia i odwieziono go do szpitala.

PĘDZIŁ OBWODNICĄ

26 marca funkcjonariusze łukowskiej drogówki zatrzymali na Al. Wojska Polskiego mężczyznę, który siedząc za kierownicą audi pędził małą obwodnicą miasta. Obowiązuje na niej ograniczenie prędkości do 70 km/h. Pomiar prędkości wykazał jednak, że kierowca przekroczył ograniczenie o 54 km/h. Po wylegitymowaniu kierowcy okazało się, że jest nim 42-latek z gminy Łuków. Mężczyzna był nietrzeźwy. Miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Nie miał za to przy sobie prawa jazdy. Mężczyźnie grożą przynajmniej 3-letni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna, a nawet do 2 lat pozbawienia wolności. (PGL)

W gminie Łuków jednogłośnie przyjęto nowe stawki opłat za wywóz odpadów. Śmieci podrożały

Mieszkańcy gminy Łuków dotychczas płacili za wywóz odpadów po 8 zł od osoby miesięcznie. Od 1 kwietnia zapłacą już po 14 zł. Podwyżka była konieczna, bo gminny system śmieciowy generował straty. Ubiegły rok zakończył się deficytem około 100 tys. zł.

Chociaż podwyżki opłat i podatków lokalnych zawsze wywołują dyskusje i emocje, tym razem radni przyjęli nowe stawki jednogłośnie. Wójt Mariusz Osiak przekonywał, że podwyżka jest efektem rosnących kosztów zagospodarowywania odpadów.

— Zwiększyły się opłaty w Zakładzie Zagospodarowywania Odpadów Komunalnych w Adamkach. Staw-

ki podniósł też Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Łukowie. Stale wzrasta ilość śmieci, oddawanych przez mieszkańców. No i pojawiły się też koszty po stronie urzędu gminy, bo musieliśmy zatrudnić osobę, która zajmuje się nadzorem nad firmą, odbierającą odpady oraz kontrolą segregowania odpadów przez mieszkańców — tłumaczył wójt.

Ustalono, że za nieprzestrzeganie zasad segregacji śmieci urząd gminy będzie naliczał opłatę dodatkową w wysokości 4-krotności podstawowej stawki. Zapewniono też ulgi dla rodzin wielodzietnych. Od piątej osoby opłaty będą wynosiły 10 zł miesięcznie. (pgl)

Po wyborach w łukowskim PCK Nowy stary prezes

Prezesem Oddziału Rejonowego PCK w Łukowie ponownie został Zbigniew Pasik.

Zjazd sprawozdawczo-wyborczym przeprowadzono jeszcze przed ograniczeniami, spowodowanymi epidemią. Uczestniczyli w nim przedstawiciele kół PCK z powiatu łukowskiego oraz goście z Lublina: **Ewelina Bury** - zastępca dyrektora Oddziału Okręgowego, **Jerzy Bisek** - prezes Oddziału Okręgowego oraz **Andrzej Szuwarski** - przewodniczący Okrę-

gowej Komisji Rewizyjnej. Władze powiatowe reprezentował **Janusz Koziół**, łukowski wicestarosta. **Jerzy Bisek** wręczył **Zbigniewowi Pasikowi** list gratulacyjny, a w krótkim przemówieniu dobrze ocenił działalność łukowskiego oddziału rejonowego PCK. Wybrano nowy zarząd. Weszli do niego: **Zbigniew Pasik** (prezes), **Krzysztof Konstanty** (wiceprezes), **Ziemowit Dulny** (sekretarz), **Władysław Mazurkiewicz** i **Bronisław Okleja** (członkowie). (pgl)

W Łukowie Zamknęli urząd dla petentów

W dniu, w którym podano do publicznej wiadomości, że w powiecie łukowskim pojawiły się pierwsze przypadki zarażenia koronawirusem, burmistrz zaostroił środki ostrożności w Urzędzie Miasta. Od 25 marca całkowicie zawieszono obsługę interesantów. Wszystkie sprawy należy załatwiać przez internet bądź listownie.

— Wnioski i podania można składać elektronicznie za pośrednictwem internetowej platformy ePUAP, bądź listownie na tradycyjny adres urzędu — informuje **Tomasz Goławski** z Urzędu Miasta. — Rozwiązaniem alternatywnym będzie możliwość wrzucenia pisma do specjalnej urny, która każdego dnia będzie ustawiana przed budynkiem urzędu w godz. 7.30-15.30.

W przypadku osobistego składania dokumentów urzędnicy mogli wskazać błędy we wnioskach i prośbach. Teraz każdy obywatel musi sam zadbać o to, by pisma spełniały wymogi formalno-prawne. Urzędnicy zwracają więc uwagę, by we wnioskach podawać dane kontaktowe: numer telefonu oraz adres poczty

elektronicznej, ewentualnie adres tradycyjny. Jeśli procedura będzie tego wymagała, to do wniosku należy dołączyć odpowiednie załączniki oraz potwierdzenie wniesienia opłat.

Ze szczegółowym opisem postępowania w poszczególnych sprawach można zapoznać się w poradniku interesanta na stronie internetowej Urzędu Miasta oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Ponadto na stronie internetowej magistratu został zamieszczony wykaz numerów telefonów do pracowników urzędu, którzy w razie jakichkolwiek kłopotów służą pomocą. Niestety, tylko zdalnie.

Decyzja podjęta w związku z podwyższonym stanem zagrożenia epidemiologicznego będzie obowiązywała do odwołania. (PGL)

BIURO OGŁOSZEŃ

Dom Handlowy przy skwerku, stoisko „Triumf”, ul. Zdanowskiego 4

TELEWIZJA ŁUKÓW

masterTV

Łuków, os. Unitów Podl. 17
tel./fax 25 798 89 94
www.telewizja.lukow.pl

aktualności ogłoszenia reklama

JESTEŚMY WASZĄ TELEWIZJĄ

Kiedyś, nie teraz

Organizatorzy Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Wesołe Nutki” Łuków 2020 zdecydowali o przesunięciu imprezy na inny termin. Przedłużono czas zgłoszeń aż do końca kwietnia.

Łukowskie „Wesołe Nutki” miały się odbyć 27 i 28 marca.

— Nowy termin przesłuchań konkursowych podamy na naszej stronie internetowej oraz na profilu ŁOK — wyjaśnia **Tomasz Kanadys**, animator kultury ŁOK. — Na pewno będzie to dopiero, gdy sytuacja epidemiologiczna w kraju ulegnie poprawie.

ŁOK, przyjmując postulaty osób chcących wystąpić w ramach „Wesołych Nutek” a także instruktorów wokalnych z różnych innych placówek, postanowił wydłużyć przyjmowanie zgłoszeń na łukowski przegląd piosenki do 30 kwietnia tego roku.

Więcej szczegółów, dotyczących „Wesołych Nutek”, można znaleźć na stronie <https://www.lok.lukow.pl>. (pgl)

0 powiecie łukowskim
czytaj też
na str. 4, 7, 10, 14





STARANOWAŁ NA PARKINGU

Policjanci z komisariatu w **Halinowie** zatrzymali 24-letniego obywatela Ukrainy, który, kierując ciężarowym nissanem, na jednym z parkingów w Dębem Wielkim staranował drugi parking i uderzył w murek, oddzielający parking od drogi. Następnie odjechał w nieznanym kierunku. Dzięki świadkowi, który opisał nissana, policjanci zlokalizowali tę ciężarówkę i zatrzymali kierowcę. Okazało się, że był nietrzeźwy.

WYPADEK W HALINOWIE

24 marca w **Halinowie** na ul. **Partyzanckiej** kierujący mercedesem mieszkancie Sulejówka nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi marki Seat, doprowadzając do zderzenia. Seatem kierowała mieszkanka Halinowa. Kobieta odniosła obrażenia, trafiła do szpitala.

Komisariat, epidemia, kwarantanna

Koronawirus sprawił, że Komisariat Policji w Sulejówku był przez jakiś czas zamknięty. Oficer prasowy KPP w Mińsku Mazowieckim asp. **Marcin Zagórski** powiedział nam: - Jeden z funkcjonariuszy poinformował, że miał bezpośredni kontakt z osobą, u której stwierdzono koronawirusa. Stosujemy odpowiednie procedury. Aby zapewnić bezpieczeństwo i wykluczyć dalsze ewentualne rozprzestrzenienie się wirusa, funkcjonariusze pełniący służbę w komisariacie oraz pracownicy zostali objęci kwarantanną. Zapewniamy, że ciągłość służby zostanie zapewniona, a nad bezpieczeństwem mieszkańców Sulejówka będą czuwać policjanci KPP w Mińsku Mazowieckim i OPP w Piasecznie.

W poniedziałek wieczorem komisariat wznowił pracę. (ak)

Sulejówek Przedszkole we wrześniu

Pomimo kryzysu epidemicznego rozbudowa przedszkola nr 1 w Sulejówku idzie pełną parą. Jak tłumaczy Urząd Miasta, w Sulejówku jest to możliwe dzięki zastosowaniu przez wykonawcę prac restrykcyjnych zabiegów. Kilkunastu pracowników pracuje, nie wychodząc poza teren budowy. Mają zapewnione niezbędne warunki sanitarne i noclegowe. Pracodawca codziennie zaopatruje ich w niezbędne artykuły spożywcze i higieniczne. Wszyscy noszą maski i regularnie dezynfekują ręce. Dodatkowo każdy pracownik dwa razy dziennie ma mierzoną temperaturę ciała. Placówka ma być otwarta we wrześniu. (T.MARK)

0 powiecie mińskim
czytaj też na str. 12, 13

Zakażony lekarz i naruszenie kwarantanny

Praca, dom, koronawirus



Kilka dni temu u jednego z lekarzy, współpracujących z przychodnią „Dąbrówka” w Mińsku Mazowieckim potwierdzono zakażenie koronawirusem. Decyzją Sanepidu, kwarantannie poddano dwóch pracowników medycznych „Dąbrówki”. Jak podkreśla dyrekcja przychodni, lekarz nie pracował ani w poradni podstawowej opieki medycznej, ani w specjalistycznej. - Aby zapewnić bezpieczeństwo naszym pacjentom i pracownikom, teren całej przychodni został poddany profesjonalnej dezynfekcji. Przychodnia jest czynna jak dotychczas - poinformowano.

27 marca na kilkanaście godzin został wyłączony z normalnej pracy oddział chorób wewnętrznych szpitala powiatowego. Podejrzewano, że jeden z lekarzy został zainfekowany koronawirusem. Ale już następnego dnia dyrektor **Mariusz Martyniuk** poinformował, że zagrożenie nie zostało potwierdzone.

PSY SZCZEKAJĄ, BO KOMUNIKATY ZA GŁOŚNO?

Pełne ręce roboty mają nie tylko lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni i służby sanitarne. Wspierają ich policja i straż miejska.

„Bądź odpowiedzialny - zostań w domu! Chronić siebie, chronisz innych” - te słowa od kilku dni można

usłyszeć na ulicach Mińska Mazowieckiego. Płyną z oznakowanego samochodu straży miejskiej.

Jedna z mieszkanki podczas spotkania on-line z burmistrzem zapytała, czy komunikaty muszą być nadawane tak często i tak głośno. - Rozumiem sytuację, ale wprowadza to pewien niepokój i denerwuje psy, które ciągle szczekają, a to przeszkadza w pracy, często wykonywanej teraz zdalnie, w domu - zauważyła. Marcin Jakubowski odpowiedział, że pomysł jest dopiero testowany. A sugestie mieszkańców pomogą dostosować formę i częstotliwość komunikatów.

W powiecie mińskim na domowej kwarantannie przebywało w poniedziałek 276 osób. Policjanci, którzy kontrolują, czy te osoby przestrzegają zakazu wychodzenia, pytają też, czy izolowani czegoś potrzebują. Jeśli tak, są o tym informowane ośrodki pomocy społecznej. - Dotychczas z pomocy skorzystały dwie rodziny. Zostały im dostarczone artykuły żywnościowe - mówi oficer prasowy mińskiej policji Marcin Zagórski.

28 marca policjanci otrzymali sygnał o możliwości naruszenia kwarantanny domowej przez dwóch mińszczan. Funkcjonariusze potwierdzili te informacje m.in. na nagraniach monitoringu miejskiego. Dwóch męż-



Przez kilkanaście godzin oddział wewnętrzny był wyłączony z normalnej pracy.

fort. AK



fort. AK

Niebawem może zapaść decyzja o zawieszeniu komunikacji miejskiej

czyzn (26 i 27 lat), po kontroli, dokonanej przez policjantów, opuściło mieszkanie i udało się do pobliskiego sklepu.

Funkcjonariusze wszczęli postępowanie karne z art. 165 par.1 Kodeksu karnego (sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia innych osób poprzez powodowanie zagrożenia epidemiologicznego). Grozi za to kara do 8 lat więzienia. - Informację o złamaniu zasad kwarantanny domowej przekazaliśmy także powiatowemu inspektorowi sanitarnemu, który też może nałożyć karę finansową - mówi **Marcin Zagórski**.

MŁODZIEŻ SPOTYKA SIĘ NAWET W NOCY

Mieszkańcy gminy Dębe Wielkie informowali wójtę o spotkaniach młodzieży, które są organizowane również pod osłoną nocy. - To przejaw nieodpowiedzialności. By eliminować takie zjawiska, poprosiłem o wsparcie policję - komentuje wójt **Krzysztof Kalinowski**. I apeluje do rodziców, żeby oni również kontrolowali miejsca pobytu swoich dzieci.

Władze Mińska Mazowieckiego na bieżąco monitorują liczbę pasażerów transportu publicznego. Zmniejszyła się ona kilkakrotnie. Stąd decyzja, aby autobusy w dni robocze kursowały jak w soboty. Burmistrz nie wyklucza, że

niebawem może zapaść decyzja o całkowitym zawieszeniu kursów. - Chodzi o to, by niepotrzebnie nie narażać mieszkańców. Autobusy są odkażane, ale mimo wszystko niebezpieczne. Bo nie da się w nich zachować odpowiedniej odległości między pasażerami - tłumaczy Marcin Jakubowski.

MNIEJSZE PODATKI?

Mińszczanie pytają burmistrza, czy w związku z trudną sytuacją, w jakiej znaleźli się mieszkańcy i przedsiębiorcy, zwróci się do Rady Miasta z propozycją obniżenia podatków. Marcin Jakubowski wyjaśnia, że dobro mieszkańców jest dla niego najważniejsze, ale... - Podatki podnieśliśmy bardzo nieznacznie pierwszy raz od ośmiu lat. Proszę zwrócić uwagę, że mniejsze dochody mieszkańców przełożą się również na dochody miasta. A przecież pieniądze z podatków, nawet w dobie epidemii, muszą pokryć różne potrzeby mieszkańców. Miasto musi dostarczyć wodę, ciepło... Ulice też trzeba sprzątać, a pracownikom administracji czy nauczycielom wypłacić wynagrodzenia. Nikt nas z tego obowiązku nie zwolni.

Jednocześnie burmistrz zapewnił, że miasto będzie robiło wszystko, żeby pomóc tym, którzy przez epidemię zostali pozbowieni pracy.

TOMASZ MARKIEWICZ

W Wąsach plac zabaw!

Dzieci z miejscowości Wąsy doczekały się placu zabaw. Powstał przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej. Nowe miejsce do rekreacji zbudowano dzięki współpracy Urzędu Miasta i Gminy w Kałuszyńcu z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi. W ramach

projektu zakupiono: miniwieżę, dwuosobową huśtawkę, bujaka sprężynowca, karuzelę tarczową i trzy tablice edukacyjne. Zamontowano także ławkę. Plac zabaw został ogrodzony. Oczywiście na razie (koronawirus!) nie będzie tętnił życiem. (T.MARK)

Pieniądze na kanalizację

Gminy Siennica i Dębe Wielkie dostały pieniądze na budowę kanalizacji. Zadanie jest współfinansowane ze środków Unii Europejskiej, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Wysokość dotacji dla gminy Siennica wynosi prawie 900 mln zł. W ramach inwestycji zostanie wybudowane 1 315

metrów sieci kanalizacji sanitarnej w Zalesiu.

Gmina Dębe Wielkie otrzymała 2 miliony. Wybuduje ponad 16,5 km sieci wodociągowej w miejscowościach: Kobierne, Chrośla, Gorzanka, Walercin, Kąty Goździejskie oraz 0,103 km sieci kanalizacji sanitarnej w Aleksandrówce. (T.MARK)

Gwiazdy żegnają Winicjusza

28 marca po długiej i ciężkiej chorobie zmarł **Winicjusz Chrost**. Gitarzysta, multiinstrumentalista, producent i kompozytor jako muzyk sesyjny, właściciel popularnego studia nagraniowego w Sulejówku.

Był członkiem legendarnej formacji Breakout, z którą nagrał płytę „Kamienie”. Współpracował m.in. z:

Krzysztofem Cugowskim, Johnem Porterem, Stanisławem Sojką, Marylą Rodowicz, Krystyną Prońko, Krzysztofem Ścierańskim, Ewą Bem. „Dziś odszedł człowiek ważny w moim życiu... Winicjusz Chrost. Żegnaj, dziękuję za wszystko, co dla mnie zrobiłeś. Łączę się w bólu z jego rodziną...” - napisała na facebooku Kasia Kowalska. (T.MARK)

Szyli buty...

Teraz szyją maseczki

Rodzina Bartek S.A z Mińska Mazowieckiego, która do tej pory produkowała buty, przeznaczyła hale produkcyjne na szycie ochronnych maseczek wielokrotnego użytku.

Część z nich wraz z firmą Wojaś przekazała już do szpitala powiatowego w Mińsku Mazowieckim. W następnych dniach maseczki trafią również do Nowego Targu.

Obecnie „Bartek” szyje bawełniane maseczki dla osób dorosłych. Niedługo oferta zostanie uzupełniona o produkty dla dzieci. Maseczki są wyprodukowane z materiałów, posiadających certyfikat bezpieczeństwa,

przeszły test potwierdzający działanie przeciwdrobnoustrojowe. Pochłaniają wilgoć, neutralizują nieprzyjemne zapachy, zachowują swoje właściwości aż do dwudziestu prai. Dostępne są w pojedynczych lub zbiorczych opakowaniach (po 50).

Firma dotkliwie odczuwa gospodarcze skutki rozprzestrzeniania się epidemii koronawirusa. - Niestety, nie jesteśmy w stanie przekazać wszystkich produkowanych przez nas maseczek na cele charytatywne. Dbając o utrzymanie stanowisk pracy naszych pracowników, zdecydowaliśmy się na działanie pośrednie - część maseczek prześlemy pracownikom szpitali, część umieścimy w naszej ofercie handlowej - mówi przedstawicielka firmy Katarzyna Nowicka. (T.MARK)

BIURO OGŁOSZEŃ

„CAR-POL”, ul. Konstytucji 3 Maja 2,
tel. 25 758 72 41
Mrozy - Kiosk „MROZER”,
ul. Armii Krajowej 6

APTEKI

- 1 kwietnia - Kopernika 5
- 2 kwietnia - Dąbrówki 52
- 3 kwietnia - Warszawska 180
- 4 kwietnia - Rudzkiego 9
- 5 kwietnia - Piłsudskiego 32
- 6 kwietnia - Widok 2/4
- 7 kwietnia - Cicha 22/55
- 8 kwietnia - Kościuszki 14/U-2

Wiele starszych osób z różnych placówek opiekuńczych z konieczności trafiło do swoich domów.

Dzień dobry, jak dzisiaj samopoczucie?

- Na razie żadna osoba w naszej gminie nie została objęta kwarantanną domową, ale liczymy się z tym, że może to nastąpić - mówi wójt gminy Zbuczyn, Tomasz Hapunowicz.

- Jesteśmy na taką ewentualność przygotowani. Nasz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zatrudnia na umowę-zlecenie kilku psychologów. Wspólnie z GOPS ustaliliśmy, że jeśli będą osoby, u których wystąpi kryzys z powodu długotrwałego pozostawiania w domu, to zostanie im udzielona pomoc psychologiczna - dodaje wójt.

Pracownicy GOPS będą dostarczać potrzebującym artykuły, niezbędne do codziennego funkcjonowania.

- Nie wiemy jednak, jak rozwinie się sytuacja, i czy przy pogłębiającym się kryzysie GOPS podoła takim obowiązkom. Na szczęście w naszej gminie jest wiele ochotniczych straży pożarnych i w razie potrzeby strażacy włączą do akcji.

W gminie Zbuczyn została uruchomiona informacja telefoniczna.

Pod numerem 668 413 122 przez całą dobę można uzyskać informacje o zasadach udzielania pomocy czy też odbywania kwarantanny.

Bardzo ważne jest to, że z GOPS w Zbuczynie współpracuje z psychologami. Ich pomoc może teraz się okazać szczególnie potrzebna.

W Tchorzewie od wiosny ubiegłego roku funkcjonuje dzienny Środowiskowy Dom Samopomocy, który jest przeznaczony dla osób niepełnosprawnych psychicznie. W tej chwili jego działalność została zawieszona, a 29 podopiecznych przebywa w domach. Ludzie, którzy codziennie mieli zapewnione kilkugodzinne zajęcia w specjali-

stycznej placówce, pobyt w domach mogą odczuwać szczególnie negatywnie. Poza tym zawieszono także funkcjonowanie Domu Dziennego Pobytu „Senior+”. Taka zmiana codziennego trybu funkcjonowania negatywnie wpływa na psychikę, szczególnie u osób starszych.



Tomasz Hapunowicz fot. Aga Król

psychicznymi i z niepełnosprawnością intelektualną - mówi kierownik Środowiskowego Domu Pomocy w Tchorzewie, **Krystyna Chojecka**. - Od 23 marca podjęliśmy inicjatywę, aby codziennie nawiązywać kontakt telefoniczny lub internetowy z naszymi podopiecznymi, jeśli jest taka

możliwość. Myślę, że to bardzo ważne, aby z nimi rozmawiać czy choćby po prostu zapytać, jak się czują. To minimalizuje ich napięcie. Choć są to osoby, które mają swoje rodziny, to wiemy, że brakuje im naszego domu, w którym przebywały codziennie aż 6 godzin. Niektóre z nich mają problem z komunikacją, ale o nikim nie zapomnimy. Wychodzę z założenia, że nawet jeśli podopieczny nie może prowadzić rozmowy, to sam fakt, że usłyszy w słuchawce głos pracownika, którego dobrze zna, wpływa na niego bardzo korzystnie. Takie zwykłe ludzkie odruchy mają duże znaczenie.

W tej chwili 5 pracowników placówki z Tchorzewa zaangażowało się w telefoniczne wsparcie podopiecznych (26 mieszkańców gminy Zbuczyn i 3 z gmin sąsiednich). Taką inicjatywę warto chyba rozszerzyć nie tylko na różne instytucje, ale także na zwykłe międzyludzkie kontakty. Telefon z pytaniem „dzień dobry, jak się dzisiaj czujesz?” może być najskuteczniejszym lekiem.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Przez Teodorów jeździli tak, że na przepuście przez szyberdach wysadzało...

A teraz wylewają żale

Praktycznie wszędzie, gdzie są montowane, budzą skrajne opinie. Jedni uważają, że progi spowalniające są skuteczną i taną formą walki z drogowymi piratami. Z kolei inni, głównie kierowcy, nie zostawiają na drogach suchej nitki, obwiniając je o powodowanie uszkodzeń podwozi samochodów i spowalnianie ruchu. Podobne opinie pojawiają się w Teodorowie (gm. Skórzec).

Pisaliśmy już o problemie mieszkańców Teodorowa, którzy skarżyli się na kierowców, pędzących przez ich wieś, mimo znaków ograniczających prędkość. Dotyczyło to także samochodów ciężarowych, jeżdżących choćby do ferm drobiu.

- Boimy się wypuszczać dzieci z domów - mówili mieszkańcy Teodorowa. - A domy też nam się rozleca, bo jak jedzie TIR, który waży ze 40 ton, to wszystko się trzęsie.

Władze gminy Skórzec deklarowały, że postarają się rozwiązać ten problem. I tak też się stało. Zdecydowano się na zamontowanie we wsi progów spowalniających. Bo nawet wzmoczone patrole policji nie były w stanie zapanować nad drogowymi piratami.

Z pierwszych doświadczeń wynika, że progi spełniają swoją rolę. Mało tego, rozwiązanie tak się spodobało, że być może progi będą montowane także w kolejnych gmin-

nach miejscowościach.

Progi w Teodorowie wywołały jednak krytyczne uwagi ze strony kierowców.

- Progi wywołały wiele kontrowersji - przyznaje wójt gminy Skórzec **Jerzy Długosz**. - Uważam jednak, że poprawiły stan bezpieczeństwa. Tylko że jak ktoś jeździł przez Teodorów 120 km/h, to cztery progi na pewno nie będą mu się podobały.

Wójt najwyraźniej jest zwolennikiem progów w Teodorowie. Zresztą osobiście je przetestował.

- Kilka razy przejechałem po nich swoim 30-letnim samochodem. Jeżeli najedźda się na taką przeszkodę z prędkością 20 km/h, to bez problemów da się ją pokonać.

O progach mówiono także na ostatniej sesji rady gminy. Wójt potwierdził, że docierają do niego różne głosy.

- Te progi nie wzięły się z powietrza - tłumaczył radnym. - Zostały zaprojektowane przez fachowca, zgodnie ze sztuką. W ich sprawie kontaktowałem się także z prezesem MPK w Siedlcach, ponieważ są plany, aby przez Teodorów prowadziła jedna z linii autobusowych. Prezes przyjechał, sprawdził i powiedział, że autobusom progi nie będą przeszkadzały.

Jerzy Długosz zaapelował też do lokalnych społeczności, aby bardziej angażowały się w sprawy, które ich dotyczą. Chodziło mu o udział w zebraniach wiejskich, na których zapa-



fot. Aga Król

dają decyzje, dotyczące poszczególnych miejscowości.

- Na zebrania są zapraszani wszyscy mieszkańcy, tymczasem przychodzi na nie po 30-40 osób - wytykał wójt. - I to one decydują o inwestycjach w danej wsi. A potem jest tak, że ci, którzy nie przyszli, mają więcej do powiedzenia. I narzekają, że decyzja została podjęta bez ich zgody. Trzeba przychodzić na zebranie, a nie potem wylewać żale.

Wójt dość nieoczekiwanie zadeklarował, że przyjrzy się jeszcze sprawie progów w Teodorowie. Mało tego, ma zamiar przeprowadzić swego rodzaju wiejskie referendum.

- Jest pomysł, aby pracownicy urzędu gminy przeszli przez Teodorów. I niech każdy mieszkaniec odpowie na pytanie, czy jest za progami, czy przeciw.

Jedna z radnych logicznie zauważyła, że tak można było zrobić przed zamontowaniem progów.

- W jakim celu teraz mają się wypowiedzieć mieszkańcy? - pytała. - Czy teraz progi będziemy demontować?

Z wyjaśnień wójta wynikało, że ma to być swego rodzaju sondowanie ogólnego podejścia mieszkańców do montowania progów, czy warto je stosować w gminie.

- Po zamontowaniu progów w Teodorowie zgłosili się mieszkańcy dwóch kolejnych miejscowości, którzy także prosili o takie rozwiązanie - mówił wójt.

Poinformował także, że w Teodorowie, po wybudowaniu placu zabaw, być może zostanie zamontowany kolejny próg spowalniający.

- Przed każdym progiem jest znak z ograniczeniem prędkości do 20 kilometrów. Ale jak się przez Teodorów jeździło z taką prędkością, że na przepuście przez szyberdach wysadzało, to teraz się trudno przyzwyczaić...

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ



■ UKRADŁ SEJF

W Siedlcach nieznany sprawca wybił szyby w oknach i włamał się do domu jednorodzinnego, skąd ukradł: metalowy sejf, kinkiet, radio, grzejnik elektryczny i lampę sufitową o łącznej wartości 1,5 tys. zł.

■ SPADŁ Z RUSZTOWANIA

27 marca w gminie Siedlce 56-letni mężczyzna spadł z rusztowania ustawionego do prac przy więźbie dachowej budynku. Mężczyzna został zabrany przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe do szpitala w Warszawie.

■ ZNIEWAŻYŁ W SKLEPIE

28 marca w sklepie spożywczym w Siedlcach doszło do awantury, spowodowanej przez pijanego 28-latkę (1,3 promila). Gdy na miejsce wezwano policjantów, mężczyzna znieważał funkcjonariuszy, używając słów wulgarnych i obelżywych.

■ PIJANY I Z NARKOTYKAMI

28 marca siedlecki policjanci zatrzymali 34-latkę, który miał w wydychanym powietrzu 1,4 promila alkoholu. Mężczyzna miał również przy sobie torebkę z mefedronem.

■ WYBIŁ OJCU SZYBĘ

28 marca 24-latek wybił szybę w domu swojego ojca. Straty oszacowano na ok. 1 tys. zł.

■ WSZEDŁ I USZKODZIŁ

W nocy z 27 na 28 marca na parkingu osiedlowym w Siedlcach nieznany sprawca wszedł do niezamkniętego samochodu marki Mercedes i uszkodził podłokietnik. Naprawa będzie kosztowała 600 zł.

■ PIJANI NA DRODZE

29 marca w Siedlcach na ulicy **Starowiejskiej** policjanci zatrzymali 46-letniego kierowcę saaba. Mężczyzna miał w wydychanym powietrzu ponad 1,4 promila alkoholu. Tego samego dnia w Kotuniu zatrzymano 18-letniego motorowerzystę, który miał ponad 1,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. (jj)

O powiecie siedleckim

czytaj też na str.

1, 2, 6, 7, 10, 13



APTEKI

Całodobowy

dyżur pełni apteka

ul. Kilińskiego 23, tel.

25 631 30 84

BIURA OGŁOSZEŃ

ul. Armii Krajowej 11,

tel. 25 633 05 05;

DomTel, ul. Chrobrego 9/3,

tel. 25 740 20 20,

Punkt przesyłek

kurierskich E-paka, Zbuczyn,

ul. Terespolska 64,

tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00

Biuro Ogłoszeń

„Gazety Wyborczej”

MARGUS - Marzena Gusto-

tek, tel. 512 212 441;

m.gustolek@gazeta.

pl; dojazd do klienta



Z UKRAINY W DRZEWO

29 marca ok. godz. 7.30 dwudziestoletni obywatel **Ukrainy** na prostym odcinku **ul. Kosowskiej** w **Sokołowie Podlaskim** stracił panowanie nad samochodem marki BMW, którym kierował, i uderzył w drzewo. Przybyli na miejsce policjanci szybko ustalili, dlaczego do tego doszło. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna w wydychanym powietrzu miał prawie 1,5 promila alkoholu. Pojazd znalazł się na policyjnym parkingu.

UKRADŁ NAWET SŁUPKI

Złodzieje nie próżnują nawet w czasach epidemii. Po południu 28 marca na niezamieszkaną działkę w miejscowości **Bachorza** (gmina **Sokołów Podlaski**) nieznaną sprawca zabrał: dwuskrzydłową bramę ze stali, furtkę oraz ocynkowane słupki, które wcześniej wyrwał z niezastygniętego betonu. Właściciel oszacował wartość skradzionych przedmiotów na około 1.700 zł.

SKODA NIE USTĄPIŁA

27 marca ok. godz. 13.35 na **ul. Kupieckiej** w **Sokołowie Podlaskim** zderzyły się 2 pojazdy. Na miejscu policjanci ustalili, że kierujący skodą octavią nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu toyotą yaris podczas włączania się do ruchu. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem.

BO CHCIAŁ ZAHAMOWAĆ...

Dużo bardziej skomplikowana kolizja miała miejsce tego samego dnia, ale ok. godziny 13.15. W miejscowości **Wojewódki Górne** (gm. **Bielań**) 72-letni mężczyzna jechał wtedy peugeotem partnerem po drodze krajowej nr 63. W pewnym momencie zauważył, że kierowca samochodu jadącego przed jego wozem, zaczyna hamować i zjeżdża na prawe pobocze, aby ustąpić pierwszeństwa jadącej na sygnale karetce. Kierowca peugeotu również zjechał na prawe pobocze i zaczął hamować. Niestety, stracił panowanie nad pojazdem, po czym zjechał na lewe pobocze, gdzie jego samochód dachował i uderzył w jadącą ciężarówkę marki Scania. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Kierujący pojazdami byli trzeźwi. (BS)

0 powiecie sokołowskim
czytaj też na str. 11

BIURO OGŁOSZEŃ

AGD-RTV Sonex,
ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89,
e-mail:
sokolow@sonex.com.pl

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka
przy ul. Piłsudskiego 12,
tel. 25 787 33 30.

- Gdzie do tej pory byli ci mieszkańcy? - pyta Elżbieta Sadowska.

Gwarancja niezgody

Niektóre chodniki i ścieżki rowerowe w Sokołowie przez najbliższych kilka lat będą nietykalne. - To dobrze, że te chodniki są nowe, ale przez nie tracimy - komentują mieszkańcy.

Budowa centrum przesiadkowego i modernizacja dróg w ramach Regionalnych Inwestycji Terytorialnych nie przestają budzić w Sokołowie emocji. Na niedawnej sesji Rady Powiatu oglądaliśmy część sporu między starostą a burmistrzem miasta o to, kto bardziej angażuje się w te inwestycje. Teraz okazuje się, że z sokołowskiego RIT-u niektórzy mieszkańcy są niezadowoleni.

ZACZYNAJĄ SIĘ SCHODY

Niedawno do naszej redakcji zgłosili się sokołowianie, których oburzenie budzą powstałe w ramach projektu chodniki i ścieżki rowerowe. A dokładnie te, które wybudowano przy drogach powiatowych na terenie miasta.

- To dobrze, że są nowe, ale przez nie tracimy - komentują.

Kiedy chcieli podłączyć media do swoich działek, w starostwie usłyszeli, że nie wolno poprowadzić instalacji przez chodnik i ścieżkę, bo są one objęte kilkuletnią gwarancją. A jeśli naruszy się nawierzchnię np. w celu położenia pod nią rur, gwarancja przestanie obowiązywać.

- Zapytaliśmy, co w takim razie robić. Odpowiedziano nam, żeby pociągnąć sieć okężną drogą, przez działki sąsiadów. Ale tu zaczynają się schody. Większość nie chce się zgodzić, bo to oznacza ustanowienie

tw. służebności przesyłu. W miejscu, gdzie biegnie instalacja, właściciel nie może nic budować ani sadzić drzew, żeby np. gazownia miała ułatwiony dostęp do rur choćby w przypadku usuwania awarii. Inni może byliby skłonni ustąpić, ale dopiero wtedy, gdy dostaną za to pieniądze. Sprawa staje więc w miejscu. W starostwie mówią: „Naszą decyzję można zaskarżyć do Samorządowego Kolegium Odwoławczego”, tyle że chyba tylko 1 osoba się na to odważyła - relacjonują mieszkańcy.

ZWYKLE JEST ZGODA

O szczegóły tej sprawy „Tygodnik” zapytał drugą stronę, czyli sokołowskie starostwo. Jak się tam dowiedzieliśmy, w 2018 r. zakończono budowę ok. 3,5 km chodników, ścieżek rowerowych i ciągów pieszo-rowerowych w ramach RIT-u (ul. Piłsudskiego, Bartoszcza, Wojska Polskiego i Bosco). W ubiegłym roku było to prawie 13 km (Szkołna, Lipowa, Kolejowa, Oleksiaka „Wichury”, al. 550-lecia, Skłodowska, Baczyńskiego, Targowa, Stadionowa i Ząbkowska).

Gwarancja na te prace wynosi zwykle 72 miesiące, rzadziej 60. Mimo to, jak się okazuje, mieszkańcy miasta lub reprezentujące ich firmy występują o poprowadzenie instalacji pod ścieżkami i chodnikami.

Pani Jadwiga szyje maseczki

Gmina Sokołów jest dumna z 95-letniej mieszkanki Chmielewa.

Jadwiga Piotrowska to babcia aż dwanaścioro wnuków i prababcia dziesięścioro prawnucząt. Ale przede wszystkim osobą o wielkim sercu. Na wieść o koronawirusie wyjechała starą maszyną do szycia, odświeżyła umiejętności krawieckie i zaczęła szyć maseczki. Wiadomości o tym, jak je wykonać, znalazła w internecie.

95-latka stała się bohaterką materiału, zamieszczonego na stronie tvn24.pl/kontakt. - To osoba bezwzględnie wyjątkowa. Będąc w podeszłym wieku, jest w grupie podwyższonego ryzyka. Nie zaprzęta jednak sobie tym głowy. Jej celem jest pomoc najbliższym - komentuje sokołowski Urząd Gminy.

Lewe badania i przesłuchania

Sokołowscy kryminalni zajmujący się przestępczością gospodarczą i korupcją zakończyli śledztwo w sprawie diagnosty z jednej ze stacji kontroli pojazdów na terenie powiatu.

Mężczyzna zajmował się tam badaniami, potwierdzającymi stan techniczny pojazdów. Jak się okazało, by otrzymać dokument, potwierdzający takie badania, niektóre samochody nawet nie musiały wjechać na stanowisko diagnozowania, a inne były kontrolowane w sposób nierzetelny.

Asp. **Jakub Więsak**, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sokołowie Podlaskim, mówi, że tego typu przestępstwa są bardzo

trudne do udowodnienia, bo wymagają zebrania niepodważalnych dowodów, świadczących o winie. - Ten diagnosta był pod lupą policjantów przez mniej więcej 2 lata. W tym czasie zbierano materiał dowodowy, przesłuchano ponad 50 osób i dokonano wielu przesłuchań - wylicza rzecznik.

Jak dodaje, mężczyźni przedstawiono zarzuty w związku z art. 271 par. 3 i art. 271 par. 1 kodeksu karnego, które mówią o poświadczaniu nieprawdy w dokumencie, wystawionym przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę uprawnioną. Za to przestępstwo grożą:



Jeden z chodników w Sokołowie, wykonany w ramach RIT.

mi, które powstały w ramach RIT-u. W przypadku odcinków wybudowanych w 2018 r., miało to miejsce 6 razy, a tych zakończonych w 2019 r. - 14. Zwykle, jeśli przyłącza są wykonywane tzw. przeciskiem sterowanym, a więc bez zrywania asfaltu lub kostki brukowej, Zarząd Powiatu wyraża zgodę na prowadzenie robót. Z kolei w 2 przypadkach zgodził się na rozbiórkę małego odcinka nawierzchni, ale pod warunkiem przejęcia gwarancji do 2023 r.

Była też sytuacja, że Zarząd odmówił. - Firma projektowa udzieliła informacji ustnej, że nie wszyscy właściciele działek przyległych wyrażają zgodę na przeprowadzenie sieci gazowej przez ich nieruchomości, więc wnioskodawcy wystąpili o umieszczenie jej pod chodnikiem wybudowanym w 2019 r. Otrzymali decyzję odmowną. Odwołanie do SKO za pośrednictwem starosty złożyła firma, działająca w imieniu PGNiG - informuje starostwo. Sprawa dotyczy bu-

dowy sieci gazowej w ul. Targowej.

PRZEKLEŃSTWO RIT

Sprawę w rozmowie z nami komentuje też starosta **Elżbieta Sadowska**.

- O budowie tych ścieżek było wiadomo od 2015 r., ale mieszkańcy nic nie robili w tej sprawie. Ci ludzie do tej pory nie chcieli zauważyć, że trwają inwestycje. Obudzili się dopiero po tym, jak latem 2019 r. zakończyliśmy prace. Gdzie byli do tej pory? - pyta.

A mieszkańcy odpowiadają. - Owszem, wiedzieliśmy o budowie chodnika i ścieżki, ale do tej pory przyłączy gazowe było powyżej naszych możliwości finansowych. Dopiero niedawno pojawiła się możliwość dofinansowania w ramach programu „Czyste Powietrze”. Ale przez RIT nic z tego nie będzie. Sokołów będzie miał więcej dymu, a my będziemy musieli czekać ponad 5 lat na gaz - wzdychają na koniec.

Tekst i zdjęcie
BARTOSZ SZUMOWSKI

Stabilizacja

- W Sokołowie Podlaskim nie ma problemu z dostępnością do płynu odkażającego i maseczek - mówi burmistrz **Bogusław Karakula**.

Jak dodaje, przez pewien czas z tymi produktami było ciężko. - Jednak nie tylko w Sokołowie Podlaskim, ale w całym kraju. To dlatego, że produkowało je niewiele firm, a kolejne musiały się przestać na taką produkcję. Zdarzało się, że maseczki i płyn szybko zniknęły - zauważa.

W rozmowie z „Tygodnikiem” potwierdza to pracownica sokołowskiej apteki „Dr. Optima”: - Kiedy zamknięto szkoły, wszyscy się wystraszyli i nastąpił totalny brak wszystkiego, łącznie z papierem toaletowym.

Jak dodaje, teraz sytuacja się ustabilizowała. - Maseczki i płyny dezynfekujące mamy na stanie, choć zakupienie ich nie było łatwe. Te produkty są też dużo, dużo droższe. Marża skoczyła drastycznie. Maseczki są mniej więcej 10-krotnie droższe - oblicza farmaceutka.

Burmistrz Karakula podkreśla, że z jego perspektywy Sokołów nie sprawia wrażenia miasta obłożonego. - Nie było i nie ma hysterii - mówi. - Mieszkańcy nie odczuwają potrzeby robienia zapasów na 10 lat. Rynek się nasycił. (BS)



Fot. UG Sokołów Podl.

Warszawy. Znalazła się wśród nich ta najmniejsza, przygotowana dla niespełna 3-letniej prawnuczki.

- Jesteśmy dumni z działań pani Jadwigi. Może być wzorem dla każdego z nas, bo chcieć, to móc! - komentują gminni urzędnicy. (BS)

Węgrów: Przewodnicząca rady wnioskuje do burmistrza o...

Parasol dla biznesu

Zwolnienia z opłat za wynajem lokali przez przedsiębiorców i z podatku od nieruchomości. Zawieszenie opłaty targowej. Takie propozycje złożyła burmistrzowi Węgrowskiej, przewodnicząca rady miejskiej, Zofia Paczóska.

- W tak trudnym czasie powinniśmy jako samorząd dać zdecydowany sygnał, że będziemy wspierać naszych przedsiębiorców – mówi przewodnicząca.

- Będziemy pomagać na tyle, na ile będzie nas stać i na ile będzie nam pozwalało prawo – deklaruje burmistrz **Paweł Marchela**.

KONSULTACJE NA FEJSBUKU

Z powodu koronawirusa niektóre firmy ograniczyły zakres działalności. A te, które jej zaprzestały, nie mają żadnych przychodów. Dlatego grupa węgrowskich radnych PiS zwróciła się do **Zofii Paczóskej**, by samorząd pomógł przedsiębiorstwom przetrwać trudny czas.

24 marca przewodnicząca na swoim profilu na FB poprosiła mieszkańców, a zwłaszcza przedsiębiorców, o opinie. – Nie chcemy, jako Rada, tworzyć rozwiązań odgórnie, bez przedsiębiorców, którym te rozwiązania mają służyć. Będę wdzięczna za wszystkie pomysły, merytoryczną dyskusję oraz konstruktywne



Zofia Paczóska

uwagi, które pozwolą nam wspólnie wypracować dobre rozwiązania, które nie zrujnują miejskiego budżetu, a uratują miejsca pracy i będą stanowić skuteczną pomoc dla węgrowskich firm (...) – napisała.

Na apel odpowiedziało kilkanaście osób. Chwalili pomysł. 25 marca Zofia Paczóska złożyła w Urzędzie Miejskim list otwarty do burmistrza z prośbą „o podjęcie pilnych działań, zmierzających do zapobieżenia negatywnym skutkom oddziaływania epidemii na przedsiębiorców (...)”.

CZAS ROZŁOŻYĆ PARASOL

W liście zaznacza, że w wyjątkowo trudnej sytuacji znaleźli się mali przedsiębiorcy: nagle stracili klientów lub zostali odcięci od dostaw. Wiele firm z branż: fryzjerskiej, kosmetycznej, hotelarskiej czy restauratorskiej zaczyna zwalniać pracowników, albo nawet likwidować działalność.

– Proponuję, byśmy, jako Węgrowski Samorząd, rozłożyli parasol ochronny nad węgrowskimi firmami. Nie wszystkim. I nie wszystkim tyle samo. To mogłoby być trudne dla naszego budżetu i jednocześnie mało skuteczne dla tych firm, które najbardziej dotknął kryzys – pisała Zofia Paczóska.

Poinformowała, że klub PiS złożył do niej trzy propozycje: zwolnienie (całkowite lub częściowe, w zależności od wielkości firmy i wielkości strat) z opłaty za wynajem lokali należących do miasta, zaprzestanie pobierania opłaty targowej oraz zwolnienie (całkowite lub częściowe) przedsiębiorstw z podatku od nieruchomości. Zdaniem przewodniczącej, ulgi mogłyby dotyczyć firm, których przychód za ostatni miesiąc



Paweł Marchela

zmniejszył się (w stosunku do lutego) o więcej niż połowę.

DAĆ WYRAŹNY SYGNAŁ

- Im szybciej podejmiemy kroki, żeby pomagać, tym ta pomoc będzie skuteczniejsza – mówi Zofia Paczóska. – Jeśli dotrze za miesiąc lub za dwa, będzie za późno. Przedsiębiorcy już teraz podejmują decyzje w oparciu o dane, którymi dysponują. Dlatego jest potrzebny impuls ze strony samorządu, że o nich myślimy – dodaje.

Przewodnicząca wie, że ta pomoc uszczupli dochody miasta, a tym samym może spowodować rezygnację z niektórych inwestycji. Ale...

– Jeśli nic nie zrobimy, to część firm upadnie, a wtedy zmniejszą nam się wpływy nie tylko z podatku od nieruchomości, ale też z PIT i CIT. Przybędzie nam za to petentów w opiece społecznej – mówi Zofia Paczóska. – Lepiej więc w tym roku przeznaczyć trochę pieniędzy na pomoc przedsiębiorcom, żeby w przyszłym roku i w kolejnych latach mieć przynajmniej takie same, a może nawet i większe wpływy z podatków.

SZUKAMY ROZWIĄZAŃ

Burmistrz cieszy się z inicjatywy przewodniczącej i radnych. Żałuje tylko, że przed rozmową z nią szczegóły zostały opublikowane w Internecie. Zaznacza, że już od tygodnia w urzędzie

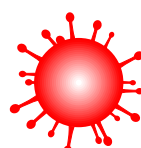
mięskim trwają konsultacje, jak można wesprzeć przedsiębiorców, nie naruszając prawa. Już wpływają podania o umorzenie lub rozłożenie należności na raty.

- Decyzja o umorzeniu należności jest podejmowana na wniosek zainteresowanego. Każdy przypadek jest indywidualny i nad każdym będę się pochylała – mówi Paweł Marchela. Zaznacza, że decyzje będą miały konsekwencje dla budżetu. – Czas jest trudny, ale samorząd jest też od tego, żeby podejmować trudne decyzje – podkreśla.

Narzędziem, którym może posłużyć się burmistrz, jest uchwała rady miejskiej z 2010 r. „w sprawie szczegółowych zasad i trybu umarzania, odraczania i rozkładania na raty należności pieniężnych, mających charakter cywilnoprawny” (uchwała dotyczy należności, które nie są podatkami). Burmistrz może umorzyć należność do 2 tys. zł. Jeżeli kwota wynosi 2-5 tys. zł, musi zasięgnąć opinii komisji rozwoju gospodarczego i budżetu, przy kwocie powyżej 5 tys. zł jest potrzebna pozytywna opinia rady miejskiej.

- Szukamy rozwiązań i będziemy wspierać naszych przedsiębiorców na tyle, na ile będzie nas stać – mówi Paweł Marchela.

**Tekst i zdjęcia
STANISŁAW JASTRZĘBSKI**



Gmina Grębków

Sesja w czasie koronawirusa

Z powodu epidemii odwołano sesję rady powiatu węgrowskiego oraz rady gminy Stoczek (pisaliśmy o tym w ub. tygodniu). Tymczasem 27 marca odbyła się sesja rady gminy w Grębkowie.

- Każdy ma prawo podejmować decyzje, które uzna za stosowne. Po głębokiej analizie poprosiłem o zwolnienie sesji. Pan przewodniczący przychylił się do mojej prośby – mówi wójt **Bogdan Doliński**. Zapytany, co z zakazem zgromadzeń, odpowiada: - Nas to nie dotyczy. W nadzorze wojewody powiedziano mi, że sesja, przy zachowaniu zasad bezpieczeństwa, może się odbyć. W końcu, jeśli w autobusie, w którym jest 50 miejsc, może jechać 25 osób, to nasza sala konferencyjna jest trzy, a może i cztery razy więk-



Bogdan Doliński

foto: sej

sza, a będzie na niej zdecydowanie mniej osób.

Wójt przyznaje, że ta sesja była konieczna ze względu na ważne

uchwały, m.in. o obowiązkowych godzinach (tzw. pensum) dla nauczycieli, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach oraz o niewyodrębnianiu w budżecie gminy na 2021 r. funduszu sołeckiego. – Te uchwały musiały być przyjęte przez radę do końca marca. Wcześniej dzwoniłem do Regionalnej Izby Obrachunkowej i pytałem, co będzie, gdy je przyjmujemy w kwietniu. Odpowiedziano mi, że będą nieważne – mówi Bogdan Doliński. I dodaje: – Sesja mogłaby być odwołana, a podejmowanie uchwał odroczone, gdyby został ogłoszony stan nadzwyczajny. Nie został ogłoszony, więc nas jako samorząd obowiązują terminy.

W sesji wzięło udział 12 radnych, wójt, protokolantka i pani sekretarz.

Nie zapraszano sołtysów i radnych powiatowych (mogli oni śledzić obrady przez Internet). Przed wejściem na salę wszyscy myli i odkażali ręce. Radni siadali w bezpiecznych odstępach (co drugie krzesło). Na początku wójt podziękował przewodniczącemu **Ireneuszowi Kowalskiemu** za zwolnienie sesji i radnym, którzy zadeklarowali, że wezmą w niej udział. Potem wszystko przebiegło zgodnie z porządkiem obrad. Posiedzenie trwało godzinę i dwadzieścia minut. (sej)

BIURA OGŁOSZEŃ

WOK, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
AVANS, ŁOCHÓW, ul. 1 Maja 7, tel. 25 675 14 12



UDERZYŁ W SŁUP

25 marca na ul. **Kościuszki** w **Węgrowie** mieszkaniec powiatu piaseczyńskiego, kierujący ciężarowym volvo, cofając, uderzył w słup energetyczny.

ZDERZENIE PODCZAS COFANIA

27 marca w **Węgrowie** zdarzyły się szkody z dacią. Do zderzenia doszło podczas cofania, które jednocześnie podjęli kierująca skodą i kierowca samochodu marki Dacia. Nikt nie doznał obrażeń.

LITWIN NAJECHAŁ Z TYŁU

28 marca w **Sadownem** obywatel Litwy, kierujący ciężarowym manem, nie zachował należytej odległości od poprzedzającego go volkswagena i najechał na jego tył. Samochody się zderzyły. Nikt nie doznał obrażeń.

998

WYPADEK W JARNICACH

24 marca w **Jarnicach (gm. Liw)** samochód osobowy zjechał z jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. W wypadku poszkodowana została jedna osoba. W akcji ratowniczej brały udział dwa zastępy PSP.

POŻAR W RAŻNACH

27 marca w godzinach wieczornych zapaliły się suche trawy w okolicach miejscowości **Raźny (gm. Sadowne)**. Spłonęło około 1 ha traw.

PŁONĄ TRAWY I LAS

W minionym tygodniu (od 23 do 29 marca) strażacy wyjeżdżali do 15 pożarów traw i 4 pożarów lasów. Trawy płonęły m.in. w okolicach miejscowości: Ogrodniki i Kamionna (gm. Łochów), Wilczogęby (gm. Sadowne) i Topor (gm. Stoczek). Natomiast las palił się w okolicach Zieleńca i Krupieńskich w gminie Sadowne. (sej)

Pomóż w odbudowie

26 marca przed południem w Twarogach (gm. Łochów) zapalił się dom, w którym mieszkało dwoje starszych ludzi. Akcja gaszenia, w której brało udział pięć zastępów OSP i jeden PSP, trwała około 3,5 godziny.

Dom po pożarze nie nadaje się do zamieszkania. Jego właściciele znaleźli tymczasowe schronienie u rodziny. Żeby odbudować spalony dach i szczyty budynku, potrzebne są pieniądze. Starszych państwa nie stać na tak duży wydatek. Dlatego ich wnuczka zorganizowała internetową zbiórkę pieniędzy. Zbiórka odbywa się pod adresem: <https://zrzutka.pl/yukzc8>. (sej)

0 powiecie węgrowskim
czytaj też na str. 4, 11, 12

APTEKI

30 marca - 5 kwietnia
- ul. Rynek Mariacki 23/24, tel. 25 792 02 58
6-12 kwietnia - ul. Przemysłowa 1, tel. 736 697 815

Kotlety z duszonej szynki



Lucyna Przesmycka jest mieszkanką Mokobód i bardzo aktywną członkinią Nieformalnej Grupy „Żwawe Babki”. Jest też matką trojga dzieci. Mimo nawału obowiązków, nie ogranicza się jedynie do pracy w domu. Razem z innymi Żwawymi Babkami odpowiada na

każdą prośbę o pomoc: nieważne, czy trzeba szyć, czy gotować, pani Lucyna stawia się do pracy. Jej koleżanki mówią o Niej, że jest bardzo skromna i wrażliwa na potrzeby drugiego człowieka. Dodają również, że świetnie gotuje!



DUSZONA SZYNKA W SOSIE WŁASNYM

Składniki: 5 kotletów z szynki, każdy ok. 1 cm grubości, 5 pieczarek, 1/2 cebuli, kilka ziaren ziela angielskiego, liść laurowy, 2 łyżki sosu sojowego grzybowego, zioła do wieprzowiny, ząbek czosnku, pieprz czarny mielony, sól.

Sposób przygotowania: Mięso z szynki myjemy, osuszamy, posypujemy ziołami. Na patelnię wrzucamy rozdrobniony czosnek i dodajemy łyżkę oleju. Po chwili zaczynamy smażyć kotlety – z dwóch stron. Przekładamy mięso do rondla, zalewamy wodą, tylko tyle, aby było całkowicie zanurzone. Dodajemy liść laurowy, sos sojowy, pokrojoną cebulę i pieczarki. Dusimy ok. 1.5 godz., dolewając wody w razie potrzeby. Na koniec duszenia możemy doprawić jeszcze do smaku.



Racuchy drożdżowe z jabłkami i cydrem

W moim domu od kilkunastu dni serwujemy menu przedszkolne. Córka uwielbia przedszkolną kuchnię i wszelkie racuszki, kopytka i naleśniki. Niech chociaż ma namiastkę. Racuchy wyrastają dość mocno, są puszyste, prawie jak pączki. Dodatek alkoholu sprawia, że praktycznie nie chłoną tłuszczu. Nie martwcie się – alkohol w czasie smażenia wyparuje. Wiadomość dla dorosłych – niestety go nie czuć nic a nic. ;). Przepis pochodzi z bloga Moje Wypieki (z autorskimi zmianami ;))

Składniki: pół kilograma mąki pszennej (najlepiej tortowej), 14 g drożdży suchych lub 28 gramów świeżych, 2 żółtka, 1,5 szklanki cydru jabłkowego (można zastąpić innym alkoholem, gdy nie miałam cydru, dałam pół szklanki nalewki wiśniowej i szklankę kefiru), 1 łyżka cukru, odrobina soli, 4-5 jabłek pokrojonych w plasterki, cukier puder

Przygotowanie: Jeśli mamy świeże drożdże, najpierw zrobić rozczynek: drożdże rozetrzeć cukrem, zalać niewielką ilością mleka, dodać łyżkę mąki i odstawić do wyrośnięcia na ok. 20 minut.

Do wyrośniętego rozczyнку dodać pozostałe składniki (jeśli mamy drożdże suche, to dodać je od razu) i wszyst-

ko wyrabiać (można ręcznie lub mikserem). Ciasto ma być miękkie, lekko lejące – nie dosypywać mąki, bo będzie twarde. Dodać pokrojone jabłka. Odstawić do wyrośnięcia – na 2 godziny.

Po tym czasie smażyć na oleju (warstwa na patelni powinna wynosić ok. 1 cm). Odsączyć na papierowym ręczniku, posypać cukrem pudrem.

Smacznego!

(jj)



fol. JJ

Sekrety babci

Przymusowa przerwa może mieć również swoje dobre strony. Na zbliżającą się Wielkanoc nasze domy będą błyszczące. Większość z nas nie będzie bowiem miała wymówek, że „nie było czasu na sprzątanie”. Podamy Wam kilka tricków, dzięki którym sprzątanie będzie łatwiejsze i skuteczniejsze.

• Żeby odświeżyć dywan i usunąć z niego brzydkie zapachy, należy posypać go sodą oczyszczoną. Po 30-60 minutach sodę trzeba odkurzyć.

• Zatkany odpływ w zlewie to częsty problem. W jego rozwiązaniu pomoże mieszanka sody i octu (octu ma być

2 razy więcej niż sody) Całość należy wymieszać i wlać do odpływu. Uwaga! Będzie się mocno pienić. Spłukać po 15 minutach.

• Osad z sedesu można usunąć za pomocą coli... Trzeba wlać 2 litry i po pół godziny spłukać.

• W usunięciu uporczywych zabrudzeń piekarnika pomoże woda z cytryną. Piekarnik trzeba rozgrzać i włożyć do niego pojemnik (oczywiście taki, który się nie topi!) z wodą wymieszaną z sokiem z cytryny. Pół godziny później wyłączyć, poczekać, aż przestygnie i zabrać się za mycie.

• Podobnie poradzimy sobie z czysz-

zeniem kuchenki mikrofalowej. Należy wstawić do niej szklankę z octem i włączyć na dużą moc na ok. 2 minuty. Po tym czasie wystarczy przetrzeć wnętrze mokrą szmatką.

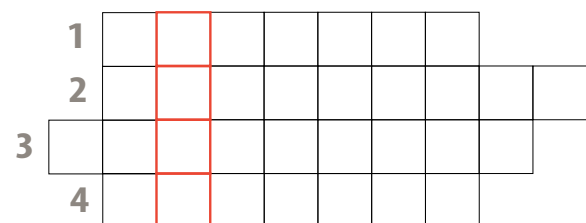
• Jeśli chcemy usunąć kamień i osad z kranu, trzeba owinąć go bawełnianą szmatką nasączoną octem. Jeśli spada – owinąć całość gumką recepturką. Zostawić tak na pół godziny.

• Ślady palców z kuchennych szafek można usunąć za pomocą... przekrojonego na pół surowego ziemniaka. **(oprac. jj)**



Rebusowo (14)

Rozwiąż rebusy. Wyrazy od 1 do 4 wpisz do diagramu. Z wyrazem, który się pojawi w zaznaczonych kratkach, ułóż zdanie i wyślij je do redakcji (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autora najciekawszego zdania czeka upominek.



Komisja redakcyjna uznała, że najciekawsze zdanie z wyrazem „owca” ułożyła **Ania Ochnik z Huty Radorskiej**.

Po nagrodę – niespodziankę zapraszamy do redakcji.



HURTOWNIA PAPIERNICZA



- art. biurowe
- art. papirnicze
- art. szkolne
- opakowania
- chemia gospodarcza

SIEDLCE
ul. TOROWA 11
tel. 25 794 88 22
www.allpap.pl



POZIOMO: 1- dalszy plan, 4- jeden w kolejce elektrycznej, 8- z flakami nudny, 9- krótki liścik w komórce, 10- Jezusowy wybrańiec (czyli 1 z 12), 11- rozbieżny (w oczach), 12- wąż dusiciel, 13- szczebelek nad szczebelkiem, 17- chorego nie zrozumie, 18- szkło na jedno oko, 21- słowicze śpiewanie, 24- dawniej zwane mytem, 25- po- tężny budynek, 26- z tyłu krzesła.

PIONOWO: 2- narzędzie dla włamywa- cza, 3- olszyna, 4- nie wyjazd, 5- od niej psuje się ryba, 6- makaron na szpulce ;), 7- cztery = samochód, 9- dzień, w któ- rym indykowi łeb ucieli, 14- podobno od wódki bywa krótki, 15- na hali rogaty i uparty, 16- przyzwyczajenie, 19- fi- zyczna, prawna, duchowna, świecka, 20- kiedyś tęgie na kolanie ;-), 21- sę- dziowski uniform, 22- skojarz go z mi- ską soczewicy, 23- odpowiada ci w lesie (albo w górach).

Nagrodę ufundował Media Markt oferujący kompleksowy wybór urządzeń i akcesoriów do wyposażenia domów oraz biura, m.in. sprzęt multimedialny i teleinformatyczny, telewizory, urządzenia audiowizualne, sprzęt biurowy, produkty AGD.

Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” w ciągu 10 dni od ukazania się gazety osobiście lub pocztą z wyciętym numerem krzyżówki.

ROZWIĄZANIE Z NR 9

POZIOMO: 1- geś, 3- gotowąs, 7- lir, 8- dni, 9- oscypek, 10- nos, 11- ła, 12- znajoma, 16- wizyta, 18- kratka, 21- folia, 24- sroka, 25- lotka, 26- lek, 27- tenor.

PIONOWO: 1- gaduła, 2- ślina, 3- grosz, 4- łacha, 5- wapno, 6- szkła, 13- nawyki, 14- jazda, 15- motek, 17- kapsel, 19- rabat, 20- Artur, 21- folk, 22- oko, 23- lato.

Nagrodę otrzymuje **MARTYNA KUROWSKA z Siedlec**. Gratulujemy! **Nagrodę o wartości 100 zł ufundował Instytut Estetyki - profesjonalny salon kosmetyczny, który oferuje szeroki zakres specjalistycznych zabiegów na ciało i twarz. Nowoczesna technologia, najwyższej jakości aparaty kosmetyczne, wyselekcjonowane i sprawdzone produkty oraz innowacyjne zabiegi sprostają oczekiwaniom nawet najbardziej wymagających klientów.** Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do redakcji „Tygodnika Siedleckiego”, ul. Armii Krajowej 11, Siedlce

Uśmiechnij się



Dowcip opowiada
Grzegorz Skwarek, dyrektor
Łukowskiego Ośrodka Kultury

Tak się złożyło, że katolicki ksiądz i rabin mieszkają tuż obok siebie i mają wspólne podwórko. Ksiądz któregoś razu zobaczył, że rabin, wróciwszy z podróży, ma strasznie zakurzone samochód. Pomyślał, że zrobi dobry uczynek i umyje mu auto. Wziął wiadro z wodą, szczotkę i zabrał się

do roboty.

Rabin, który był krótkowidzem, a nie zawsze zakładał okulary, dostrzegł za- biegi księdza przy jego pojeździe.

– No ani chybi, tylko ksiądz święci mi samochód! Ci katolicy święcą wszystko bez opamiętania... – rozłożył się, ale chcąc uniknąć awantury, nic więcej tego dnia nie zrobił.

Nazajutrz ksiądz wraca do domu i widzi, jak rabin majstruje przy jego aucie. Podchodzi bliżej i dostrzega, że żydowski duchowny usiłuje wepchnąć kartofla do rury wydechowej pojazdu.

– Co ty rabbi robisz najlepszego?! – pyta zaskoczony.

– Wczoraj ty poświęciłeś moje auto, dziś ja poświęcam twoje – odpowiedział rabin.

tygodnik SIEDLECKI

REKLAMA

1-7 kwietnia 2020 r. NR 14

OLGROS
OLEJ NAPĘDOWY
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA!
I NA STACJI PALIW!
TEL. 25 644 16 52
KOM. 609 980 480

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
STMB
Andrzej Kryński
08-110 Siedlce
ul. Sokołowska 148A
tel./fax 025 644 35 99
kom. 604 310 148

CEMENT i WĘGIEL TANIO!!!

- TARCICA BUDOWLANA
- MATERIAŁY DOCIEPLENIOWE I IZOLACYJNE
- BLOCZKI BETONOWE
- STROPY TERRIVA
- CEGŁY SILIKATOWE I PALONE
- BLOCZKI SOLBET
- BLACHY DACHOWE

EKOGRSZEK WORKOWANY
ZAPRASZAMY
TRANSPORT I ROZŁADUNEK

EKOSED.PL
FOTOWOLTAIKA

POMPY CIEPŁA
Z DOTACJĄ DO 90%

DOTACJA 5 000 ZŁ
PROGRAM MÓJ PRĄD

STOK ŁACKI
UL. SIEDLECKA 21
534 077 077
25 740 55 80

ŻWIR BETON
Z CERTYFIKATEM
WYROBY BETONOWE DO KLIENTA!
TEL. 25 644 17 02
KOM. 601 094 562

- roboty ziemne
- wypiaskowanie
- ziemia ogrodowa
- rozbiórki, wywóz

Siedlce, ul. Brzeska 102J, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

SPRZEDAŻ PALIW
tel. +48 600 057 882, 602 561 678

KARES PALIWA
Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

ŻAR
SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl

**paliwa hurt-detal
zbiorniki
karty flotowe
węgiel**
kom. 600 200 190

Stefaniuk
tel. 531 595 005
www.pthstefaniuk.pl

Zapraszamy do naszych stacji paliw
w Łosicach przy ul. Siedleckiej 30
oraz ul. Piłsudskiego 18
DOWÓZ DO KLIENTA!

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW
wysoka jakość

BUDEXPOL S.J.
25-632-96-37
25-621-07-26
Iłanie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN

WIOSENNE RABATY
27% na okna
avante® okna
7 lat gwarancji, rok ubezpieczenia okien

**Rabat do 15% na
wybrane drzwi wewnętrzne**

www.budexpol.siedlce.pl

**HURTOWNIA
TANK-OL**

- oleje i smary
- filtry i tłumiki
- łożyska i uszczelniacze
- części do koparek i ładowarek
- stacja paliw - najniższe ceny
- oleje do ciągników i maszyn rolniczych

**zimowa
obniżka cen**

ZARABIANIE PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH
Siedlce, ul. Brzeska 102F tel. 25 633 02 82
czynne 6-18:00
www.tank-ol.pl

**OLEJ OPAŁOWY
I NAPĘDOWY**
SPRZEDAŻ Z DOSTAWĄ
DO KLIENTA

„Trans-Pal”, Okniński Andrzej, ul. Siedlecka 58, 08-110 Kol. Żelków
tel. 25 643 67 02, tel. kom. 608 334 305
KORZYSTNE CENY, MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI

**Automatyka
do bram**
Bramy
garażowe
MONTAŻ
SERWIS

**Ocieplenie
poddaszy
pianą PUR**
PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

**BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI**
508 374 750
605 419 891
660 770 703
08-110 Siedlce
ul. Brzeska 116
www.sedbud.siedlce.pl
eprasa.pl 83ed5f5331

**BETON
ŻWIR
WYROBY
BETONOWE**

**NAJTANIEJ W REGIONIE
OKNA PCV**

Z MONTAŻEM
599 zł

ZESTAW
Z MONTAŻEM
800 zł

Siedlce, ul. Sokołowska 157,
tel. 25 632 00 12, **DOM-STYL**
Łuków, ul. Międzyrzeczka 72G, tel. 25 798 09 12
Łosice, ul. Piłsudskiego 18, tel. 789 040 601

Gdzie nadać ogłoszenie do „TS”?

- Siedlce**
Biuro Ogłoszeń „TS”,
ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
DomTel, ul. Chrobrego 9/3,
tel. 25 740 20 20
Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”
Margus – Marzena Gustolek
tel. 512 212 441,
e-mail: m.gustolek@gazeta.pl
dojazd do klienta
- Zbuczyn**
ul. Terespolska 64,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- Garwolin**
Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2,
(na terenie dworca PKS)
- Łosice**
ŁDK, ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 357 33 25
Centrum Finansowe, ul. Rynek 29,
wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70
Epaka.pl Łosice, ul. 1 Maja 2,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- Łuków**
Dom Handlowy przy skwerku,
stoisko „Triumph”, ul. Zdanowskiego 4
- Stoczek Łukowski**
pl. T. Kościuszki 13
- Mińsk Mazowiecki**
„TECH-MAR”, ul. Konstytucji 3 Maja 2
(naprzeciwko Urzędu Miasta),
tel. 25 758 72 41
- Mrozy**
Kiosk „Mrozer”,
ul. Armii Krajowej 6
- Sokołów Podlaski**
AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89
e-mail: sokolow@sonex.com.pl
- Węgrów**
Węgrowski Ośrodek Kultury,
ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1,
tel. 25 792 25 84
- Łochów**
PHU Migael, ul. 1 Maja 7
- Biała Podlaska**
ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
- Międzyrzec Podlaski**
ul. Targowa 8, Agencja PKO,
tel. 83 343 72 13
- Ostrów Mazowiecka**
pl. ks. Anny Mazowieckiej 6,
tel. 29 642 80 34
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl



...i wszystko jasne

DAR-PLAST
**OKNA
i DRZWI**
żaluzje, rolety,
verticale,
parapety, bramy
Siedlce,
ul. Warszawska 55,
Węgrów,
ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia,
ul. Porzeczkowa 1,
tel. 608 650 892

P.H.U. węglbud **MATERIAŁY BUDOWLANE – WĘGIEL**

Semmelrock
kostka brukowa,
ogrodowa

– żwir
– piach
– ziemia
ogrodowa

YONGE **CEMEX**
SOLBET **CEMEX**
www.weglobud-siedlce.pl

Transport z rozładunkiem

08-110 SIEDLCE, ul. Poniatowskiego 81, tel. 25 644 08 63

AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA
POLSKA GRUPA GÓRNICZA
POLSKI WĘGIEL
U NAS TYLKO
W ciągłej sprzedaży: kostka, orzech
Posezonowa obniżka cen na Ekogroszek
PROMOCJA workowany i luz

alfa
ARMATURA

Alfa Almatura
Siedlce, ul. Floriańska 57
tel. 25 632 74 94, fax 644 95 88
mail: alfa.siedlce@gmail.com

SPRAWDŹ! PROMOCJA WIOSENNA STIHL

CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO 0%

WIĘCEJ INFORMACJI UZYSKACIE PAŃSTWO
U AUTORYZOWANYCH DEALERÓW STIHL.
ORAZ NA **WWW.STIHL.PL**

ZUB CZARNOCKI
08-110 Siedlce, Żabokliki,
ul. Korczewska 38
☎ 25 644 07 16 wew. 12
www.czarnocki.pl

ZWYŻKI
USŁUGI WYNAJEM

• MYCIE I MALOWANIE ELEWACJI
• MYCIE DACHÓW
• ŚCINKA DRZEW

• MONTAŻ ZABEZPIECZEŃ PRZECIW PTAKOM
• PRACE WYSOKOŚCIOWE
• KOPARKO-ŁADOWARKA
• RĘBAK DO GAŁĘZI

OGŁOSZENIE DROBNE SMS-em

1 Wyślij SMS-a na numer 919 83
Najpierw wpisz TS, a potem kod rubryki, w której chcesz zamieścić ogłoszenie, np. MS, a następnie jego treść.
Całość powinna wyglądać tak:
TS.MS.Sprzedam samochód. Tel. 123 456 789.

2 otrzymasz wiadomość
Po wysłaniu SMS-a otrzymasz wiadomość o treści:
Dziękujemy za przysłanie treści ogłoszenia.
Tygodnik Siedlecki

Kody rubryk ogłoszeń drobnych „TS”:
Motoryzacyjne ogólne - **MO**,
Motoryzacyjne kupię - **MK**,
Motoryzacyjne sprzedam - **MS**,
Motoryzacyjne usługi - **MU**,
Sprzedaż - **SP**,
Maszyny rolnicze kupię - **RK**,
Lokale nieruchomości, ogólne - **LO**,
Maszyny rolnicze sprzedam - **RS**,
Lokale nieruchomości kupię - **LK**,
Lokale nieruchomości, wynajem - **LW**,
Lokale nieruchomości sprzedam - **LS**,
Różne - **RO**, Zwierzęta - **ZW**,
Nauka - **NA**, Towarzyskie - **TO**,
Matrymonialne - **MA**,
Medyczne - **ME**, Usługi - **US**,
Praca - **PR**.

Koszt SMS-a 19 zł + VAT = 23.37 zł
Ze względu na możliwości operatorów SMS nie może zawierać więcej niż 160 znaków oraz nie powinien zawierać polskich znaków.

POŻYCZKA ekspresowa
nawet do 5000 zł
wystarczy dowód osobisty gotówka w jeden dzień
797-703-503
EdenFinance
Pożyczki ekspresowe
Maksymalna RRSO 600%

STIHL

SPRAWDŹ! PROMOCJA WIOSENNA STIHL

CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO 0%

WIĘCEJ INFORMACJI UZYSKACIE PAŃSTWO
U AUTORYZOWANYCH DEALERÓW STIHL.
ORAZ NA **WWW.STIHL.PL**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA SIEDLCE
o przetargu nieograniczonym /licytacji/

na wydzierżawienie w okresie od 1 maja do 30 września 2020 r. pięciu miejsc zaznaczonych na załączniku graficznym do ogłoszenia o przetargu (nr od 1 do 5), o powierzchni po około 20 m² (każde), z przeznaczeniem na działalność gastronomiczno-handlową (bez sprzedaży napojów alkoholowych) oraz trzech miejsc zaznaczonych na załączniku graficznym do ogłoszenia o przetargu (nr od 6 do 8), o powierzchni po około 300 m² (każde), z przeznaczeniem na działalność rekreacyjno-sportową, stanowiących część nieruchomości, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 2/64 obręb 82, położonej w Siedlcach nad Zalewem. Pięć miejsc znajduje się u zbiegu ulic Plażowej i Okrężnej, jedno w pobliżu ulicy Okrężnej (obok boiska do siatkówki), jedno za Stacją obok ogrodzonego terenu dla psów oraz jedno w pobliżu ulicy Romanówka. Księga wieczysta Nr SI15/00010055/3.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Siedlce, Skwer Niepodległości 2, sala nr 144 (I piętro), w dniu 16 kwietnia 2020 r. o godzinie 10.00.

1. Miesięczna stawka wywoławcza czynszu dzierżawy miejsc przeznaczonych na działalność gastronomiczno-handlową, oznaczonych **nr od 1 do 5**, wynosi 600 zł (netto). Minimalna wysokość postąpienia wynosi 60 zł.
Wadium wynosi 600 zł.

2. Miesięczna stawka wywoławcza czynszu dzierżawy miejsc przeznaczonych na działalność rekreacyjno-sportową, oznaczonych **nr od 6 do 8**, została ustalona w wysokości 1000 zł (netto). Minimalna wysokość postąpienia wynosi 100 zł.
Wadium wynosi 600 zł.

Czynsz uzyskany w przetargu podlega opodatkowaniu podatkiem VAT wg stawki 23%. Opłaty za czynsz winny być wnoszone bez wezwania do 20-go dnia każdego miesiąca na konto Miasta Siedlce. Od niezapłaconych w terminie opłat liczone będą odsetki za zwłokę na zasadach, określonych w Kodeksie Cywilnym.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi na konto Miasta Siedlce w ING Bank Śląski O/Siedlce **06 1050 1953 1000 0023 4839 7999** **najpóźniej w dniu 10 kwietnia 2020 r.** (data wpływu na konto). Dowód wniesienia wadium uczestnik przetargu winien okazać komisji przetargowej przed rozpoczęciem przetargu,

Uczestnik przetargu, zainteresowany wydzierżawieniem więcej niż jednego miejsca, winien wpłacić wielokrotność wadium w zależności od ilości miejsc.

W przypadku kiedy uczestnik bierze udział w licytacji wystawionego do wydzierżawienia w pierwszej kolejności miejsca, ale nie zostanie jego dzierżawcą, może wziąć udział w licytacji kolejnego wystawionego do wydzierżawienia miejsca, mimo że wpłacił tylko jedno wadium.

Ogłoszenie o przetargu zostanie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siedlce w jego siedzibie w Siedlcach Skwer Niepodległości 2 oraz podlega publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.bip.siedlce.pl w zakładce Ogłoszenia i Komunikaty – Gospodarka Nieruchomościami – Ogłoszenia i Informacje.

Dodatkowych informacji o przetargu udzielają pracownicy w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Siedlce pok. Nr 126a, tel. 25 794 39 33.

PREZYDENT MIASTA
Andrzej Sitnik

www.tygodniksiedlecki.com, reklama@siedlecki.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
SIEDLCE, ul. Armii Krajowej 11
tel. 25 633 05 05, fax 25 640 24 10



SELGROS

cash & carry

PRZEMYSŁANE ZAKUPY



Spokojnych i bezpiecznych Świąt Wielkanocnych

Białki, Łukowska 111

NAWOZY

azotowe i wieloskładnikowe

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

MATERIAŁ SIEWNY KUKURYDZY

Dekalb: DKC 3441, DKC 3595, DKC 3623

DKC 3969 - Nr 1 COBORU 2019!

Euralis: ES INVENTIVE, ES ZORION

P.H. TANK-GAS

08-300 Sokołów Podlaski ul. Świerkowa 2

tel. 25 781 54 99; 606 665 891

KWALIFIKOWANE

nasiona
z dotacją
Zając 29, 07-100 Węgrów

500 240 505

Wywrotka, big-bagi, zbiorniki, beczki, folia, siatka, sznurek, transport maszyn, 604 969 943. /0063-24/

Dojarka, krajzega, talerzówka, 733 940 202. /142-10/

Chłodnia do mleka 1600 l z odzyskiem ciepła, 698 805 160. /epaka-6/

Przyczepa 4,5 t, 691 756 069. /0558-6/

Massey Ferguson 1989 rok, pługi obroto- we 3 i 4, 503 375 368. /2333-9/

Sprzedam U912, przyczepę D47B i żmijkę, tel. 784 120 818. /569-4/

Sprzedam pług zagonowy, tur 40 4+1, 2011 rok, 517 706 142. /3533-3/

Zagrabiarka przewracarka karuzelowa, 605 238 057. /3535-3/

Schlądzalnik 830 litrów, 515 264 157. /112-2/

Kombajn Claas Mercator 3m, 666 969 074. /3538-2/

Sprzedam prasę kostkę Claas, 609 956 039. /3539-2/

Paszowóz sadzarka agregat 3m, 660 227 990. /3540-2/

Siewnik Poznaniak, 798 524 880. /fix-12/

Ursus 360 3P, pługi 4-skibowe, belująca siatka, 608 720 615. /3545-4/

Belarka Sipma siatka, 2009 rok, Zetor 7211, Ursus C-330, 660 913 597. /3546-4/

Zetor 5511, 11 tys., kabina oraz inne części do C-360 i C-330, rotacyjna Słupsk, rozrzutnik nieużywany, 515 519 023. /20200327152008-1/

NAPRAWY

ciągników rolniczych



MASSEY FERGUSON, CASE

silniki, skrzynie biegów, napędy części nowe i używane regeneracja wałka ataku przedniego napędu
tel. 604 622 041, 608 653 767

Ładowarka ATLAS szerokość 1,3 metra, 606 325 813. /118-3/

Sprzedam: sadzarka, kopaczka, rozrzutnik, tel. 513 022 337. /20200329202448-1/

Siewnik kukurydzy Meprozet z podsiwaczem nawozu, 509 967 437. /2346-3/

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Kupię maciory, knury tuczniki, waga na miejscu, faktura agencja, 513 922 966. /20200127174635-9/

Kurki, 510 145 688. /111-27/

Kurki odchowane, Strzała, Siedle- ka 35, 605 917 859. /190-20/

SPRZEDAŻ

ŚWIEŻYCH JAJ

-z wolnego wybiegu
-chovu ściółkowego



Ferma Iganie
www.fermaiganie.pl

Nowe Iganie, ul. Siedlecka 95
tel. 516 018 030

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Narybek karpia 3 dkg, krocze karpia 18 dkg, sprzedam, 502 336 714. /20200220081204-6/

Sprzedaż kurek 16 tyg., Żuków 53, tel. 696 192 555. /391-6/

Kurki odchowane, Purzec 48A, 501 025 880. /572-6/

Kurki odchowane - kolorowe Siedlce, Kazimierzowska 35, 600 212 312, 501 666 909. /0840-6/

Kurki odchowane, szczepione, Strzała, Siedlecka 196, 697 682 186, 798 350 272. /513-6/

AGRONOM www.agronom.com.pl
Jasionka 102, 21-200 Parczew, tel. 519 111 480

FENDT
AUTORYZOWANY DEALER
VALTRA

KOMBAJNY ZBOŻOWE
CIĄGNIKI ROLNICZE o mocy 50-500 KM
MASZYNY ZIELONKOWE

Promocyjna oferta przedsezonowa

Finansowanie Fabryczne od 0,99%

Dotacje PROW 2014-2020

Najbliższe nabory: **Modernizacja Gospodarstw Rolnych** (zakup maszyn), **Małe Gospodarstwa** (60 tys.) również dla osób nie będących w KRUS, **Młody Rolnik** - 150 tys., **Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników** (od 150 do 250 tys.). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników, tel. 795 931 529.

Kurki odchowane kolorowe ogólnoużytkowe, Strzała, ul. Żniwna 27, 511 950 737. /20200314125537-10/

Sprzedam miódarkę diagonalną ręczną, wirówka 3-ramkowa, wysokość 64, średnica 46, stan jak nowa (raz użyta) tel. kontaktowy 507 462 249, odbiór Czepielin (gmina Mordy). /20200319130935-2/

Kury nioski sprzedam ferma Milew k. Kałuszyna, tel. 602 645 307. /731-4/

Żrebica roczna P.K.Z. tegiej budowy z księgą główną, karo-szpakowata, 519 634 541. /740-2/

Jałowka wysoko cielna, 601 096 137. /CF-2/

Krowy LM, 519 375 478. /24917/A-2/

Jałowka cielna 9-miesięc, mleczna biało-czerwona, Łochów, 507 579 901. /19/LOCH/2020-1/

Sprzedam prosiętą, 517 213 382. /3542-2/

Sprzedam cielętą mięsne, 696 417 469. /120-6/

Krowa mleczna z cielakiem, 793 112 883. /20200329204623-1/

Klacz skarogniada, obuczona, zażrebiona, 660 188 198. /2347-2/

Sprzedam klacz, szpaczkę ze źrebieniem, klacz jest zażrebiona. Tel. 504 126 246.



Ferma kur w Mieni prowadzi sprzedaż kurek odchowanych 12-18 tyg. oraz kur rocznych, tel. 25 757 01 93. /20200313082716-5/

Sprzedam zarybienie do stawu, gospodarstwo rybackie, 669 926 255. /43-6/

NIERUCHOMOŚCI Kupię

Kupię mieszkanie, 537 293 780. /20200117103934-9/

Kupię pole pod żwirownię, 664 177 492. /0423-10/

Kupię działkę budowlaną, okolice Siedlec, 516 928 472. /20200221201435-6/

Kupię działkę budowlaną w Siedlcach lub okolicach, 662 079 055. /20200304061547-4/

Kupię działkę, grunty rolne Siedlce, i okolice, Sokołów, Łosice, tel. 692 248 990. /33-42p-42/

Stefaniuk

WYNAJEM LOKALI w Łosicach
ul. Rynek 10 oraz Rynek 11
Lokale o pow. od 20 m² do max. 300 m².

tel. 602 753 096
www.pthstefaniuk.pl



STRUS 1991

POWIERZCHNIE BIUROWO-USŁUGOWE DO WYNAJĘCIA W CENTRUM MIASTA
UL. PIŁSUDSKIEGO 70



POWIERZCHNIE OD 10 DO 235 M² | TEL. 25 644 38 26, KOM. 500 151 041

Topelowy zakątek

UL. BARTOSZOWA 9
SOKOŁÓW PODLASKI

Zapisy i szczegóły
+48 693 161 996
www.inwest.topaz24.pl

Blisko, Bezpiecznie, Przytulnie

SPRZEDAŻ DOMÓW JEDNORODZINNYCH W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ O POW. 150m²

TOPAZ inwest

NAWOZY

tel. 508 697 122

SALETRA · SALETRZAK · NPK 8 · NPK4
MOCZNIK IMPORT · FOSFORAN · SÓL
POLIFOSKI · SALETROSAN · KIZERYT

Skup zbóż, tel. 508 112 042
Materiał siewny, tel. 508 697 063

Punkt Borki Kosy tel. 515 124 854

PH Jacek · Główna 45 · 08-331 Sabnie
www.phjacek.pl · tel. (25) 787 41 82

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Osiedle na ul. Spokojnej

NOWOCZESNE KONSTRUKCJE ŻELBETOWE

- osiedle w pełni przystosowane dla osób niepełnosprawnych
- windy na każdej klatce
- dużo zieleni

Biuro sprzedaży mieszkań:
„Osiedle Spokojna” budynek 1, lok. nr 11

tel.: 500 610 101 www.lirsiedlce.pl





Przedsiębiorstwo Budowlane Konstanty Strus | www.kstrus.pl

Biuro Siedlce:

Ul. Piłsudskiego 70
Tel.: (25) 740-99-98
Kom.: 500-151-041
siedlce@kstrus.pl

Biura Warszawa:

Praga Południe
Ul. Chrzanowskiego 16 lok. 303
Kom.: 516-437-008
chrzanowskiego@kstrus.pl

Białoteka

Ul. Myśliborska 1
Kom.: 730-660-660
mysliborska@kstrus.pl

Bielany

Ul. Nocznickiego 29
Kom.: 508-384-500
nocznickiego@kstrus.pl

Wojewódzkiego, Siedlce
MIESZKANIA OD 34m²

II ETAP PIOTROWSKIEGO

GOTOWE MIESZKANIA
w budynkach A-B

Bitwy Warszawskiej, Siedlce
MIESZKANIA OD 37m²



Chrzeanowskiego, W-wa Praga
MIESZKANIA OD 35m²

**NOWA
OFERTA!**
II ETAP

Murarska, Siedlce
DOMY JEDNORODZINNE



GOTOWE DOMY

Myśliborska, W-wa Białoteka
MIESZKANIA OD 37m²



GOTOWE MIESZKANIA

Wynajmę kawalerkę, Siedlce, ul. Cmen-
tarna, 506 919 906. /121-1/

**NIERUCHOMOŚCI
Sprzedam**

**Dom w Siedlcach sprzedam,
604 465 589.** /296-26/

Sprzedam działkę w Kotuniu,
510 518 916. /356-6/

Sprzedam salę weselną w Siedl-
cach, 606 723 827. /398-6/

Sprzedam lokal 83 m², Kilińskiego 23a,
Siedlce, 505 431 202. /20200305153345-5/

**Sprzedam lub wynajmę Zakład
Produkcji Chemii Budowlanej
w Węgrowie, tel. 519 304 305.** /32-6p-6/

Dwupokojowe, 600 432 991. /734-2/

Sprzedam działkę budowlaną Stare Iga-
nie, ul. Polna, 1786 m², 793 590 590. /0782-3/

Działka budowlana 2437 m², 8 km
od Siedlec, wymiary 39x62,5,
Joachimów, gm. Siedlce,
tel. 608 100 470. /701-3/

Sprzedam mieszkanie, 572 717 643. /719-3/

Pożyczka gotówkowa, tel. 25 644 52 04,
RRSO 32,01%. /pp-13-13/

Oddam drzewo owocowe na pniu,
602 856 436. /409-6/

**Pożyczki do 10.000 zł, tel. 533
340 404 MARKA SA.** /20200210094920-8/

Pożyczki do 2000 zł! Szybka decy-
zja! InkasoCity, tel. 792 307 229.
/20200326163004-5/

MEDYCZNE

Ginekolog, 790 246 404. /21-65/

Detoks przerywanie ciągów, kroplówki
witaminowe, 733 193 426. /pp-4-36/

Testy alergiczne. Badanie na pasożyty,
boreliozę i grzybicę. Terapie uzależnień
- antynikotynowa i antyalkoholowa,
502 895 455. /22-6p-6/

Ginekolog pełna pomoc, 515 603 450.
/2337-53/

USŁUGI

**AGD Serwis, Siedlce, 10 Lute-
go 4/6, 504 151 553.** /04812-26/

Katarzyna Rola-Czerwińska - specjalista psychiatra

Siedlce „PANMED”, ul. Błonie 8, tel. 25 632 32 22

**Sokołów NZOZ OMEGA, ul. Węgrowska 5A
tel. 25 787 29 57**

Węgrów ul. Mickiewicza 6 lok. 14, tel. 606 815 849

Wizyty domowe, tel. 606 815 849

BUDOMATEX

08-110 Siedlce, ul. Sokółowska 60 A

tel. 25 632 40 08, tel. kom. 509 714 879, www.budomatex.pl

nowe mieszkania w Siedlcach

KILIŃSKIEGO
35

Ścisłe centrum, w pobliżu Dworca PKP!

OSIEDLE
b
BOCZNA
KONDOMINIUM MIESZKALNE

Tylko 10 minut spacerem do Parku Wodnego Siedlce!

GENERATA
M
MACZKA

Śloneczne, eleganckie, rodzinne osiedle!

**SPRZEDAŻ
NOWYCH
MIESZKAŃ**



512-724-557

BIURO SPRZEDAŻY: Siedlce, Świrskiego 50a, cichy@cr.pl, cichy-nieruchomosci.pl

SIEDLCE, UL. GOSPODARCZA, CICHE OSIEDLE



**CICHY
NIERUCHOMOŚCI**

**NIERUCHOMOŚCI
Wynajem**

Lokal użytkowy do wynajęcia, Sie-
dlce, Piłsudskiego, 887 669 375.
/0445-6/

Wynajmę pokój, 503 610 138. /0540-6/

Do wynajęcia lok. biurowo-usłu-
gowe, centrum Siedlec 20-35 m²,
507 114 804. /23-6p-6/

Do wynajęcia obiekt 1200 m² lub
2x600 m², z parkingiem podziem-
nym, Starowiejska, 507 114 804. /23-6p-6/

Do wynajęcia lokale 70-200 m²
i 400 m², centrum Sokołowa,
507 114 804. /23-6p-6/

Do wynajęcia lokal po salonie
optycznym, Siedlce, ul. Kilińskiego
26 m², 507 114 804. /23-6p-6/

Do wynajęcia lokale biurowe,
667 870 255. /0705-6/

Do wynajęcia lokal o pow. 185 m², z moż-
liwością podziału, 602 464 326. /24-6p-6/

**Wynajmę lokale (naprzeciwko Medi-
ci obok Cerkwi) Siedlce, Brzeska 11,
504 021 025.** /0747-6/

Do wynajęcia 2-pokojowe, centrum,
tel. 503 311 296. /pp-3-3/

Wynajmę mieszkanie 48 m², ul. Kaszub-
ska, tel. 505 028 304. /733-2/

Wynajmę lokale w Węgrowie na piętrze
budynku 33 m² i 28 m² na gabinety, biu-
ra, usługi. Tanio! Tel. 604 187 188. /96-8-55/

Działki, Węgrów, okolice Al. Siedleckiej,
tel. 608 022 402. /3532-3/

Wynajmę kawalerkę, Siedlce,
601 090 679.

Działki rolno-budowlane 3,36 ha, Gro-
dzisk, gm. Zbuczyn, 506 440 261. /738-2/

Sprzedam kawalerkę 34,5 m², I piętro,
ul. Fabryczna, tel. 503 009 403.
/20200326153412-1/

NAUKA

Niemiecki z dojazdem, 530 218 823. /334-10/

Angielski, 570 912 374. /0714-6/

Matematyka, fizyka, chemia,
514 641 510. /414-6/

Polski, 600 032 374. /574-6/

TOWARZYSKIE

Atrakcyjne zapraszają, Siedlce,
511 537 043. /14-12/

Słodka kicia zaprasza na relax, prywat-
nie, Siedlce, 578 553 170. /342-1/

Poznam dziewczynę, kobietę na dłu-
żej do dyskretnego seksuakułu z oko-
lic: Sokołowa Podlaskiego, Siemiatycz,
Drohiczyna, Łosic, Sarnak,
SMS 512 308 235, dyskretnie. /panoramix-2/

RÓŻNE

Kupię stare etykiety piwne, butelki, pod-
stawki, 695 430 368. /224-15/

Studnie profesjonalnie!!! 502 759 504. /07296-154/

Drzwi metalowe do: obór, stodoł, garaży,
516 428 788. /pp-37-37/

Montaż ustawianie anten TV-SAT, TV
DVB-T Siedlce - Węgrów, 577 859 105.
/1860-56/

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowa-
nie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538.
/248-97/

Bussem towarowo-osobowym,
602 881 562. /0015-50/

Wypożyczalnia przyczep, ławet, zagęsz-
czarek, big-bagi, zbiorniki, 604 969 943.
/0063-24/

**Wycinka i pielęgnacja drzew, oczysz-
czanie działek zakrzewionych, przy-
cinanie, formowanie żywopłotów,
zrębkowanie gałęzi, frezowanie
karp, 504 320 650.** /0073-12/

Studnie solidnie!!!, 608 046 239. /0133-49/

Mycie, malowanie dachów, mycie,
malowanie elewacji, mycie kostki,
692 530 505. /567-8/

Zlecę montaż ogrodzeń, 660 675 134.
/0776-6/

Bramy, ogrodzenia, automaty do bram
i garaży, 660 675 134. /0776-6/

**Automatyka do bram, domofony, wi-
deodomofony, systemy monitoringu,
600 270 665.** /0779-6/

Producent, wykonawca drzwi, wrota,
wierzeje do: stodoły, obory, garażu na
wymiar, 510 858 598. /20200322183651-2/





Fa. Autopol zatrudni mechanika. Miejsce pracy Niemcy i Wola Mysłowska. Tel. 501 723 551.

/20200307142808-3/

Foldruk MEDIA

DOLĄCZ DO ZESPOŁU FOLDRUK MEDIA!

Czekamy na:

PRACOWNIKA DO DZIAŁU PRODUKCJI REKLAM

oferujemy:

- > zatrudnienie na umowę o pracę
- > pakiet ubezpieczeń
- > pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie o ugruntowanej pozycji na rynku

dodatkowym atutem będzie:

- > doświadczenie w oklejaniu tablic reklamowych, samochodów itp.
- > uprawnienia operatora wózka widłowego

Jeśli to jesteś TY, wyślij CV na **praca@foldruk.media.pl** w tytule: „Oklejanie reklam”

www.foldruk.media.pl

Przyjmę pracownika do elewacji, 515 833 708.

/696-3/

Zakład krawiecki w Siedlcach zatrudni krojącą i pomoc krojącą, 604 508 060.

/512-4/

Zatrudnię operatora ładowarki, koparki, 606 960 207.

/0835-8/

Zatrudnię kierowcę na wywrotkę, 606 960 207.

/0835-8/

Piekarnia zatrudni osobę do utrzymania porządku, wymagane prawo jazdy kat. B, 608 415 922, 692 429 736.

/0836-3/

Zatrudnię pracownika fizycznego do produkcji wyrobów betonowych, Siedlce, 602 464 326.

/35-2p-2/

Zatrudnię operatora koparki, Siedlce, 602 464 326.

/34-3p-3/

Zatrudnię panie do zbioru pieczarek. Zapewniamy dowóz z Siedlec. Nowa pieczarkarnia Wyłazy/Niwisk. 10 km od Siedlec, tel. 501 482 273.

/20200319104637-2/

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Węgrowie zatrudni na pełen etat geodetę z doświadczeniem i uprawnieniami w zakresie (1), 25 792 30 24.

/3537-2/

Zatrudnię panie do zbioru pieczarek w rozbudowującej się pieczarkarni. Praca na elektrycznych wózkach, możliwość dowozu, tel. 603 847 761, 535 388 111.

/20200322224451-2/

Firma zatrudni hydraulików, monterów instalacji hydraulicznych. Atrakcyjne wynagrodzenie, 608 067 671.

/20200325142904-2/

Szukam pracownika do gospodarstwa, kom. 723 716 447.

/745-2/

Nowa pieczarkarnia zatrudni panie, krótki czas pracy, 503 076 933.

/panoramix-2/

Poszukujemy osób na stanowiska:

- 1) samodzielny pracownik do produkcji jednostkowej i prototypowej**
- 2) pracownik działu technologicznego**

Nie oczekujemy dużego doświadczenia, dajemy możliwość szybkiego przyuczenia. Ocena umiejętności i przydatności pracownika na podstawie indywidualnej rozmowy rekrutacyjnej.

Miejsce pracy: Żabokliki
Praca na jedną zmianę.

CV proszę przysłać na adres:
praca@olan.siedlce.pl

Kontakt telefoniczny: **720 818 818**

Adres firmy:
**OLAN, ul. Korczewska 57
08-110 Siedlce**



tygodnik SIEDLECKI

M O T O 1-7.04.2020 NR 14

SKUP SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

793 083 073

CAŁE | USZKODZONE | ROZBITE

KASACJA POJAZDÓW
500 813 500

Zaświadczenie o kasacji i odbiór auta gratis

MOTO REGEN
www.motoregen.pl

Żelków Kolonia, ul. Siedlecka 66
08-110 Siedlce, tel. 502 254 695

REGENERACJA
DPF
FAP/KAT

SKUP ZŁOMU możliwość odbioru
tel. 507 379 546, Żelków Kol., ul. Siedlecka 11

LASER
AUTO-SZYBY
ROK ZAŁ. 1994

SPRZEDAŻ - PROFESJONALNY MONTAŻ - PRZYCIEMNIANIE SZYB - NAPRAWA

ŚWIDRY 82, tel. 609 600 055, 605 077 888

SIEDLCE, UL. BUDOWLANA 11, tel. 609 59 99 59

www.laser-autoszyby.pl

CENA HURTOWE!!!
Dojazd do klienta!!!



MOTORYZACYJNE

Wypożyczalnia, sprzedaż przyczep, ławet, zagęszczarek, big-bagów, zbiorniki, beczki, autoholowanie, 604 969 943.

/0063-24/

MOTORYZACYJNE
Kupię

Kupię każde auto, 668 675 905.

/20191222164620-26/

Kupię każde auto do 5000,- 577 079 999.

/17-15/

Zużyte katalizatory samochodowe, 698 203 988.

/2345-6/

MOTORYZACYJNE
Sprzedam

AUDI

Zatrudnię mechanika. Miejsce pracy Niemcy i Wola Mysłowska. Tel. 501 723 551.

/20200307142131-3/

Audi A3, 2005, 791 806 750.

/3548-4/

FORD

Ford Kuga 2010 z Niemiec, 732 808 900.

/24913/A-1/

TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE dokumentów do rejestracji pojazdów - wszystkie języki NAJTANIEJ W REGIONIE
696 528 267, 025 633 16 45
Siedlce, ul. Czerwonego Krzyża 2, 9⁰⁰-16⁰⁰,
Sokołów Podlaski, ul. Magistracka 1
tel. 602 774 874, 025 787 23 88

SUPEREXPRESS

Sprzedam pierwiastkę z cielęciem, 784 070 610.

/3549-1/

Sprzedam łubin, 502 599 788.

/122-1/

Sprzedam wywrotkę jednoosiową, 511 399 606.

/3550-1/

NAPĘDZANA ZACHWYTEM
NOWA HYBRYDA
O MOCY 184 KM



SAMOLADUJĄCY
ELEKTRYCZNY
NAPĘD
HYBRYDOWY



NOWA TOYOTA C-HR

Auto Podlasie Sp. z o.o.

08-110 Siedlce, ul. Terespolska 14
tel. 25 633 41 10-11

e-mail: autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl

www.toyota-siedlce.com.pl



Toyota C-HR Hybrid – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta (metoda badawcza WLTP): od 4,8 do 5,7 l/100 km i od 108 do 128 g/km. Zużycie paliwa i emisja spalin CO₂ w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych może różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO₂ wpływają sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciążenie w oponach, załadunek wyposażeniem, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Promocja i przedstawienie w dokumencie zabawy nie dotyczą klientów flotowych. Jeżeli jesteś klientem Floty, zapraszamy do Autoryzowanego Diler Toyota celem przedstawienia warunków. Informacje o działaniach dotyczących odzysku recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl



SANDMAR

części **IVECO**

Nowa lokalizacja:

ul. Morelowa 2, Siedlce

(okolica ul. Południowej)

tel. 728 397 520, 25 644 48 94

www.sandmar.pl, e-mail: biuro@sandmar.pl

F.U.H. AUTO-SZYBY
Sprzedaż Montaż Naprawa

Siedlce, ul. Brzeska 192,
tel./fax 025 633 51 01,
kom. 697 193 527



Artur Klimek

Szklenie busów

www.autoszyby.siedlce.pl

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

25 631 25 25

Siedlce, ul. Starzyńskiego 14

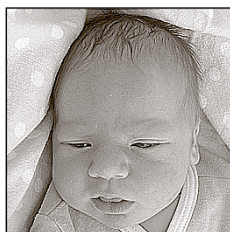
SZPITAL GARWOLIŃSKI



Karolinka Kalińska,
ur. 20.03.2020 r., godz. 9.15,
waga 2.600, wzrost 48, Nieciecz



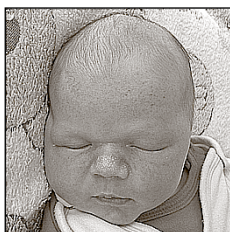
Julia Bakiera,
ur. 21.03.2020 r., godz. 19.05,
waga 3.180, wzrost 54, Ryki



Nikodem Błachnio,
ur. 20.03.2020 r., godz. 18.10,
waga 4.290, wzrost 57, Sobolew



Franciszek Zając,
ur. 20.03.2020 r., godz. 4.20,
waga 3.350, wzrost 52, Wilcha



Gabrys Baranek,
ur. 21.03.2020 r., godz. 20.30,
waga 3.760, wzrost 55, Choiny



Leon Drózd,
ur. 23.03.2020 r., godz. 4.45,
waga 3.450, wzrost 55, Lipówki



Oliwia Lenarczyk,
ur. 23.03.2020 r., godz. 11.50,
waga 2.800, wzrost 49, Łaskarzew



Marysia Binkowska,
ur. 23.03.2020 r., godz. 10.35,
waga 3.620, wzrost 52, Augustówka

ZDJĘCIE
PRZESŁANE
PRZEZ
CZYTELNIKA:

SZPITAL SIEDLECKI WOJEWÓDZKI



Nikodem Krzysztof Komarowski,
ur. 26.03.2020 r., godz. 00.55,
waga 3.280, wzrost 56, Siedlce

Największa Hurtownia artykułów dziecięcych
www.madar.siedlce.pl
UJRZANÓW 282C, tel. 25 644 37 71
SIEDLCE, DH Trezor, ul. Wojskowa 16
Zakupy przez Internet

SESJE ZDJĘCIOWE
Profesjonalne
www.nopopatrz.pl
tel. 605 112 115

Drodzy Rodzice!

Co tydzień w „Tygodniku Siedleckim” w rubryce „Moje pierwsze zdjęcie” witamy najmłodszych mieszkańców, którzy przyszedli na świat w szpitalach naszego regionu. Takie zdjęcie dla wielu rodzin jest miłą pamiątką.

W związku z zagrożeniem epidemiologicznym i ograniczeniem wstępu do szpitali, prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych dzieci bezpośrednio do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” na adres: tygodnik@siedlecki.pl lub przez nasz profil na FB. Na naszej stronie internetowej znajdziecie też formularz, którego wypełnienie jest konieczne, by zdjęcie ukazało się w gazecie.

Piosenka jest dobra na wszystko

- uważają pomysłodawcy skierowanego do dzieci Konkursu Piosenki On-line.

Tę „zabawę dla dzieci i rodziców w trudnym dla wszystkich czasie” proponują: Innowacyjna Szkoła Muzyki Rozrywkowej w Białanach-Jarosławach, i Zespoły Oświatowe w Białanach-Jarosławach i w Rozbitym Kamieniu.

Konkurs „Piosenka jest dobra na wszystko” będzie rozgrywany w kategoriach wiekowych: przedszkole, szkoła podstawowa kl. I-III oraz szkoła podstawowa kl. IV-VIII. Uczestnik wybiera dowolną piosenkę i nagrywa filmik, na którym go widać i słychać. - Najlepiej nagrać siebie na kamerkę w telefonie, śpiewając do podkładu, odtworzonego z komputera, odtwarzacza CD lub innego źródła - podpowiadają organizatorzy, doradzając skorzystanie z pomocy rodziców.

**KONKURS PIOSENKI ONLINE:
PIOSENKA JEST DOBRA
NA WSZYSTKO!**

Nagraj się i wygraj nagrody!

Szczegóły na facebooku:
<https://pl-pl.facebook.com/rozrykwowaszkoła>

Czas prezentacji dowolny. Gotowe nagranie należy przesłać na profil facebookowy Szkoły Muzyki Rozrywkowej w Białanach (<https://pl-pl.facebook.com/rozrykwowaszkoła/>)

do 11 kwietnia. Ogłoszenie wyników 14 kwietnia. Na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe. (BS)

Film na stronie biblioteki

Siedleckie drogi do Niepodległości

Na profilu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach na fb można obejrzeć 35-minutowy film, poświęcony „Siedleckim drogom do Niepodległości”. Przygotowała go Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach na podstawie wystawy „Siedlce w zwierciadle czasu”, zorganizowanej z okazji

100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Prezentowane na wystawie oraz filmie zdjęcia i dokumenty pochodzą ze zbiorów: Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach, Archiwum Państwowego w Siedlcach, Muzeum Regionalnego w Siedlcach, Narodowego Archiwum Cyfrowego

oraz Muzeum Cyfrowego w Warszawie. Autorami współczesnych zdjęć są **Jarosław Kurzawa** i **Joanna Zielińska**.

Joanna Zielińska pracuje w Czytelnicy Regionalnej siedleckiej MBP. Była kuratorką wystawy „Siedlce w zwierciadle czasu”, a na filmie występuje jako lektorka. (Ana)

Siedlce

Rytmy on-line

Na e-stronie Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach można oglądać wystawę fotografii Anny Worowskiej „Rytmy”, wiszącą aktualnie w Galerii Fotografii Fokus.

Anna Worowska mieszka i pracuje w Białymstoku. Z wykształcenia jest biologiem, doktorem nauk przyrodniczych. Należy do Związku Polskich Artystów Fotografików i Fotoklubu RP.

Jest autorką i współautorką albumów, książek, filmowych etiud przyrodniczych w TVP Białystok, współorganizatorką i uczestniczką plenerów, warsztatów i spotkań fotograficznych. Zdobyła wiele nagród i wyróżnień w ponad 50 konkursach fotograficznych. Swoje prace prezentowała na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych. (Ana)

Wirtualnie z MOK

MOK w Siedlcach zaprasza seniorów do udziału w III Konkursie Kaligraficznym „Sztuka Pisana”. Dzieci i młodzież zachęca natomiast do spróbowania swoich sił w konkursie plastycznym „Wielkanocna Pisanka”. Szczegóły i regulaminy konkursów są dostępne na www.mok.siedlce.pl.

Wirtualną wystawę malarstwa przygotowują uczestnicy zajęć Pracowni Rysunku i Malarstwa, prowadzonej przez **Tomasza Nowaka**. A w tym tygodniu będzie można obejrzeć na kanale YouTube.com/moksiedlce koncert Grupy Piosenki Poetyckiej, działającej pod opieką **Macieja Turkowskiego**. (Ana)

Obejrzyj w internecie

„The Room” znaczy dom

Na YouTube jest dostępny on-line spektakl „The Room”, przygotowany przez tancerzy, wywodzących się z siedleckiego Caro Dance, miał być wyłącznie przedsięwzięciem, firmowanym przez osoby, związane niegdyś z Teatrem Tańca Caro. Nie udało się tego zrealizować ze względu na terminy zobowiązań tancerzy, dlatego w „The Room” wystąpiły również osoby spoza Caro Dance, a nawet spoza Siedlec.

Choreografię do tego spektaklu stworzyli **Eliza Kindziuk** i **Sebastian Piotrowicz**.

Oprócz nich w „The Room” zobaczymy: **Ilonę Gumowską**, **Łukasza Czapskiego** i **Izabelę Orzełowską**.

Spektakl, opowiadający o tym, czym dla każdego z bohaterów jest dom i rodzina, miał premierę 12 maja 2018 r. na Scenie Teatralnej Miasta Siedlce. (Ana)

**tygodnik
SIEDLECKI**

Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl, Justyna Janusz j.janusz@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juszkiewicz z.juszkiewicz@siedlecki.pl, Tomasz Markiewicz t.markiewicz@siedlecki.pl, Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Krzysztof Strzelecki k.strzelecki@siedlecki.pl, Bartosz Szumowski szumowski@siedlecki.pl, Mariola Zaczynska m.zaczynska@siedlecki.pl.

ADMINISTRACJA i Biuro RiP: Agnieszka Chmielewska, Joanna Jońska, Joanna Klocek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Artur Krawczun, Piotr Księżopolski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a_abramowicz@siedlecki.pl, Anna Cegiełkowska; **WSPÓŁPRACOWNIK:** Krzysztof Jakubik; **DRUKARNIA:** Agora SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: nie przekracza 15 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Oddziały „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia. Numer konta: PBK SA XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; © - znak odpłatności; ©© - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych” zamieszczonego na stronie www.tygodniksiedlecki.com i po wcześniejszym uregulowaniu należności.

Każdy scenariusz jest możliwy

Rozmowa z Bartoszem Tarachulskim - trenerem piłkarzy Pogoni Siedlce

■ **Należysz do nielicznego grona trenerów, którzy cieszą się szacunkiem i uznaniem kibiców Pogoni Siedlce. Kilka razy, jako zawodnik i szkoleniowiec, pomogłeś klubowi wyjść z trudnych sytuacji. Nie były one jednak tak trudne, jak po rundzie jesiennej obecnego sezonu. Przyjęcie obowiązków pierwszego trenera pierwszej drużyny było dużym ryzykiem. Ty się na to zdecydowałeś. Dlaczego?**

— Spędziłem w Pogoni ponad pięć dobrych lat. Pozostał mi sentyment do tego klubu i siedleckich kibiców. Co do ryzyka, to nie jest ono ani mniejsze ani większe niż praca w innych klubach piłkarskich. Każdy trener musi być przygotowany na niepowodzenie. W sporcie nie tylko się wygrywa.

■ **Opuściłeś Pogoń z tarczą i stąd bierze się Twoja popularność wśród kibiców, którzy mieli pretensje do działaczy, że pozwolili Ci wtedy odejść. Ba! Wiele razy podkreślano, że gdyby na ławce trenerskiej do końca sezonu 2017/2018 pozostał Bartek Tarachulski, Pogoń nie spadłaby z I ligi.**

— Nie wiem, czy moje odejście było z tarczą. Gdyby wówczas zarząd podzielał moje zdanie, to pewnie nadal bym pracował w Siedlcach.

■ **Długo zastanawiałeś się nad powrotem do Siedlec?**

— Trochę się nad tym zastanawiałem, ale raczej nie grymasilem.

■ **Afera z niedozwolonym wspomaganiem z pewnością wpłynęła na atmosferę w szatni. Udało Ci się przekonać piłkarzy, że warto gryźć trawę dla Pogoni?**



fol. Aga Król

— Każdy gra nie tylko dla klubu, ale i dla siebie. Drugoligowa drużyna, to nie zespół beklasowy, który zbiera się tuż przed meczem i nie zawsze w optymalnym składzie. Do każdego trzeba jednak dotrzeć indywidualnie. Musiałem przekonać drużynę, że poradzi sobie bez siedmiu zawieszonych graczy.

■ **I uwierzy w swoje możliwości.**

— Wiara to podstawa.

■ **Kłopoty finansowe klubu też nie wpływają motywująco na zawodników.**

— Nie tylko Pogoń ma kłopoty. Wiele klubów boryka się z brakiem pieniędzy. Mam nadzieję, że działaczom uda się zbilansować budżet. Dla takiego miasta, jak Siedlce, afrotem byłoby nie mieć drugoligowej drużyny piłkarskiej. Tym bardziej, że

wybudowano imponujące obiekty.

■ **Rundę wiosenną rozpoczęliście obiecująco.**

— Zegraliśmy bardzo dobry mecz ze Zniczem Pruszków. Szkoda tylko, że rywale zgarnęli komplet punktów. W kolejnym spotkaniu, z Garbarnią Kraków, my sięgnęliśmy po zwycięstwo. Mieliliśmy uzasadnione nadzieje, że w następnych meczach powiększymy swój dorobek punktowy.

■ **Czy przerwa spowodowana koronawirusem to dodatkowy czas na jeszcze lepsze przygotowanie zespołu, czy zakłócenie cyklu treningowego?**

— Bardzo nam to utrudnia pracę. Zawodnicy mają rozpisane treningi indywidualne. Wierzę, że solidnie je wykonują. Nie zastąpi one jednak zajęć w grupie, o przygotowaniu taktycznym nie wspominając.

■ **Rozważacie możliwość definitywnego przerwania rozgrywek piłkarskich w tym sezonie?**

— Każdy scenariusz jest możliwy. Zdrowie jest przecież najważniejsze. Nie można lekceważyć zaleceń fachowców. Włosi, Hiszpanie czy Anglicy zbagatelizowali sytuację i mają teraz o wiele większe kłopoty niż Polska. Może będzie tak, że rozgrywki potoczą się bez publiczności. Byłoby to dużą stratą. Gramy przecież dla ludzi. Razem z kibicami tworzymy widowisko. Są jednak sytuacje wyższej konieczności.

■ **Życzę zatem rychłego powrotu do normalności i dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał
Miroslaw Buczek

Wojownik z Odessy

W plebiscycie „Tygodnika Siedleckiego” na najlepszych sportowców ubiegłego roku w gronie laureatów znalazł się rugbysta siedleckiej Awenty Pogoni — Eduard Vertyletskyi. Przygodę z rugby zaczynał w rodzinnej Odessie, mając 13 lat.

— Zawsze pociągały mnie sporty walki — mówi sportowiec. — Zanim zostałem rugbystą, uprawiałem karate i zapasy. Rugby jest dyscypliną, w której bez waleczności nie ma czego szukać. Mnie nigdy nie brakowało charakteru wojownika. Lubię biegać, walczyć o piłkę w bezpośrednim kontakcie z rywalami.

Młodzi rugbiści walczą nie tylko z przeciwnikami i własnymi słabościami. Często, gdy po treningach czy meczach na ciele pojawiają się guzy i siniaki, muszą łamać opór rodziców, przestraszonych widokiem swoich pociech.

— Moi rodzice też bali się o mnie — nie ukrywa Eduard. — Szczególnie,

ponowiali mi lepsze warunki materialne, z czego chętnie skorzystałem. Później jednak Lechia zaczęła przeżywać kryzys i musiałem rozglądać się za kolejnym klubem.

Jedną z drużyn, aspirujących do medalowych pozycji w ekstraklidze, była Awenta Pogoń Siedlce. Zespół zawsze był i jest w większości oparty na własnych wychowankach. Żeby mierzyć się z najlepszymi, potrzebował jednak kilku wzmocnień klasowymi graczami. Eduard Vertyletskyi idealnie pasował do składu.

— W Siedlcach gram już drugi sezon — mówi sportowiec. — Nie wiadomo tylko, czy tegoroczne rozgrywki zostaną dokończone. Póki co, wszyscy cierpliwie czekamy. Forma jednak słabnie. Trenujemy, co prawda, indywidualnie, ale w naszej dyscyplinie to zbyt mało. Potrzebujemy kontaktu, ćwiczeń pod presją rywali. Gdyby nie ta przerwa, wszystko byłoby idealnie. Świetnie mi się mieszka w Siedlcach,



fol. Aga Król

Tegoroczna gala mistrzów sportu. Na zdjęciu od lewej: Artur Ryczywolski (wieloletni prezes MKS Pogoń Siedlce), Eduard Vertyletskyi i Jan Gołębiowski (prezes PPUH „Gazda” w Siedlcach)

gdy odnosiłem poważniejsze kontuzje. Nigdy jednak nie zabraniali mi kategorycznie uprawiania rugby. Pozwolili wybrać tę dyscyplinę, którą najbardziej lubię.

W lidze ukraińskiej grano na niskim poziomie. Vertyletskyi pojechał więc grać do Gruzji. Po zakończeniu kontraktu pograł trochę na Ukrainie, by w ślad za jednym z kolegów ruszyć do Polski. Od razu trafił do mocnej ekipy Budowlanych Łódź. Z drużyną tą zdobył Puchar Polski i dwukrotnie mistrzostwo kraju. Po tych sukcesach przeniósł się jednak do Lechii Gdańsk.

— Przyjechałem do Polski, żeby zarobić trochę pieniędzy — kontynuuje rugbysta. — Gdańszczanie zapro-

mam przy sobie ukochaną kobietę, atmosfera w klubie jest bardzo dobra. Chciałoby się tylko grać, ale wszyscy musimy cierpliwie czekać na rozwój sytuacji.

Znawcy rugby twierdzą, że Eduard Vertyletskyi dałby sobie radę w mocniejszych ligach: francuskiej, włoskiej, a może nawet na Wyspach Brytyjskich. Do niedawna rozważał taką ewentualność. Perspektywa wyjazdu z Polski znacznie się jednak oddaliła. Teraz nikt nie myśli o transferach i atrakcyjnych kontraktach. Teraz wszyscy czekają, aż Europa upora się z koronawirusem.

MIROSLAW BUCZEK

I liga siatkówki Rozgrywki zakończone

Polski Związek Piłki Siatkowej podjął decyzję o zakończeniu rozgrywek Krispol 1. Ligi. Do niżej klasy rozgrywkowej spadły drużyny Chrobrego Głogów i SMS PZPS Spała. Szansę na grę w Plus Lidze mają zdobywcy dwóch pierwszych miejsc: Stal Nysa i BBTS Bielsko-Biała. O tym jednak, czy zagrają w najwyższej krajowej klasie rozgrywkowej, zadecyduje audyt PZPS. Utrzymanie w pierwszoligowym towarzystwie zapewnili sobie siatkarze KPS Siedlce. (MB)

Żonglują nawet papierem toaletowym.

Nie porzucili treningów

— Odebrać możliwość ruchu osobom, które do tej pory były w ciągłym treningu, to tak, jakby narkomanowi zabrać jego ulubioną używkę — mówi prezes Stowarzyszenia Edukacji Młodych Piłkarzy KS „MKL SEMP” Siedlce, Rafał Leszczyński.

Dlatego w Sempie, pomimo wprowadzenia nakazu „narodowej kwarantanny”, zdecydowano się na kontynuowanie zajęć z dziećmi. Treningi są prowadzone tak, jak do tej pory, tylko zamiast odbywać się na boiskach i w halach sportowych, są organizowane w domach i mieszkaniach. Młodzi zawodnicy nawiązują kontakt z trenerami za pomocą internetu.

— Wprowadziliśmy zajęcia online. Każda z grup wiekowych, nawet te nasze skrzaty z 2016 rocznika, do-

stają dwa razy w tygodniu programy treningowe, rozpisane na trzy dni. Trenerzy dokładnie opisują, jak należy wykonać poszczególne ćwiczenia. Nagrywają też filmiki z prezentacją — opowiada prezes.

Treningi są dostosowane do warunków domowych.

— Nie ucierpiał jeszcze żaden wazon — mówi ze śmiechem Rafał Leszczyński. — Do ćwiczeń wykorzystujemy sprzęty domowe, np. kij od szczotki. Butelki z wodą robią za ciężarki. Żonglujemy balonami, ale nie tylko. W minionym tygodniu nasze Sempy brały udział w propagowanym przez Leo Messiego toilet challenge (po polsku toaletowe wyzwanie), który polegał na podbijaniu rolki papieru toaletowego. Można było się pośmiać!



Natalia

przeładowane zdalnymi lekcjami. Muszą mieć od tego wszystkiego odskocznice.

W treningach uczestniczą też rodzice piłkarzy. Jak opowiada prezes, niektórzy się bardziej w nie „wkręcają” od swoich pociech. Okazją do integracji Sempowej społeczności są także crosfitowe zajęcia, prowadzone przez trenera Pawła Narojka z Centrum Treningu G4, transmitowane na żywo na Facebooku.

— Działamy na tyle, na ile pozwala nam obecna sytuacja. Mamy nadzieję, że niedługo spotkamy się wszyscy na boisku, póki co jednak, musi nam wystarczyć kontakt internetowy. Najważniejsze, że przez te trudne chwile przechodzimy razem — mówi Rafał Leszczyński. (PŚ)

